do stron: 205.

Powołuje się Xaw: Branicki na pismo swoje w grodzie Warszawskim aktykowane i które wydrukowano na arkuszu pod tytułem Zdanie JW Branickiego hetm: w: k: d. 3. Kwietnia 1775 zaczyna się od następujących słów. Wysłany będąc z Kraju przez ciebie N: Królu w interessach okropnej sytuacyi naszej ojczyzny, nieznajdowałem się tu na owej początkowej robocie, i na ustanowieniu przeciw chęci W K M tego niesłyszanego prawa w pierwszym akcie limity; że cokolwiek z dworami ułożonego będzie na delegacyi już jest prawem. już to Rzplita przyjąć i ratyfikować powinna. Gwałt to wymógł i przemoc zagranicznych potencyj etc etc Jest ten cały akt w Dzienniku sądów sejmowych 1789. in 8 na str: 101 i następujących.

To jest w sprawie Adama Ponińskiego gdy odpierał Branicki zarzuty sobie czynione że z Ponińskim razem zaprzedał naród i ojczyznę.

ZBIOR
MOW ROZNYCH
w czasie
DWOCH SEYMOW
OSTATNICH
Roku 1775. y 1776.
MIANYCH.

TOMIK TRZECI

Mowy w czasie Seymu Ordynaryinego Roku 1776. od 20. Dnia Września do końca Seymu.

w POZNANIU
w Drukarni J. K. MCI y Rzeczypospolitey
Roku 1777

MOWY

W trzecim tomiku znayduiące się z wyrażeniem Osob, od ktorych, y czasu, ktorego miane, iakoteż karty, na ktorey w druku położone.

)(2)(*J. W.*

Mo-

Mowy Posłow z Prowincyi Wielko-Polskiey, Mało-Polskiey y Litewskiey

Z Wo-

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
ZIELINSKIEGO
PODCZASZEGO ROZANSKIEGO POSŁA PŁOCKIEGO
Dnia 20. Septembris na Sessyi Seymowey
MIANA.

NAYIĄSNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY

WIelu politykow dzisieyszych nauczyli mnie zdania, że Przodkow naszych niebaczność, w wynalezieniu zdrowey y trwałey rządności, ich opuszczenie razow, pomyślnie zdarzaiących się, ulepszenia postaci Kraiowey. Tych mowię poprzednikow naszych, podeyrzliwe mocowanie się z zamysłami

A Monar-

Monarchow. a ztąd rozmaite wypadłości: ſprawiły tey ſytuacyi ſkutki, ktorych teraz naynieſzczęśliwiey doświadczamy.

Takowych rozumień, nie uznać po części za prawe, byłoby to dziſieyſzemu wiekowi całkowitą uczynić krzywdę. Przyznać iednak wſpomnione przeſzłości omyłki, za iſtotne obalin Kraiowych wynalazki, toby było znieważać ſprawiedliwość, bo kogo innego o ſwoy właſny obwiniać wyſtępek.

Błądzili Przodkowie naſi w rządzie politycznym Kraiowym, podali nam go iednak wolnym, od nikogo nie dependuiącym, bo intrygi zagraniczne, wynieſienia oſobiſte, nie potrafiły nagiąć ich wſpaniałego umyſłu, ich cnoty, do ſwoich na zgubę Oyczyzny zamierzeń.

Opuſzczali poprzednicy naſi z ſłabości ſzukania właſnych zyſkow, czyli też z przyćmioney ieſzcze w owych wiekach przeyrzałości, pomyślne dla Narodu z zamięſzań pogranicznych Potencyi wypływaiące okoliczności, zoſtawili nam przecież Kraie w granicach nayrozlegleyſzych, Kraie żyzne, y we wſzyſtko obfite. Bo gotowi za naymnieyſzy uſzczerbek granic Kraiowych, życie, krew, y maiątki łożyć; za naypodleyſze duſzy mieli czernidło,

dło, być płatnemi od obcych Potencyi. Oddaymy więc sprawiedliwość Przodkom naszym, czcieymy ich popioły, szanuymy ich zwłoki, a bądźmy sprawiedliwemi względem nas samych, nie podchlebiaymy sobie.

Ten chyba nie przyzna, kto w takim wyznaniu własne plamićby musiał postępowania; że tey okropney postaci, w ktorey dziś stanęliśmy, sami iesteśmy sprawcami. Nasza podłość, nasza przedayność zdania, nasza chęć stać się tyranami rowności, nasz zamysł wyniesienia własnych osob, na zgubie Oyczyzny rozdarty Kray, podzieliły Obywatelow, rozłączyły nas samych.

Ale mowić o defektach nie iest dosyć, trzeba się zbliżyć do ich początkow.

Ukazywać wylewy, nie przenosząc się do źrzodła, iest to mowić o rzeczy, nie dotknąwszy się wynalazku.

Napisaliśmy w naszym wieku wielkie Księgi Praw, polepszamy ie corocznie, ale ich exekucyi nicht przyiąć nie zdaie się y owszem w samym stanowieniu uchylamy ie znowu, bo stanowiemy Prawa, a nie poprawiamy złych skłonności. Nadgradzamy występki, a uciśnioną mieć chce-

chcemy cnotę. To ſą zrzodła, to ſą po-
czątki nieſzczęść naſzych.

W tym mieyſcu właśnie zapomnieć o tym nie mogę, co miłe w gruncie duſzy moiey wznieca poruſzenie, że W. K. Mość Pan Moy Miłościwy, przy podanym Proiekcie poprawy Praw, Proceſſow tyczących ſię, uwielbione od całego Narodu znalazłſzy myśli y zamierzenia ſwoie w pełności ukontentowania oświadczyłeś: Jaką uczułeś radość, z odpłaconey ſowicie ufnością Narodu cnoty; Wielkiego Męża J. W. Zamoyſkiego ex-Kanclerza Koronnego. Ta albowiem W. K. Mości Pana Mego Miłościwego, miłey czułości oznaka, ożywi chęć w dobrych Obywatelach okazywania użytecznych dla Oyczyzny dokładności, wznieci w popiołach przemocy złych nad dobremi tlącą ſię tylko cnotę, y toć to dopiero będzie moment nayſzczęśliwſzy moment wiekami oczekiwany.

Tak ieſt Miłościwy Krolu, nic nie poprawi intereſſow Kraiowych, ieżeli my nie poprawiemy zepſutych namiętności, nic nie pomoże ſtanowienie Praw naydokładnieyſze; ieżeli wyſtępki nie będą ukarane, a dobre Obywatelſtwo nie zoſtanie nadgrodzone. Gdyż w gatunku złych

Oby-

Obywatelow znaydzie ſię zdradliwy Apoſtoł, znaydą ſię y tacy, ktorzy w niemożności iuż frymarczenia, zdartą, zniſzczoną, y ciaſnemi Granicami opaſaną Oyczyzną: będą rzucać loſy o ſuknią iego.

Rozdana Tabella przychodow y wydatkow Skarbu Rzeczypoſpolitey, okazuie nam ſzczodre Oſobom przeſzły Seym ſkładaiącym nadgrody, iakby w naylepſzym y kwitnącym ſtanie Rzeczypoſpolitey rozdane.

Tłok y narzut rożnego wynalazku datkow, wyrokami przeſzłego Seymu kto widzi? kto nie czuie? w iakim czaſie, komu? y za iakie zaſługi ieſt hoynie rozſząfowany.

Wyliczać albowiem po części wſzyſtkie tego rodzaiu wypadłości przeſzło-Seymowe, byłoby to odnawiać rany, ktore powſzechność cierpi, a w ſzczegulności każdy doświadcza Obywatel.

Doſyć mi na poparcie tego zdania dodać, iż ten ſkład Obywatelow, ktory Kray rozdzielił, mieſzkańcow Rzeczypoſpolitey zubożył; moc iakąś niewidzianą ſądową ſobie przywłaſzczył, a w tey rozliczne bez-prawia po całym Narodzie rozſiał Kommiſſyami rozſądzaiącemi w mnogości nieſłychaney Obywatelow zakłocił, a w

wyrabianiu tych do niesłychanych wydatkow przymusił, Poiezuickie Dobra, Summy pieniężne, Srebra Kościelne, rozdał, rozebrał, cały Narod zpodlił, cnotliwych ludzi znieważył, powagę Tronu poniżył.

Ochrzciwszy te dzieła wielkiemi w w Oyczyznie zasługami, rozdanemi emfiteuzami, expektatywami, y innemi datkami dobrotliwie nadgrodzić sobie raczył.

KROLU Nayiaśnieyszey, KROLU z naymędrszych naysprawiedliwszy, woła do Ciebie, y do was Prześwietne Skonfederowane stany, zamięszana powszechność, woła zbiedzony Obywatel; oto gwałt, ucisk, oto niesprawiedliwość, tam, gdzie powinno bydź ukarania łożysko, uwieńczone znayduiąc głowy.

A że z mocy instrukcyi moiey, tudzież z widzialney potrzeby, domagać się powinienem zmnieyszenia prożnych expensow Rzeczypospolitey, ktore przez połowę przewyższaią dochody Skarbowe. Jest moią nayżywszą prożbą do W. K. Mości Pana Mego Miłościwego, y Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, aby wszystkie nadgrody, expektatywy, emfiteuzy, y rozdania przeszło-Seymowe, w iakimkolwiek nazwisku mianowane, uchylone zostały.

A wszyst-

A wſzyſtkie Krolewſzczyzny, Moſtu na Wiśle intrata, powrociwſzy expens na niego wyłożony czyli wytrąciwſzy go z dochodow z tego Moſtu wybranych, na Skarb Rzeczypoſpolitey obrocone były. *Penſye zaś w dobrym ſtanie Rzeczypoſpolitey uchwalone, dziś w zubożonym zmnieyſzone bydź mogły.*

A to na zaſłonienie od nałożenia większego podatkowania, wielo rodzaiami nieſzczęść zniſzczonych Obywatelow, z handlu wyzutych, z pieniędzy y maiątkow ogołoconych.

Ta ieſt prożba moia, ſto ieſt żądanie Woiewodztwa mego do Waſzey Krolewskiey Mości Pana Mego Miłościwego, y Prześwietnych Skonfederowanych Stanow.

MOWA
J. W. JMCI PANA
TADEUSZA
z ZYNDRANOW
KOSCIAŁKOWSKIEGO
STAROSTY CZOTYRSKIEGO
PODKOMORZYCA y POSŁA POWIATU WIŁKOMIRSKIEGO,
MIANA.

Na Sessyi Seymowey, Dnia 20. Września Roku 1776.

PIerwszy Głos, NAYIASNIEYSZY PANIE, ziednał mi łaskawe W. K. Mości PANA moiego Miłościwego względy; drugi wypogodzone nieco zachmurzył pono łaskawego Monarchy czoło; trzeci iaki skutek weźmie, BOGU, losowi, y cnotliwey zawsze Waszey Królewskiey Mości PANA mego Miłościwego, poruczam go dobroci: to iednak rzecz pewna, Miłościwy KRÓLU, iż, chociaż byłem y iestem czasem

ſem przeciwko iakiemu Proiektowi, całym ſobą; w tey atoli całości, iedney nie ma cząſtki, ktoraby nieżyczliwym, broń Boże! tchnęła ku Majeſtatowi duchem: owſzem tenbym moment miał za naykoſztownieyſzy dar od Tworcy moiego, ktoregoby wolno mi było, za Wiarę, za Oyczyznę, za Doſtoyność dawnieyſzych Prerogatyw Krolewſkich, krew wylać, y życie położyć; poznaię to bowiem doſkonale, że w ten czas nayſzczęśliwſzym będzie Narod Polſki, kiedy Krol trafi w myśl Narodu, a Narod w myśl ſwoiego Krola. Ale coż Nayiaśnieyſzy PANIE! gdy oto y teraz nowym a to śmiertelnym razem Obywatelſkie ściśnione ſerce po przeczytanym ongi Proiekcie do łaſkawego znowu obraca ſię Tronu, żądaiąc od niego wſparcia y ratunku wſzyſtkich Magiſtratur, na ktorych zupełności y powadze dobry porządek, uſzczęśliwienie kraiu, los pewny każdego Obywatela, y całość wolności naſzey zawiſły. Coż tu ieſt inſzego, Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy Miłościwy, Prześwietne zkonfederowane Stany! ieżeli nie oczewiſte zgwałcenie teyże wolności, a owey toi zrzenicy oka, ktorą gardłem y krwią właſną Dziadowie y Oycowie naſi ſtrzegli pilnie,

a ſdo-

a dochowali wiernie, odtąd iuż nie wolnemi Polakami, ale Rady Nieustaiącey podległemi nazwać się pono przyidzie Obywatelami. Czasy się smutne wskrzeszaią, panowania po dwakroć Dwunastu Woiewodow dla Polskiego naszego kraiu wielce nieszczęśliwe. Teraz to Obywatel, a zwłaszcza z odległeyszey strony, pozna, że imu ostatnią wydarto spokoyność, kiedy na każdy Memoryał siebie oskarżaiący z nie małym hazardem zdrowia y maiątku ustawicznie do Warszawy latać będzie musiał, aby go Rada Nieustaiąca Przeciwnika mieszkaiącego koło niey, staraniem zabieżona, z ostatniego maiątku niewyzuła. Zegnaymy się z swobodami naszemi, kochani Bracia! pozaonegdayszy Proiekt otwierał nam zgubę, a teraźnieyszy nas iuż ze wszystkim pochłania. Wieleby dostarczyło dowodow na każdy niemały punkt Proiektu; ale coż nasienie rzucać, gdzie iuż inszym ziarnem obrosłe widziemy role, w ucisku y utrapieniu naszym, na samego tylko Ciebie, Nayiaiaśnieyszy Panie, obracamy oko; ieźli więc Ty, Miłościwy Kròlu, nie raczysz smutne pocieszyć Obywatelow serca, ostatnia rozpacz nowego, broń Boże! żeby nie wznieciła znowu w Kraiu zamieszania!

nia! daymy to, Krolu, że ſilnemi plecami wſparta Rada przeciwnie myślących wyniſzczy y wygubi Obywatelow, ale krew ich będzie na nich, y na ſynach onych, a z ſamey dobroci ſkładaiące ſię Waſzey Krolewſkiey Mości ſerce będzież mogło bez ciężkiego żalu na Szlacheckie po tylekroć obficie wylane czyſte patrzać zdroie? cienie ich będą o pomſtę wołać do Boga, a niewinną poſoką oblana ziemia zwyczaynych nie wyda, iako iuż poczęści y doświadczamy, owocow. Płacz y zgrzytanie zębow nieſzczęśliwe poprzedzą mory, a wolność Polſka zagrzebiona ſtworzy oſtatnią w kraiu niewolę. Tam więc gdzie teraz muſtrowne wodz wyprawadza ſzeregi, tam gdzie Sędzia ſprawiedliwości zakłada Stolicę, tam, mowię, nieżyczliwe iątrzyć ſię będą odtąd poſzepty. A prawnież to w wolnym Narodzie tak głaſkać iednych Obywatelow, żeby większa część onych wcale zaſmucona była? Nie ma mocy teraźnieyſzy związek Konfederacyi, iſtoty naypryncypalnieyſze rządow odmienić, kiedy Jchmć Panowie Poſłowie na Seym, albo maią w Inſtrukcyach ſwoich niedopuſzczanie ſzerſzey władzy Rady, albo iakem ongi ſłyſzał, moc dopraſzania ſię o zupełne ſkaſſowanie oney, a bar-

a bardzo mało ieſt takich, coby mieli w Inſtrukcyach, iżby Rada w granicach ſwoich rozſzerzona była. Położmy wſzyſcy Inſtrukcye, a onych ſię pytaiąc, większość zdań naſzych Woiewodztw obaczemy przeciwko Radzie. Godziliż ſię nam na to pozwalać? na co pozoſtali w domach Bracia naſi ſarkać y narzekać będą. Nie wiele maią członki mocy, gdzie ſą po części iuż pogruchotane: słowem wolno mnie za podmowionego y parcyalnego ſądzić, nietylkobym Ichmościow Panow Miniſtrow kraiowych, przy ktorych ſtronie, iako y przy żadney nie miałem bydź nigdy honoru, lecz y rodżonego odſtąpiłbym w tey mierze Brata, gdzie by mi kazała S. Sprawiedliwość, przekonanie moie, y gdzieby głos nigdy nie zaduſzony ſumnienia moiego kazał mi mowić y wołać bez przeſtanku: *Kochani Bracia! niegubmy Oyczyſtey wolności, bośmy teyże matki prawdziwi Synowie.* Y przeto z moiego mieyſca na ten podany ongi Proiekt zawczaſu nie pozwalam.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
ADAMA
WOYNIŁOWICZA
KONIUSZEGO
WDZTWA NOWOGRODZKIEGO y POSŁA
Na Seym Ordynaryiny Roku 1776. Mieſiąca Septembra 20. dnia
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

CZuła Waſzey KRÒLEWSKIEY MCi PANA Naſzego Miłościwego około Dobra Poſpolitego ſtaranność, troſkliwe y ſilne ku uſzczęśliwieniu wolnego Ludu pod ſłodkim Nayłaſkawſzego MONARCHY zoſtaiącego Panowaniem zmierzaiące zabiegi, iako ſtrapioną Oyczyznę Naſzą od oſtatniego utrzymuią upadku; a nas wiernych Pod-

Poddanych od ſrogich przemocy zaſłaniaią pociſkow, tak nayżywſzey po nas wymagaią wdzięczności, ktorą w uſzanowaniu Nayiaśnieyſzego Maieſtatu W. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego dopełniać, a w Sercach naſzych w potomne czaſy, życzliwie zachować, oraz wiernie y nieodſtępnie przy Doſtoieńſtwie W. K. Mości obſtawać, tym więcey winniśmy, im zupełniey przeświadczeni ieſteśmy, że wſzyſtkie uciſki y ſzkodliwości całego Krolestwa Naſzego, nie inną mocą y uſiłowaniem od Nas oddalone będą, iak tylko Twoią Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Naſz Miłościwy przezorną radą y dobrotliwą Oycowſką ſtarannością.

Te zaś uciſki y ſzkodliwości całego Kroleſtwa dziś Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy, gdy do czynności wewnętrznych Kraiu tego przeſzło natężona przemoc zoſtawiła nam ieſzcze wolność domawiać ſię, y dozwoliła, dobrego Obywatela pełnić obowiązki, ieſt powinnością każdego w przytomności Prześwietno Zgromadzonych Stanow, przed Tronem W. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego donieść y przełożyć, a bardziey ieſzcze, kiedy obowiązek od wſpoł Braci Woiewodztwa naſzego, ktorym daney

od

od siebie nayuroczyściey winienem dochować wiary, włożony na mnie w Instrukcyi daney, każe y zniewala wszystkich tych szkodliwości Krolestwa oświadczać wyrazy.

Ustanowione Nayiaśnieyszy KRÒLU PANIE Moy Miłościwy na przeszło ostatecznym Seymie Prawo Emphiteuseos, dozwolone expektatywy, a Prawem dawnym Narodowym bronne, na wszelkie Starostwa, ktore szczegulnie tylko od Stanow Rzeczypospolitey do wolnego y łaskawego W. K. Mci PANA Naszego Miłościwego rozdawnictwa są oddane y należące. Udzielone tudzież choynie Obywatelom, z pod prawey nieprawnie wyłamuiącym się Juryzdykcyi, pod ozdobnym y pozornym nazwiskiem Kommissye do przyspieszenia sprawiedliwości, a naywięcey na żądanie iedney Strony! w niewiadomości drugiey z mocą ostatecznego rozsądzenia sprawy, choćby w niestaniu ktorey Strony wypadłe, wiekami zasiedziałych Obywatelow w Fortunach swoich, iednych na mocy Prawa y gruntownych opisow wspieraiących się, drugich kilkunastą Dekretami prawemi y niezaskarżonemi zadzierżanych y zadziedziczonych, z siedlisk swych wyruszywszy,

przyniosły Obywatelstwu powszechny ucisk, zmieszały wewnętrzny w Narodzie pokoy, zwrociły sprawiedliwość na Jurysdykcyach Kraiowi właściwych ugruntowaną, zniszczyły Prawo nakazuiące tam rozprawę, gdzie dobra leżą, a Sprawy w należnych swych Subselliach blisko przypaść maiące cofnione, dotąd żądanego doczekać się nie mogą końca; słowem nieznąną w Oyczyznie sprawiły zamieszkę. Co gdy strapiona Oyczyzna Nasza w powszechności smutnym ogłasza ięczeniem: Ja w szczegulności wszystkich tych przykrych uciążliwości rysuię wyrazy. Uiszczam oraz powinność moię w dosyć uczynieniu żądaniom od wspoł-Braci w Instrukcyi daney wyrażonym, niosąc w naypowinnieyszym uszanowaniu do Nayiaśnieyszego Tronu W. K. Mci Pana Naszego Miłościwego y Prześwietno Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanow iak nayglębsze prożby, ażeby wszystkie Kommissye (procz tylko za spolną zgodą y umową ostatecznie oczewistą odeszłych) nawet y te, w ktorych Akcessyonalne bez ostatecznego rozsądzenia wypadły wyroki, zostały zniesione; a Sprawy do właściwych Juryzdykcyi Sądowych Prawem Narodowym zdawna wyznaczonych, były

ode-

odeſłane; Tudzież, ażeby ſzafunek Starostw pod ſprawiedliwe Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Naſzego Miłościwego wrocony był władactwo, a wſzyſtkie expektatywy, Emphyteuſes, iako Prawom Narodowym przeciwne zniſzczone, y nazawſze ſkaſſowane zostały. Zupełną zatym zaſileni ieſteśmy nadzieią, iż Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Naſz Miłościwy Nayłaſkawſzy Oycze Oyczyzny, troſkliwy całości Praw, ſwobod, y Wolności Naſzey Dozorco, wſpolnie z Prześwietno Skonfederowanemi Rzeczypoſpolitey Stanami, żądze Obywatelſkie pożądanym uſzczęśliwiſz ſkutkiem, a pierwſzych Praw y ſzczęśliwości przywrocić nam raczyſz ſwobody.

Zamilczeć też nie mogę obowiązku teyże Inſtrukcyi, od Woiewodztwa moiego daney, ktore z naypowinnieyſzym poważeniem wielbi dobroczynny udział łaſk Waſzey Krolewskiey Mci Pana Naſzego Miłościwego, w oddaniu Pieczęci Wielkiey Jaśnie Oświeconemu Xiążęciu Jmci Sapiezie Kanclerzowi Wielkiemu, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, pierwſze w Prowincyi piaſtuiącemu Urzędy, Godnemu Przodkow ſwych, znakomitemi zaſługami

B w Oy-

w Oyczyznie zaſzczyconych y nieſkończoną w Sercach Obywatelſkich na zawſze wdzięczności zachowuiących pamięć, rownemu Naſtępcy; oraz toż Woiewodztwo przez uſta moie naygłębſze u Tronu Waſzey Krolewskiey Mci Pana Naſzego Miłościwego powinnych dziękczynności czyni wymiary.

ZDANIE
J. O. XIĘCIA JMCI
LUBOMIRSKIEGO,
MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO,

Na Sessyi Seymowey Dnia 21. Września Roku 1776.

NA PUNKT
Pod Tytułem
POWINNOSCI y WŁADZA DEPARTAMENTOW w RADZIE.

JEſzcze doſyć nie ſą pognębione Prawa, y Wolności Narodowe, ieſzcze doſyć nie ieſt włożone iarżmo na karki Obywatelow, świeżo ſtanowionym Prawem, pod Tytułem: *Obiaśnienie Uſtanowienia y Rady Nieuſtaiącey.*

Moc tłomaczenia Oboiętności Praw, moc *zaſuſpendowania Miniſtrow, Juryzdykcyi, y wſzelkiey Kondycyi Obywatelow Rzpltey;* w tym Prawie umieſzczona, ieſzcze nie zda-

zdaie się dopełniać zamierzonych sobie celow; Trzeba coś więcey.

Przychodzi nowy Proiekt, pod Tytułem, *Powinności y Władza Departamentow w Radzie*; ten nowy cios niszczy Prawa, zwala swobody, wydziera samowładztwo do reszty Zgromadzonym Stanom Rzeczypospolitey.

Każdey Panuiącey Władzy naycelnieysza Prerogatywa, Prawodawstwo, to więcey, niż odebrane Rzpltey, bo przystoyniey dla Niey by było, nie modz stanowić Prawa, niżeli nie wiedzieć co znaczą ustanowione, gdy tłomaczenie Praw wszelkich, oddane Radzie Nieustaiącey, y dziś o Prawach naykardynalnieyszych, *Neminem captivabimus. Nulli bona recipiemus*, y tym podobnych, można powątpiwać, co znaczą.

Druga samowładności Prerogatywa, władanie Woyskiem, to całe ten Proiekt, oddaie Radzie Nieustaiącey, kiedy wszystkie Ordynanse, Lokacye, y ruszenia arbitralne tegoż Woyska, do Niey należyć usiłuie, bez excepcyi, względu na Prawa zastaniaiące Dobra Ziemskie od Woyskowych lokacyi.

Trzecia Panuiącey Władzy Prerogatywa, szafunek Skarbem, Proiekt dawniey

tu

tu podpisany, przyznał Naywyższą Rządową władzę Radzie Nieustaiącey, a dwie Władze naywyższe razem stać nie mogą.

Czwarta Władzy Panuiącey własność, moc czynienia Traktatow, ktorą Proiekt teraźnieyszy, zupełnie oddaie Radzie Nieustaiącey, *gdy między Seymem, a Seymem Traktaty handlowe, z Potencyami Zagranicznemi stanowić dozwala;* Seymu sześć Niedziel, Rady dwa Roki, ktoż więcey ma czasu do rozciągnienia swey władzy?

Z sąsiedzkiemi Potencyami, iuż zawarte świeżo Traktaty, *Commerciorum*, ieżeli ie zawierać z dalszemi, to może nie bez bliższych urazy, a ta że u mocnieyszych zawsze łatwa, uczą postronne przykłady, iakie woyny o handlowne Traktaty toczone były.

Piąta Panuiącey Władzy Prerogatywa, Naywyższa rządowa Władza, ustanawiaiąca Magistratury Kraiowe, do czynienia sprawiedliwości, utrzymania bespieczeństwa, porządku, y opisuiąca tymże Magistraturom wymiar powinności, y władzy. Kto dziś zaręczy, iż te Magistratury, ktore taż Naywyższa Rzeczypospolitey władza ustanowiła, y dotąd tylko sama ie odmieniać mogła; kto, mowię, zaręczy, że od Seymu do Seymu zachowane będą, przy

ſwoich Prerogatywach y Urzędowych powinnościach, kiedy naywyżſza rządowa władza, przyznana Radzie Nieuſtaiącey, a ktora, powinności Urzędowe tych Magiſtratur, Proiektem dziſieyſzym, iuż zupełnie na ſiebie zlewa.

Te wſzyſtkie Prerogatywy własności Panowania oddawſzy Radzie Nieuſtaiącey, coż ſię w dalſzy czas zoſtaie, dla Seymuiącey Rzeczypoſpolitey, ieżeli nie czczy Tytuł Panowania, bez wſzelkiey władzy.

Te reflexye wyſtarczyłyby zupełnie do odrzucenia tego Proiektu, gdyby nayfundamentalnieyſzych Praw Kroleſtwa tego, w ſobie upadku nie zamykał, a do czynienia nad ſobą, tym żywſzego rozważenia, od każdego Obywatela nie wymagał. Słyſzałem w prawdzie w częściach przemianę, czyli poprawę tego Proiektu, dziś tu czytaną, lecz ponawiam oświadczenie moie dawniey iuż w tey Izbie w podobnych, okolicznościach wyrażone, iż nie mam za odmianę ani poprawę Proiektu, gdy nie ieſt w tey Izbie w Obecności Stanow czyniona: Pytam kto ią czynił, gdzie była czyniona? bo wiem, iż z Prawa tu tylko ieſt Officyna *cudendarum legum*, gdzie każdy Seymuiący ma Prawo ſwe nad Proiektem przeło-

żyć

żyć do Poprawy uwagi. Te więc poprawy przez ktoregokolwiek czynione, przyimuię za nowość Proiektu, y za zdaniem Jaśnie W. Kasztelana Kamienieckiego przedemną mowiącego, dopraszam się Stanow zgromadzonych, aby oddane były do Deliberacyi, iako nowośc w wielu punktach zawieraiące. A tak dopiero podług Prawa w swym czasie u Tronu W. K. Mci złożę nad niemi moie reprezentacye: a teraz do Proiektu, iak iest *in Deliberatione* przystępuię.

Zawarcie Traktatow handlownych, a czyliż nie iest Materya *Statûs*, y iedynie tylko Rezolucyi Seymow przynależąca. Dawne Prawa nas uczą, a świeża Konstytucya 1766. 1768. *fol:* 97. iż w liczbie Materyi *Status* zalicza, *Przymierza*, *Konwencye*, *związki Przyiaźni*, *lub handlu z postronnemi Potencyami*.

Dawne Prawa, na ktorych obalinach dzisieysza Rada zagruntowała się, y w Assumpcie swey Ustawy, cytowała, zacząwszy od Roku 1576. do 1717. zabroniły, by Rady przy Boku Krolow, *in materias* Seymom przynależące nie wdawały się.

Artykuł czwarty opisuiący *Granice Władzy Rady Nieustaiącey*, iaśnie mowi. *Ze Rada nie będzie mogła nic stanowić y*

 czy-

czynić w materyach należących do moiey Stanow Zgromadzonych, na Seymach, w tymże Artykule po niżey, *że nie ma wdawać się w Materye samym Seymom zastawione, ktorych decydować, wyraźnie zabroniono.*

Y czyliż ten proiekt, nie wzrusza tylorakie Prawa? y czyliż nie odbiera Rzeczypospolitey tę moc, ktora tylko Zgromadzonym Stanom przynależy.

Tymże Prawem, y świeżo tu ponowionym; *Moc Prawodactwa*, iest zupełnie Radzie zabroniona. Izaliż *Moc Prawodawctwa*, większa okazać się może, nad moc stanowienia Przymierza? Zawierać Traktaty: iest wkładać na Narod, y Obywatelow Prawo, wypływaiące z obowiązku Traktatow, iest dopiąć, naywyższego stopnia Mocy, gdy stanowione przez samę Rzeczpospolitę Traktaty, niszczyć y odmieniać może.

Artykułem 4. *Ustawy Rady. Ta Rada ma tylko Exekucyi Praw pilnować*, dziś zupełnie nie pilność, ale Exekucyą bierze na siebie, a bierze arbitralnie.

Departament Policiei, ma mieć inspekcyą nad Kommissyami Boni ordinis po Woiewodztwach. A czyliż podobne rozrządzenie nastąpić może, *z uymą całości Dominii, & proprietatis Stanu Szlacheckiego,*

nad

nad Dobrami Ziemſkiemi Dziedzicznemi, Prawem Traktatowym, 1768. warowaney, a pod wynalazkiem Dobra Policiei, zmnieyſzać onym Rząd, w ſwym Dziedzictwie, y własności, y ściągnąć Im uciemiężenie.

Rachunki z Miaſtami Krolewſkiemi czynić, ich dochody na rozrządzenie Policiei obracać. A czyliż Staroſtowie nie maią z Prawa Obowiązku tę powinność, a za coż Im one odbierać?

A czyliż arbitralnie własność Mieyſkich dochodow, do Woli, y upodobania ſwego, *Departament Policiei* rozrządzać może.

Należy mieć baczność Staroſtom, by dochody Mieyſkie, *in melius*, *&* *commodum* Miaſta obracane były, wybor zaś tey lepſzości, nie można odbierać *Communitati* Miaſt, inaczey ſwey własności przeſtaliby bydź Panami.

Tenże *Departament Policiei będzie mogł zawierać Kontrakty z Kompaniami, do Zamyſłow Materyi Policiei*.

Mieć Prawo zawierać Kontrakty, *in Materia Policiei*, ieſt potaiemnie odbierać na ſiebie moc rządow Policiei, a przeto niſzczyć Prawa, y Zwierzchność tym, ktorym Policies ieſt Prawem powierzona, y przepiſana.

Kto

Kto dziś zgadnie, do czego, y do iakich zamysłow ten Proiekt zmierza, y czyliżby przystało Rzeczypospolitey, podpisuiąc go stanowić takie Prawo, ktorego cel, y znaczenie, aż dopiero Departament Policiei obiawiłby teyże Rzpltey.

Pod płaszczem zawierania Kontraktow w Materyi Policiei, będą Monopolia, *nie będzie w prawdzie wyciąganie nowych Podatkow*, ale *Victualia, Commestibilia, & alia ad primam Necessitatem* przynależące rzeczy, oddane w zyski Kompanistow sprawią ucisk potaiemny, wygoruią naywiększy podatek, y dla tegoć to Rzplta Konstytucyą 1576. wszelkie Monopolia zabroniła.

Znam ia te wynalazki, iestem przy styrze Policiei, pod Bokiem W. K. Mości w Mieście tuteyszym; Wieleż ia to podobnych nie miał ofiaruiących się Monopolistow, pod Płaszczem Dobra Policiei; to na zakup Zboż, y formowanie Magazynow, zakupowanie skor, łoiow, to na ustanowienie latarń, lektyk, porządku ogniowego, y innych *ac si* wygod publicznych; nie uwiodły mnie te pozory, bom w nich zawsze doyrzał uszkodzenia ukształcone Dobrem Publicznym, a w istocie, zyski tylko partykularnym przynoszące; y te to

będą

będą ſkutki, z Mocy zawierania Kontraktow z Kompaniſtami.

Ze Sądy Laſki Wielkiey Koronney, złożone będą odtąd, ze czterech Marſzałkow Oboyga Narodow, ktorzy na nich przytomni bydź maią. Winſzowałbym ſobie tak godnego w tym koleżeńſtwa, lecz te uczynić powinienem przełożenia, iż podobne przepiſy w widoczney przeciwności będą Przywileiom Unii Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, ktorych zachowanie przy Wſtępie W. K. Mci na Tron Polſki przyſięgą ſą ſtwierdzone, a ktore w liczbie Praw Kardynalnych za niewzruſzone ſą umieſzczone; będą znoſić Porządki między Marſzałkami Oboyga Narodow, od Panowania Zygmunta, Jego Prawem y przywileiami uſtanowione, a po dziś dzień przez nas zachowywane.

To ieſzcze dodaię, iż wyraz, *że czterech Marſzałkow przytomni bydź maią*, ſprawi z tey konieczności, częſtokroć niepewność Sądow, a zatym nie pośpiech ſprawiedliwości.

Departament Woyſkowy, będzie reprezentować odtąd Kommiſſyą Woyſkową, rozſądzać będzie ſprawy między Woyſkowemi. Jeſt to *inſtituto* Rady Nieuſtaiącey zupełnie przeciwić ſię: *gdy Moc ſądząca* zupeł-

nie

nie tey Radzie ieſt zbroniona, ieſt ſprzeciwić ſię pierwſzemu iuż autoryzowanemu Proiektowi, bo tamten odbiera Władzę Sądową całey Radzie Nieuſtaiącey, a ten Departamentowi Woyſkowemu moc Sądow daie, chociaż ten Departament ieſt częścią Rady. Tu mowić mogę, iż *circa legem latam* na tymże Seymie *unius oppoſitio ſufficit*.

Moc Woyſkiem władania, Ordynanſow wydawania, płacę onemu oznaczenia, nowy regulament Woyſka układania, Lokacyi czynienia, dawnemi Prawami opiſane, a rządom Hetmanow, y Kommiſſyi Woyſkowey polecone, tym Proiektem, zupełnie do woli arbitralney Radzie Nieuſtaiącey oddane, powiękſza iey władzę, y czyni ią Obywatelom ſtraſzną, y okropną; Gdy do tylo przywłaſzczoney mocy z Cywilności, moc oręża iey dodaie, moc, ktora w Ręku Wodzow Woyſk Krolestwa tego, tak ogromną dla Obywatelow bydź nie mogła, bo noſzą na ſobie obowiązki Prawa bez mocy tłomaczenia, y w rowności Obywatela pozoſtaią.

Departamentu ſprawiedliwości opis, w tym Proiekcie, *implicitè* znoſi wſzyſtkie Kraiowe Sądowe Juryzdykcye, zoſtawuiąc ſamą Seymową, gdy bez dołożoney

Spraw

Spraw roznicy, chce, aby Departament ſprawiedliwości, wſzyſtkie ſkargi Obywatelow, tudzież odpowiedzi z iedney y drugiey ſtrony, oddawał Radzie Nieuſtaiącey, a Rada przez ſwe Rezolucye odſyłała po Decyzyą do Seymu; Wſzak dla wſzyſtkich Stanow, y Kondycyi, oraz dla wſzyſtkich rodzaiow ſpraw, ſą Prawem wyznaczone *ſubſellia*, ſą opiſane ſpoſoby ſkarg, przez Manifeſta, Mandaty, albo Pozwy; Jakżeby te Prawa zoſtać mogły, gdyby podług tego Proiektu wſzyſtkie ſkargi, do Rady Nieuſtaiącey należały, a ta Rada miałaby ie odſyłać do Sądow Seymowych.

Zarzutow, y odpowiedzi, ten ſłuchać powinien, kto ſporow wyſłuchawſzy, ma moc ſądzenia; tey gdy nie ma Rada, na cożby ſię zatrudniać miała ſłuchaniem ſporow, chyba końcem ſkłòcaiącym Obywatelow.

Departament Skarbowy, uymuie widocznie te Prerogatywy, ktore z Prawa, Kommiſſyi Skarbowey przynależą, y w częściach, rząd teyże Kommiſſyi, na ſiebie przeiſtacza. Moc czynienia Kontraktow, z rożnemi kompaniami, ktore ſię nadgłoſzą ku pożytecznym zamyſłom dla Kraiu, ieſt niebeſpieczeńſtwem; Nayprzod zamyſł

po-

pożyteczny, gdy nie ieſt iedno, co aktualny pożytek, czyż beſpiecznie ażardować może niepewność Skarbu?

Będą y w tym Monopoliści, przez Prawo zabronieni, będą Kompaniści na cła, y inne dochody Rzeczypoſpolitey, ſwoie w tym zyſki, a nie dobro Skarbu Rzeczypoſpolitey upatruiący.

Kopanie Kruſzczow, *&* *foſſilium*, potrzebuią zabeſpieczenia, by pod tę generalność nie podpadały Dobra Szlacheckie, przykładem Zagranicznych Państw, że wſzelkie Kruſzcze, *&* *foſſilia*, ſą regalia; Niech maią zabeſpieczenie Dziedzice, podług Praw dawnych, że w Dobrach ſwych dziedzicznych, ſą Panami Kruſzczow, *foſſilium*, y wſzelkich w Ziemi wynalazkow, a Staroſtowie *Privilegiati uſufructuarii* tego.

Y czyliż Prześwietne Stany, rozważeniem Proiektu tego, widzieć nie można, że Prawodactwo, moc Sądowa, ſprawowanie powinności *Miniſteriorum*, przeiſtoczone, y wlane w Radę Nieuſtaiącą, okażą zkoncentrowaną w niey ſamowładność całego Krolestwa.

A czyliż to ieſt myślą, y wolą Przezacny Stanie Rycerſki, upoważniony Inſtrukcyami całego Narodu, nioſący ich

my-

myśli, co ustanowionym na tym Seymie, mieć chcieli. Oświećcie nas, ieżeli iest wola Narodu, by moc Rady Nieustaiącey powiększona była, by miała moc Práwodactwa, y Sądu, by mogła z Zagranicznemi Potencyami zawierać przymierza, by władanie Woyska w swych ręku miała, by Ministeria, y naywyższe Magistratury poniżone były, a z Prawa im przepisane Rządy, wlane były na Radę Nieustaiącą. Y czyliż Narod chce się wyzuć zupełnie, z tey Panuiącey Władzy, ktora tylko w Zgromadzonych Stanach Rzeczypospolitey znayduie się.

Przezacne Stany, stawią wam za postrach moc Ministrow, końcem założonego zamiaru; w czym ta moc stać wam się mogła, y może za ciężką? kto, co przewinił, niech dziś odpowie: żyiem w przepisach Urzędow naszych, mamy nad sobą Prawo; teraz, ieżeli ta wystawiona wam moc, na części w Urzędach naszych podzielona, w iedno oddana władanie, nie stanie się nad wami przemocą? Gdzież na Nię skarżyć się będziecie? na Seymie? a czyliż nam Rada wolnego nie zbroni iak dzisiay.

Prześwietne Zgromadzone Stany, tym Proiektem, y podobnemi, łamią się, zno-

szą] naykardynalnieysze Prawa [Krolestwa tego, ktore tu iuż w dawnieyszym głosie cytowałem, a dziś powtarzać, byłoby *superfluum*. To tylko śmiele mowić mogę, że to są płonne maxymy, że Konfederacye w czynnościach swoich, nie maią granic, że wszystko stanowić, y odmieniać mogą.

Mowię że są Prawa, a Prawa Kardynalne, ktorych, żadna Konfederacya odmieniać, y wzruszać nie może, ktore tu poprzysiężoną wiernością cytuię, y tym zagwarantowanym Prawem Roku 1768. stanowionym, Głos moy zakończam.

Te wszystkie Prawa Kardynalne, w żadnym czasie, pod żadnym Pretextem, przez kogokolwiek, ani przez same Konfederacye, ani nawet podczas bezkrolewia, udziałane, ani per unanimitatem *nie będą mogły bydź odmieniane y wzruszane; ktoby więc przeciwko tym Prawom, albo iednemu z nich postępował, takowy za nieprzyiaciela Oyczyzny ma bydź poczytany,] y iako taki. ukarany.*

Te Zdanie moie podług obowiązku Prawa, z podpisem Ręki moiey ad Acta Publica *oddaię.*

STANISŁAW LUBOMIRSKI,

Marszałek Wielki Koronny.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
KAJETANA
HRYNIEWICKIEGO
KASZTELANA KAMIENIECKIEGO
Na Seymie Warſzawſkim Ordynaryinym Dnia 21. Września, Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

NIE racz poczytać Nayiaśnieyſzy Miłościwy KRÒLU, przymowienie ſię moie do teraźnieyſzego Proiektu pod Tytułem, *Powinności y władza Departamentow*, za przeciwność oſobiſtą Maieſtatu Twego, bo zawſze wiernym będąc doſtoieńſtwu Twemu, y myślą nie zgrzeſzyłem, y nie zgrzeſzę. Byłem, chcę, y będę nie fałſzy-

wie Ci wdzięcznym, za tyle odebranych dobroczynności Twoich, wyznaiąc publicznie że *manus Domini plaſmaverunt me.*

A że do każdego proiektu przymawiać ſię, ieſt obowiązkiem Seymowych Oſob, ieſt też rownie y moim wyrazić to, co wewnętrzne przeświadczenie każe.

O ktorey nam niedawno przepowiedziano, w tey iużeśmy teraz ſtaneli przepaści, przez podpiſany wielowładney władzy *Conſilii permanentis* proiekt. Nie doſtaie tylko abyśmy złamaniem ieſzcze oſtatniego filaru władzy Hetmańſkiey przywaleni, a zezwoleniem na ten całkiem proiekt przyduſzeni zoſtali.

Co należy do Władzy Hetmańſkiey, ta zawſze była prawami dawnemi upoważniona, dla utrzymowania wolności y ſwobod Narodowych, iako trzymaiąca pośrzednictwo *inter Maieſtatem & Libertatem.* Dziś-iuż podanym nachylona proiektem, czekać będzie, y ſwego, y naſzego do reſzty upadku.

W waſzey ieſt mocy Prześwietne Skonfederowane Stany zaſtanowić ſię nad tym, coście uczynili; a co czynić macie? Pierwſze choć byście chcieli, teraz iuż nazad nie cofniecie, boście *pluralitate* udecydowali, y dozwolili podpiſem ſtwierdzić.

Dru-

Drugie y ostatnie do salwowania teraz pozostałe weźcie w mocną uwagę, a zostawcie w nim choć iuż podkrzesanym iakąkolwiek figurę, dla ratunku ostatka wolności waszey naybardziey w przyszłości.

Rzecz prawdziwa że oświadczona po tylokrotnie dobroć y łaskawość Twoia Miłościwy Królu, czyni nam mocną ufność, że tak wielka Radzie nieustaiącey pozwolona władza, nie będzie na naygorsze y cięszość nasze zażywana, ale tylko na lepszość? w tym choć iesteśmy zaufani wyrazie!, będzie iednak wiele dependowało od wyboru zasiadaiących, godnych, y sprawiedliwych mężow. Lecz ktoż może upewnić za następcow Twoich? że wszedłszy na takową moc, nie użyią oney na ostatnią zgubę naszą? Tego się naybardziey obawiamy, y dla tego ostrożnemi bydź chcemy.

Do kogoż się potym Narodzie udasz? gdy Rada nieustaiąca w mocy nieograniczoney będzie? a filary władzy Hetmańskiey obalone zostaną? Przypominam sobie słowa J. O. Xcia JMci Biskupa Wileńskiego, wielkiego w Senacie Męża w mowie swoiey za prerogatywą Hetmana Wielkiego Lit: Oyca swego na Seymie *Coronationis* Roku 1764. wyrażone. *Walą się*

Cedry, a coż ſię z roſzczkami dziać będzie?

Na ten czas iako y na konwokacyi *Anni* 1764. mniey w prawdzie ſkrupułow było, opiſać władzę Hetmańſką, iako czaſami dawniey, dla prywatnych ale nie dla publicznych intereſſow, cożkolwiek przyciężką, y one podzielić z Kommiſſyą Woyſkową razem. Bo nie można było przewidzieć niepomyślney przyſzłości, a ieſzcze o Radzie nieuſtaiącey, a dopieroż o tak wielkiey (iak ieſt dziſiay) pozwoloney iey władzy, ani ſłyſzeć; ani wiedzieć, a pogotowiu ſpodziewać ſię nie można było. Lecz gdy taż Rada przeſzłą Konfederacyą *in ſpecialibus* iednak *punctis* ſtworzona, na ten czas y władza Hetmańſka, dla wagi nieiakiey kraiowey przywrocona zoſtała. Kiedy zaś teraz do przydania więkſzey tey Radzie mocy przyſzło, a zaś prerogatywom Hetmańſkim do uięcia przychodzi, a iakże można nie obawiać ſię ſzkodliwych przyſzłych konſekwencyi, y nie zaradzać temu? kiedyśmy niedawno tak wielkiey nieſzczęśliwości kraiowey ſkutku doznali, naybardziey przez uięcie Hetmanom mocy.

Już roſzczki podcięte, niechże przynaymniey choć podkrzeſane cedry ſtoią, w prerogatywach Hetmanow, dla podpory

ry swobod naſzych! na ktorych by ſię ieſzcze Rzeczpoſpolita w potrzebie ſwoiey wſpierać mogła. Te gdy obalić dozwolemy, obalemy ſię czyli w cześniey, czyli poźniey wſzyſcy?

Poſtrzedz ſię zatym należy, że co kraiowi ieſt potrzebnego, to wſzyſtkich nas ieſt powinnością y mowić y utrzymywać.

Nie mowię ia o repartycyą, bo lepiey że żołnierź ſam odbierać będzie płacę ſwoią z Skarbu Koronnego, według regulaminu, y zaprzyſiężoney co puł Roka na Kommiſſyi Woyſkowey likwidacyi a deceſſa Zołnierſkie, zoſtawać będą' w Skarbie, ale nie w kaſſie Szeffow.

Nie mowię o lokacyi Woyſka w śrzodku kraiu, bo ta dla uniknienia ciężkości Obywatelow. z przyczyny trafiaiącey ſię czaſem iakowey okoliczności, albo zemſty, niech będzie *ad normam* Konſtytucyi 1717. *anni* wyraźnie teraz opiſana, czyniąc one podług opiſu oſtatniego Prawa Konfederacyi *anni* 1717. po Fortecach, Zamkach, y Miaſtach Krolewſkich pryncypalnych, dla wewnętrznego w każdym Woiewodztwie beſpieczeńſtwa, ale nie po Dobrach Szeffowſkich y Kommendantſkich, pod pretextem Aſſyſtencyi Prezydyalnych.

Idzie tylko o lokacyą Woyſką po nad granicą, czyli ma bydź teraz opiſana z wyznaczeniem mieyſc, czyli w przypadkowey potrzebie, nie daley iednak iak nad cztery mile w głąb kraiu arbitralnie kommendzie zoſtawić! Będzie to wolno *pro libitu* decydować?

Sama tylko władza y generalna kommenda Woyſka y kreacya Officialiſtow y Officerow niżſzey rangi, niechby podług opiſu przeſzłey Konfederacyi w punktach wyrażonych przy Hetmanach zoſtała. Wſzak ta ieſt potrzebna Narodowi z pobudek wyż wſpomnionych; nie przynieſie zaś boiaźni do ciężkości y ſzkodliwości żadney, kiedy iuż dependować muſi *a Conſilio permanenti* podług podpiſanego przeſzłego proiektu, bo tylko ſamą figurę urzędu ſwego reprezentować będzie. Day Boże! aby tylko ta Rada nieuſtaiąca nie była daleko cięzſza nad władzę Hetmańſką.

Kommiſſyą Woyſkową y z nią Sądy żołnierſkie przenieść na Departament Woyſkowy Rady nieuſtaiącey, czyż nie poznacie być *periculum in mora*, gdy Rząd y Sąd Woyſka będzie w iedney Magiſtratury mocy; co było pierwey rozdwoione na inne Jurysdykcye, a Obywatel ukrzywdzony, iak będzie miał ſprawiedliwość,

y prę-

y prędką y nie kosztowną? kiedy w małey a choćby y wielkiey krzywdzie nie będzie miał *minus subsellium sine appellatione*, tylko *primam & ultimam supremam instantiam* Departamentu Woyskowego Rady Nieustaiącey tak daleko. Z tąd wyrzecze się pokrzywdzenia swego dla uniknienia spodziewanego większego zawsze nad istotę sprawy kosztu y dalekiey podroży, y pozywać nie zechce, a przez to żołnierż stanie się śmielszym, y dla kraiu cięższym, gdy o krzywdy przez siebie poczynione, nie będzie pozywany.

Lepieyby ukrzywdzonemu wprzod u Kommendy a potym *in minori subsellio*, ale bez appellacyi, albo w Kommissyi Woyskowey wiele spraw nie maiącey zostawić *modum vindicandæ injuriæ* iak w tym Departamencie Rady nieustaiącey bez żadney Sądowey władzy, według Prawa nawet teraz podpisanego będącey, a tak straszney.

co do wyrazu władzy Departamentu Interessow Cudzoziemskich Rady Nieustaiącey, żeby nad opis przeszłey Konfederacyi *anni* 1775. miała większą moc do zawierania traktatow handlowych z postronnemi, czyli to wlać moc tę prawodawczą na exekwuiącą w takowey mate-

ryi *ad ſtatus* należącą potrzebnie będzie, czyli nie, zoſtawuię to do uwagi. Czyli zaś to na lepſzość wyidzie albo nie? ia zgadnąć nie potrafię. Obawiam ſię tylko, aby przemoc Sąſiedzka nie przymuſzała nas przez te Traktaty do takowey cięſzkości opłaty cła, iak dziś do Gdańſka z tak nieſłychanie ułożonym na kray handluiący do niego ciężarem, a pod pretextem handlow, w ſzkodliwſze iakie nie wplątała okoliczności.

Co do Departamentu policyi dobremu porządkowi nie ieſtem przeciwny, aby tylko Kommiſſya Woiewodzka (ieżeli podobać ſię będzie) po Miaſtach Krolewſkich rozciągała moc ſwoią, a do Dobr Dziedzicznych nie zaglądała, y nie pſuła Dziedzicom właſnego ich rządu. Dla tego ten punkt zatrzymać by ſię powinien do podania proiektu tey Kommiſſyi Woiewodzkiey y z kąd by można brać *menſuram* determinacyi naſzey.

Sądy Marſzałkowſkie gdy będą w czterech oſobach Marſzałkow nie przynioſą ſprawiedliwości, bo rzecz niepodobna, aby zapomniawſzy wſzyſcy o domach y intereſſach właſnych, mieli być przywiązani do iednego mieyſca. Dziś gdyby ſię ſtał iak naywiękſzy kryminał, ktoż go będzie

dzie ſądził, gdy y teraz iednego Marſzałka przytomnego nie maſz, ktoregokolwiek zaś czyli dla choroby, czyli dla zatrudnienia napotym brakować będzie, brakować zaraz będzie y Sądow y ſprawiedliwości.

Coż tedy lepſzego z tąd naſtąpi? czyli cierpieć wakancyi potrzebnych Sądow, czyli mieć niezawodność onych choć w iedney oſobie z przybranemi według Konſtytucyi *anni* 1764. Aſſeſſorami w ſprawach kryminalnych y innych ważnieyſzych prawem opiſanych? a o partykularnych ſprawach przez takowy podany ſpoſob y zapomnieć trzeba. Użyteczniey zdaie mi ſię zoſtawić Sądy Marſzałkowſkie przy opiſie przeſzłego Prawa.

Co do Departamentu Sprawiedliwości; Ten naywiękſzy y naynieznośnieyſzy na cały Kray będzie, gdyby punkt proiektu *ſub Nro* 1. w te ſłowa napiſany utrzymał ſię: *Examinować będzie te wſzyſtkie memoryały y ſkargi Obywatelow, iakoteż y odpowiedzi z iedney y drugiey ſtrony, ktore do Rady Nieuſtaiącey zanieſione będą dla rozſądzenia ich przez Sądy Seymowe y podawać ie będzie Radzie* in pleno, *ktora w tey mierze rezolucye ſwoie wydawać będzie podług Opiſu prawa teraźnieyſzego Seymu*

y Or-

y Ordynacyi Sądow Seymowych. Ten punkt zważaiąc każdy widzi iak daleko patrzy, żeby tylko Obywatele zakłoceni; a ceremonialne Juryzdykcye wszystkie bez żadney determinacyi w sprawach były, bo chociaż w proiektach pierwszych wyłączone zostały, iednak ten klucz wynaleziony pokazuie się teraz, ktorym iak gdyby *concessa appellabilitate* do wzruszenia *Judicatorum* y nieskończoney kłotni Obywatelskiey, bez żadnego Sądu Indukty y formy Sądowey Rada Nieustaiąca przez rezolucye memoryałow otwierać, y na Sądy Seymowe sprawy dobyte *privatorum* odsyłać będzie, coż z tąd za konsekwencya? o to z dwoch subselliow *appellabilitatis* y trzeciego *ultimae instantiae* Trybunałow y innych Juryzdykcyi urodzi się pięć. To iest Magistratura czwarta Rady Nieustaiącey, bez żadney figury Sądowey będąca, na iedne proste zaskarżenia wielowładną mocą roskazuiąca, y determinuiąca wyroki swoie, a piąte Sądy Seymowe *ex natura sui* y według opisu Ordynacyi teraźnieyszey *causas* tylko *speciales* maiące przeciągną wszystkie, albo upodobane obydwoch Prowincyi sprawy do siebie, zatamuią prętszy kurs sprawiedliwości y exekucyą, w koszta y exwisceracyą Obywate-

watelow, o sto y więcey mil drugich przyieżdzać muszących wprowadzać ustawicznie nie przestaną, a zwaliwszy Regestra *causis privatis* staną się istotną zatamowaney sprawiedliwości y nie potrzebnych kosztow wszystkim przyczyną, a temu nie wydołaią.

Nie mowiłbym o zaskarżenie co do powinności urzędow, y subselliow należy, aby każdy ile płatny czynił zadosyć obowiązkom swoim według prawa, ale co do wolnego w generalności zaskarżenia wszystkich Obywatelow w ich interessach, iakże nie mowić? gdyż zdałoby się *non sentire dolores & vulnera* całego Narodu, gdy te każdego dolegać będą.

A żatym żeby ten punkt generalny ustąpił z tego proiektu, a inny *in specialitate* napisany był; zaskarżenia w tych tylko wolne zostawuiąc interessach, ktore wyraźnie w Ordynacyi Sądow Seymowych opisane zostaią, y co do powinności urzędowey należy, ale *non ad privata negotia*, na ktore Juryzdykcye są postanowione.

Co do Departamentu Skarbowego nie rozszerzam myśli moich względem Kommissyi Skarbowey, iednak żdawało by mi się, aby poprawki w ostatnich Konfedera-

cyach

cyach niepotrzebnie poczynione, były odmienione a Kommissyą Skarbową przywrocić do Prawa 1764. Roku, ktoraby obligowała każdego w niey zasiadaiącego *ad præsentiam* y miała moc iak odprawiać, tak y przyimować Officialistow Skarbowych.

Urzędnicy Koronni y Litewscy niechby w Prawach swoich nie byli spokrzywdzeni.

Do Wakancyi Urzędow Senatorskich y Konsyliarzow Rady Nieustaiącey niechby Prawo ostatnie miało utrzymanie przez Elekcyą *tacitis votis*.

W innych punktach tego proiektu, gdy niesposobność czasu innemi interessami zatrudnionego, nie dozwala mi smowić, wolność każdemu zostaie, do otwarcia zdania własnego w każdey materyi.

Ja tylko te moie myśli, co mi czas pozwolił wyrażam, poddaiąc pod wielką uwagę Maiestatu Twego Miłościwy Panie, y was Prześwietne Skonfederowane Stany, ktorzy czytaliście ten proiekt, zważyliście co w nim bydź może szkodliwego, otworzcie zdanie swoie publicznie w czym wewnętrznie czuiecie dotknięcie wasze, abyście y siebie y wspoł Obywatelow swoich w tak niebespieczną nie zaprowadzili

dzili drogę, przed ktoremi nie będziecie ſię mogli wyexkuzować, żeście nie wiedzieli, albo nie rozumieli, albo nie ſłyſzeli, boście czytali, a co drudzy mowili, o uſzy waſze obiło ſię. A że to ieſt iuż *ultimatum* pamiętaycie o tym.

Ten zaś Proiekt, iako ieſt wiele materyi a wielkiey wagi w ſobie zawieraiący, ſupplikować należy, aby mogł poyść ieſzcze na Prowincyonalne Seſſye dla mocnieyſzego rozważenia.

VOTUM

J. O. XIĘCIA JMCI
LUBOMIRSKIEGO
MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO,

In Tenore Proiektu pod Tytułem

Powinności y Władza Departamentow w Radzie

Na Propozycyą

Jeżeli Proiekt dziś przeczytany z Rezolucyi Stanow, do Decyzyi przychodzący, ma bydź przyięty, lub nie?

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 23. Września Roku 1776.

ZNam KROLU Nayiaśnieyszy respekt, ktory we mnie bydź powinien na Głos ukoronowaney Głowy; Znam, że głos W. K. Mci, iako Głos pierwszego Stanu, oświecaiący nas nad Proiektem tey Wagi, y wielkości, z winnym przyimować zawsze należy uszanowaniem. Znam

oraz,

oraz, iż Głos Senatora, Miniſtra, ſkładaiącego część drugiego Stanu Senatorſkiego, mowiącego w tey tu Izbie przy Prawie y wolnościach Narodowych, mowiącego z obowiązku przyſięgi, *Quidquid nocivi ſcivero, avertam*; przyzwoite od każdego mieć powinien poważenie.

Mowiłem, o Prawie 1768. w tey tu Izbie, y wſtydzić ſię tego nie będę. Wiadomo, że przemoc te nam dała Prawa, y w milczeniu przyiąć one kazała. Nikt dotkliwſzym tego nie był, nad wierne Miniſterium W. K. Mci, y że większego nie okazał uczucia; zaświadczać to będą *Acta publica*, gdzie zdania Ich, na Radzie Senatu 1769. ſą złożone, podług przepiſu Prawa; Nikt żywſzych ztąd na ſiebie nie ściągnął uciſkow, nad nas czterech Miniſtrow W. K. Mci, y Rzeczypoſpolitey, iuż dwoch zmarłych J. O. Xięcia Jmci Czartoryiſkiego Kanclerza, y J. W. Przezdzieckiego Podkanclerzego, W. X. Litewſkiego, a nas dwoch żyiących. J. W. Borcha Podkanclerzego Koronnego, y mnie utraceniem ſekweſtracyą rocznych Intrat naſzych; co każdemu, y W. K. Mci Panu memu Miłościwemu było dobrze wiadomym.

Znam ia, że Prawa 1768. ſtanowione,

ſą uciążliwe; w Roku 1775. ſą ieſzcze gorſze; Te ktore dziś ſtanowiemy, ſą ieſzcze dla Narodu naygorſze. Y dlategoć to Nayiaśnieyſzy Krolu, co dawniey było goryczą, dziś ſtaie nam ſię słodyczą, co na ten czas było trucizną, dziś lekarſtwem, dziś ſtaie ſię tarczą Praw, y wolności naſzych: y dlategoć to nie wſtydzę ſię tego cytować Prawa, ktore ratunkiem być nam dziś powinno.

Nie wſtydzę ſię więcey ieſzcze, że y słucham tego Prawa, bo powinność dobrego Obywatela, być Prawu posłuſznym (dobremu, lub złemu) gdy ieſt Prawem. Y dla tegoć to głęboko wzieram, żywo zaſtanawiam ſię, mocno nie dopuſzczam ſzkodliwego ſtanowienia Prawa, znaiąc dobrze, że gdy ieſt ſtanowionym, słuchać go przynależy, bo nikogo Prawo w tey tu Izbie, od ślepego posłuſzeńſtwa Prawu nie wyłączą. Te ślepe odemnie posłuſzeńſtwo, chwałę, nie krytykę czynić mi powinno.

Y tegoć to posłuſzeńſtwa Prawu, mam Prawo dopraſzać ſię, aby podług uczynioney odemnie prekuſtodycyi, po ſkończonym Turnum, nad teraźnieyſzym Proiektem, ſzedł powtorny Turnus, a potym ſekretne kryſki, bo tak Prawo każe 1768,

y te-

y tego Prawa słuchać trzeba, gdy iest Prawem, y nie iest uchylonym.

Nadaremnie, chcieć tu dyſputować, że to Seym Konfederacki, nie ma nad ſobą Prawa; iuż ia dawniey mowiłem, że ſą Prawa a Prawa Kardynalne, ktorych *etiam* Konfederacye wzruſzać nie mogą.

Wolność dopraſzania ſię ſekretnych kryſek, ieſt umieſzczona w przepiſie porządku Seymowania; Przepis Seymowania ieſt umieſzczony *inter materias Status*, a podług tegoż Prawa, *materie ſtatus pod żadnym pretextem, y tłomaczeniem, w żadnym czaſie, ani od nikogo, ſub Pluralitatem pociągane być nie mogą.* A przeto to Prawo zachowane bydź nam powinno, y bez zgwałcenia widocznego Prawa, powtorne kryſki, y ſekretne, odmowione bydź nie mogą.

Dziękuię J. W. Jmci Xiędzu Biſkupowi Kuiawſkiemu, że wſpomnieć raczył; iż ſą, tu zaſiadaiący, ktorzy opiſywali Miniſteria na Seymie *Convocationis* 1764; Wyznaię, żem był z tey liezby, życzyłbym tylko, by pamięć J. W. Biſkupa, zaſiągała nie tylko czynności, lecz y okoliczności na ow czaſowe, ktore ſą u mnie w żywey pamięci, y noſzę onych zaświadczenie,

D gdy

gdy w ręku moich okazuię Stanom zgromadzonym Głos moy *Dnia 12. Maia* 1764 na tymże Seymie miany.

Należy czynić rożnicę, co było, a co iest aktualnym, Tam w czasie bez Królewia zkonfederowane wprzod na swych Seymikach Woiewodztwa w Koronie, y W. XięstwieLitewskim w IzbiePoselskiey, przez Posłow swych udziałali Generalną Konfederacyą, a po złączeniu się z Senatem, okazali Seymuiącą Rzeczpospolitę zkonfederowaną, ktorey wyrokom Hetman zbraniał się.

Dziś zrobiłeś W. K. Mość w Radzie Nieustaiącey Konfederacyą, przed zaczęciem Seymu, publikowani byli tam Marszałkowie. Zwołano Hetmanow, kazano wykonać przysięgę, kazano oddać woysko w Kommendę W. K. Mci, y Konfederacyi: wszystko to wykonali, y posłusznemi teyże Konfederacyi zostali: y czyliż za to karani bydź maią, chyba że posłuszeństwo za kryminał iest im policzone; tam karano docześnie osobę, dziś karzą Urzędy w osobach.

Wiele tu słyszę zdań, że gdy opisy Hetmanow 1764. były dobre, więc y dzisieysze przyiąć należy, chyba, że kto bez zastanowienia się kładzie w tym swoię De-

cy-

cyzyą, bo Prawo 1764. pomnieyszyło władzę Hetmanow, dzisieysze zupełnie one znosi, y wszelkie ich uchyla Prerogatywy.

Podskarbiowie, y Kommissya, coż wykroczyli? czyliż teyże Konfederacyi nie stali się zupełnie posłusznemi? wykonali Przysięgę, oddali Skarb w zupełny rząd W. K. Mci y Konfederacyi.

Marszałkowie, Kanclerze, nie podpisaliż akcessu do Konfederacyi? z obowiązkiem na Przysięgę Ministrowską, iż roskazy W. K. Mci, y Konfederacyi dopełniać zawsze będą?

Y w czymże Ministeria W. K. MCi wykroczyły? y za coż poniżone być maią? gdy zupełnie, rządom, y woli W. K. Mości przez to poddali się?

Dziękuię J. W. Jmci Xiędzu Biskupowi Kuiawskiemu, że mi przypomniał, że byłem powodem opisow Podskarbich Koronnych na tymże Seymie; iest to Prawda; bom chciał, by Podskarbi *ex asse* się rachował, bom chciał by grosz publiczny nie był uroniony, mam tu świadkow, że mi ofiarowano ustąpienie tegoż Podskarbstwa, bylebym nie przynaglał, ścisły rachunek *ex asse*, lecz tak podłey na siebie nie przyiąłem ofiary.

Y dziś, widzieć mię każdy będzie ści-

ſtym doyzrzycielem, czynow Kommiſſyi Skarbowey. Niech Nas tu tylko J. W. Jmc Xiądz Biſkup Kuiawſki iako Delegowany, do ſłuchania rachunkow Kommiſſyi Skarbu Koronnego uwiadomi, w czym uyzrzy ich wykroczenie, bądź w daniu rezolucyi Sądowych, lub Ekonomicznych, bądź w umnieyſzeniu dochodow Skarbu Koronnego, przez faworyzuiące Kontrakty, a mianowicie Czopowego, zapewnionym bydź może, iż znaydzie we mnie rowną gorliwość, ktorą upatrywał na Seymie *Convocationis*.

Zywe we mnie ſprawił wyobrażenie głos Wielkiego Miniſtra, J. W. Jmci Pana Hetmana Polnego Koronnego, że ſtoiemy nad przepaścią, iuż dziś zanurzeni w niey, teraźnieyſzym Prawem pognębieni będziemy. Wyraziłem, Prześwietne Stany, głoſem moim na dniu onegdayſzym, iż był bym nie przyiazny Oyczyznie moiey, gdybym w czymkolwiek był wykonywaczem tak ſzkodliwego Proiektu, iż łatwo ſądzić możecie, że ſię na niego zgodzić nie mogę.

Przezacny Stanie Rycerſki, Obrońco Wolności Narodowych, nie zaſtanawiay ſię nad rożnością zdań Senatu, ieſt w Nas miłość Oyczyzny, y bydź powinna, lecz

ma-

mamy ieſzcze w Nas właściwe przeświadczenie, ktore ſprawować może tę rożność opinii. W inſzey tu ſtawacie ſytuacyi; ieſt w ſercach Waſzych miłość rownie powinna, lecz macie na ſobie wyraźne obowiązki Braci Waſzych, ktorzy niechcą niewoli, niechcą powiękſzenia Władzy Rady; Przeświadczyliście mnie w tym, bom w przeciągu tym zeſzłych Seſſyi nie ſłyſzał, by ktory z wyboru Stanu Rycerſkiego, śmiał bydź Obrońcą tak uciążliwego Proiektu. Słyſzałem zaś wielu gorliwośc, przeciw obſtawaiących. To mi gruntui ufność, iż iednoſtaynym ſercem, y umyſłem nie dopuścicie tak niewolniczego Prawa, w czym poprzedzaiąc ich gorliwość, te moie wyrażam zdanie.

A nayprzod co do Punktu, aby Departament woyſkowy w Radzie, nieprezentował Kommiſſyą woyſkową, iakom iuż wyraził w głoſie moim, na dniu onegdayſzym, iż gdy zapadło Prawo, iż *Rada Nieuſtaiąca, Mocy Sądowey mieć nie może*, tak ponawiam zarownie, *że unius oppoſitio circa legem latam ſufficit*, y to Prawem bydź nie może.

Co zaś do innych Kategoryi w tym Proiekcie umieſzczonych, mogłbym na niektore, y zgodzić ſię, gdyby Prawo

1768. było zachowane, *iż na każde Kategorye, ma bydź Turnus dawany, gdy o niego kto prosić będzie z Seymuiących*, w czym gdy te Prawo nie ma tu mieysca, y nie iest słuchane, a wszystkie Kategorye, są w iednym Proiekie umieszczone, przeto całego tego Proiektu nie przyimuię.

Te zdanie Moie podług obowiązku Prawa, z podpisem ręki Moiey ad Acta Publica oddaię.

STANISŁAW ŁUBOMIRSKI
MARSZAŁEK W. KORONNY.

ZDA-

ZDANIE
J. W. JMCI PANA
BRANICKIEGO
HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO
Na Sessyi Seymowey dnia 23. Septembr: Roku 1776.

MIANE.

PO tylu ciosach dla Rzeczypospolitey, a osobliwie w Proiekcie pod tytułem: *Obiaśnienie Rady Nieustaiącey*, zdawało mi się Krolu Nayiaśnieyszy, Stany Rzeczypospolitey zgromadzone, że na tym Prawie zawieraiącym wszystko w sobie, skończy się osnowa Proiektow.

Z zadumieniem widzieć mi przychodzi, że pierwszego łatwość y przyięcie, urodziło dzisieyszy. Pierwszy odiął wolność, drugi zabiia, kiedy żyiącym odbiera Prerogatywy.

Przywileie Ministrow W. K. Mci y Rzeczypospolitey, nie tylko *Pacta Con-*

venta ubeſpieczyły, ale Práwem traktatowym y zagwarantowanym Roko 1768. ſtwierdzone, *inter materias Status & Cardinales* umieſzczone, z tym dokładem: że ich na Seymach Skonfederowanych wzruſzać zabroniło Prawo, dziś ſię łamią y znoſzą.

Mowić do Proiektu wzdryga ſię umyſł, mowić naprzeciw Kardynalnemu 1768. R. Prawu, cytowanemu przez Xcia Jmci Maſzałką W. K. na dniu onegdayſzym, naprzeciw własńey konwikcyi, ieſt to przeſtać bydź dobrym, czułym, y cnotliwym Obywatelem.

KROLU Nayiaśnieyſzy, Stany Skonfederowane, właściwieyby było iednogłoſem ten Proiekt ſzkodliwy dla Oyczyzny odrzucić, y w wieczną dla potomności zagrzebać niepamięć.

Kiedy zaś mowić tak los, a bardziey gwałt przymuſza, zebrane nad Proiektem wyrażam uwagi.

Co do Departamentu Cudzoziemſkich intereſſow. Dać moc zawierania Traktatow handlowych z Potencyami Radzie Nieuſtaiącey, ieſt to uiąć ſamowładztwa Rzeczypoſpolitey Seymuiącey; iſtocić prawidło, podług ktorego y Skarb Koronny odbierać, y Obywatel handluiący płacić

cło

cło swemu y sąsiedzkiemu Skarbowi, będzie, iest to: polityczny y arbitralny podatek.

Produkta kraiu naszego nayobfitsze były y są w zbożach, a kto tym handluie? My sami. Bez nas więc o nas stanowić Prawo, ani bydź może w Rzeczypospolitey, ani też wolno.

Zabraniaią albowiem tego Prawa tylokrotne, a ostatnie 1768. Roku w Traktacie *inter materias Status* Art: 3. & Art: 14. umieszczone.

Art: 3. *Nie będzie się godziło na wolnym Seymie, bez iednomyślnego zezwolenia Stanow Rzeczypospolitey, żadnego przymierza, ani konwencyi, związku, przyiaźni, lub handlu z postronnemi Potencyami zawierać.*

Art: 14. *Te materye Status wyżey wyrażone pod żadnym pretextem y tłumaczeniem, w żadnym czasie, ani od nikogo sub pluralitatem pociągane bydź nie mogą, ale na wolnych Seymach unanimitate decydowane bydź powinny.*

Gdy więc Prawo tym sposobem Seymom przepisało traktować, iakże dziś można, to oddać w ręce Rady Nieustaiącey, co iest tylko naywyższey władzy y szczególną właściwością wolnych Seymow?

Co do Policyi. Dokładnie na dniu one, gdayſzym J. O. Xże Jmć Marſzałek W. K. przełożył departamentu Policyi explikacyą do ktorey nic więcey przydać nie można, nad to: że łączyć oboyga Narodow Marzałkow do ſądu, ieſt to, mieſzać porządek tylokrotnemi Prawami warowany; ieſt to, ubliżać prerogatywom onych Traktatem 1768, zachowanym, ktorzy iako y inni Urzędnicy Koronni w Koronie, a Litewſcy w Litwie ſprawować ſwe czynności maią, y chyba pod niebytność, ieden drugiego zaſtępować ieſt powinien. Słowem: ieſt to nadwerężąć Traktaty Unii Xięſtwa Litt: z Koroną.

Co do Departamentu Woyſkowego. Ponieważ ten oſtrzeyſzym piorem obſzerniey ieſt piſany, obſzernieyſzego też wyciąga przełożenia.

Widzę w tym Proiekcie iedne oſoby w dwoiaką przybrane poſtać, to ieſt: że będą Konſyliarzami Rady, y będą razem Kommiſſarzami woyſkowemi. Czy może ſię to zgodzić z świeżo wypadłym o Radzie Nieuſtaiącey prawem? Bydź razem Panem y ſługą, rządzącym y poſłuſznym, mieć wſpolną moc rekwirowania, napominania, y exekwowania, mieć judykaturę y nie mieć? poddaię to do rozwagi

wam

wain Prześwietne Stany; *utinam ſim falſus vates*! ale gdy zgrzeſzy Kommiſſarz woyſkowy *quà* Kommiſſarz, zaſkarżyż ſię on będąc Konſyliarzem? Rada Nieuſtaiąca gdy będzie mieć Rząd, Sąd, y Woyſko w ręku, pytam ſię, coż więcey w ſobie zawiera abſolutne *Dominium*? y co ſię zoſtanie dla Rzeczypoſpolitey Seymuiącey?

Ze zaś w tymże ſamym Proiekcie Departamentu Woyſkowego widzę cel do reſzty zniſzczenia władzy y prerogatyw Hetmańſkich, widzę oſtrzeyſzej na nich Prawo, iak Konſtytucya 1768. Roku przepiſała; badam ſię was Prześwietne Stany, czyli w Urzędzie tym, czyli w oſobach grzech iaki doſtrzegliście?

O Urzędzie mowić, mowić razem y o wolności, bo te dwie iſtoty ſą tak ściśle z ſobą związane, że iedna bez drugiey bydź nie może.

Przez trzy wieki liczyła Polſka tylu znakomitych, Urząd ten poſiadaiących Mężow, y ile Hetmanow, tyle iey obrońcow zawſze wiernych, a nigdy zdradliwych dla ſwoiey Oyczyzny.

W przeciągu tych to wiekow Polſka rozſzerzone utrzymowała granice, y w nayokropnieyſzych razach wykonywaczow ſwoiey woli, ſtraż granic y obro-

nę

nę z nich miała, a ſława Tronu Polſkiego na ręku tych wielkich piaſtowana Mężow, dziś nam w potomności ſłodką wyobraża pamięć.

Podobało ſię Stanom Rzeczypoſpolitey na Seymie 1764. Roku, odiąć władzę Hetmanom, y ſkoro ten krok uczyniła Rzeczpoſpolita, wkrotce doświadczyła, że ſubordynacya upadła, Woyſko w rozruchach kraiowych rozpierzchnione naprzeciwj doſtoieńſtwu y Oſobie ſamego W. K. Mości ſprzyſięgło ſię, a zoſtawiwſzy granice Państw Rzeczypoſpolitey bez żadney ſtraży, otworzyło wſtęp wolny ſąſiedzkim Monarchom do zaborow kraiu.

Wſtydliwa y niepraktykowana epoka! ażeby trzecia część kraiu odebrana była, bez wylewu iedney kropli krwi w zaſłonie onego.

Nie żył na ow czas Hetman W. Kor:, Polny zaś dziſieyſzy Woiewoda Krakowſki zoſtawał w niewoli, ale gdyby y byli przytomni, niebyliby w ſtanie po wypadłym 1764. Prawie dopełnienia obowiązkow przyſięgi ſwoiey, ściągnienia woyſka, y dopilnowania granic.

Y ten to okropny na Oyczyznę y Krola ſwego przypadek dał ſprawiedliwą przyczynę Stanom Rzeczypoſpolitey zgromadzo-

madzonym na Seymie 1775. Roku, że władzę Hetmanom, co do rządu, karności, muſtry, ubiorow Woyſka przywrociły.

Zaświadczą mnie wſzyſcy tu znaydujący ſię, ktorzy na przeſzłym zaſiadali Seymie, iż nie ſtarałem ſię o Prawo dla oſoby, ale dla Urzędu, gdy karę śmierci y płacy Zołnierza w ręku Hetmanow ſam pierwſzy zoſtawić niechciałem.

Z oddanych mi zaś prerogatyw dawania *brachii militaris* do Dekretow, dawania exekucyi do podatkow, abym ſię nie zdał bydź uciążliwym wſpoł-Obywatelom moim, albo czymkolwiek nie ubliżał kurſu ſprawiedliwości, przez ſzczegulną delikatność wyzułem ſię ordynanſem na dniu 29. Kwietnia 1775. wydanym do Woyſka, aby w takich razach z nakazu Kommiſſyi Woyſkowey wſzyſtkie kommendy dodawali brachia y pomoc podług Prawa.

Kryſrechta nawet Prawem 1775. *folio* 44. Art: 10. do rezolucyi ſamych Hetmanow oddane, względem kaſſacyi, odſyłałem do teyże Kommiſſyi Woyſkowey Koronney.

Lokacyą, ktora mogłaby bydź uciążliwą, lub ſtraſzną Obywatelom, Prawo ſamo opiſało. *folio* 52.

Zbieraiąc zaś oſtatki rozproſzonego

Woy-

Woyſka, wprawuiąc w powinną dla Rzeczypoſpolitey y W. K. Mci wierność, a w zwykłą karność y ſubordynacyą, obowiązałem ich przyſięgą, nie nową, bo w Ordynacyi Władyſława IV. wzmiankowaną, a w Regulaminie Prawem Seymu oſtatniego approbowaną.

Wydałem Ordynanſe, pierwſzy dnia 3. Maia, drugi 15. Xbris 1775. ażeby żaden nie ſtał ſię uciążliwy Obywatelowi.

Przydałem razem oſtrzeżenie dla Obywatelow y w Grodach one oblatować zleciłem, ażeby wſzelką żywność co do ſzeląga płaciło Woyſko, aby żadnego na konſyſtencyach nie czyniło Obywatelom uprzykrzenia, a gwałt w naymnieyſzym bądź wziątku czyniącego żołnierza imać, y do Kommendy oddawać dla ukarania opiſałem.

A że do Kaſſy Woyſkowey nie intereſſowałem ſię, ani płacy Woyſku aſſygnowałem, zaświadczy mnie Kommiſſya Woyſkowa, z Mężow zacnych, pilnych y pracowitych, a wybiorem ſamego W. K. Mci na tę funkcyą deſtynowanych złożona.

Zaświadczą delegowani od W. K. M. y Stanow Rzeczypoſpolitey do uſprawiedliwienia czynow teyże Kommiſſyi.

Przywiozą niewątpliwe zaświadczenia

y ci

y ci Mężowie, ktorzy do lustracyi Woyska od Generalney Konfederacyi są wysłani, że żaden żołnierż prożno nie był zapłacony, a wszyscy pracuiący do proporcyi wystarczaiących podatkow podług podpisanego na Kommissyi Woyskowey *Etatu*, choć oszczędnie zapłaceni zostali.

Y te to są Miłościwy KRÒLU siedmnasto-miesięczney powierzoney mi władzy czynności; w tych Wy Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany, grzechy, lub dopełnienie obowiązku upatrywać raczycie.

Jeżeli tedy Miłościwy PANIE iest grzech iaki z Osoby moiey, proszę o Sąd. Niech Urząd dla Osoby moiey nie cierpi, chętnie niewinność moią, a razem y czyny pod nayostrzeysze Sądow poddam wyroki, będąc wewnętrznie przekonany że chyba to za winę poczytane bydźby mogło, żem Hetman.

Niech w tym Urzędzie, Kraiu y Obywatelow Swobody nie upadaią.

Wszak każdy z Was Przezacni Mężowie tu zasiadaiący, do wszystkich, y do tego urodziliście się Urzędu.

Wasze to są y Rzeczypospolitey, nie moie Prerogatywy, tych obronę wspoł-Bracia Wąsi w domach pozostali Instrukcyami Wam polecili. Roz-

Rozpatrzcie ſię w Artykułach Proiektu tego Departamentu Woyſkowego, wiele zyſku lub ſtraty Rzeczpoſpolita odnieſie.

Połączyć dwie Kommiſſye Woyſkowe Oboyga Narodow w iedenDepartament Rady dla rządzenia Woyſkiem y dozoru likwidacyi z płacy wypływaiących, toć chybaby iuż trzeba y Skarby Oboyga Narodow złączyć, aby był y Skarb ieden, y Woyſko iedne Narodowe, czego Prawa Kardynalne, Unia Xięſtwa Litewſkiego z Koroną zabraniaią; a ieżeli łączyć tylko rząd y ſąd Woyſka, dotąd w oſobnych Hetmanach y Kommiſſyach Woyſkowych reprezentowane, ieſt to krzywdzić nie tylko *Miniſteria*, ale powagę Narodow, ieſt krzywdzić oddzielne kommiſſye, ktore rownie iako y inne *dicaſteria* maią Sądy *ultimæ inſtantiæ*.

Prawo gdy ſię piſze, piſze ſię w ogulności dla Narodu, a nie w ſzczegulności, y tym to Polſka naywięcey ſzkodowała że od Roku 1764. Seymy wſzyſtkie pod Konfederacyą ſtanowiły Prawa, mniey dla Dobra Narodowego, więcey przez względy y okoliczności pomyślne dla iednych, ſzkodliwe dla drugich.

Rozważcie Prześwietne Stany Proiekt porządku płacy Stanu Cywilnego z Woyſkowym. Odſtą-

Odstąpiło Woysko Pogłowne, Hybernę, y Kwarty, osadziło swoy fundusz na Podymnym, Czopowym z Kraiu, y Win Zagranicznych. Odsyłać teraz Woysko do Generalney Kassy Skarbu Koronnego, iest uchylić dawne y świeże Konstytucye

Umieszczać płace po Stanie Cywilnym iest niechcieć mieć płatnego Woyska, bo się czysto zostanie na dyskrecyi Skarbu Koronnego.

Coż za tym nastąpi? Chybią Podatki, nie będzie płatne Woysko, więc w takim razie Rada Nieustaiąca albo zwinie Woysko, albo *ad casum* nakaże Podatek.

W Stanie Cywilnym zatrzymanie kilkodniowey płacy nie skrzywdzi Cywilnego, w Woysku zaś uchybić dzień ieden, musieliby Szeffowie forszosować, ktorzy niewszyscy bydź mogą w tym stanie.

Sądziłbym zatym, to czego sama sprawiedliwość wyciąga.

Gdy Woysko w zamian dawnych Podatkow ma sobie oddane Podymne, Czopowe Kraiowe, y Win Zagranicznych, a te zamiarowi Komputu Prawem 1775. nie wyrownywaią, niech przynaymniey będzie od innych expens ta importata oddzieloną, y gdy iuż są przez Skarby

E Oboy-

Oboyga Narodow uregulowane taryffami te Podatki, niech Obywatele podług dawnych zwyczaiow w Grodach właſnych ſkładaią, niech Woyſko podług rozłożenia odbiera ſobie płace, nic na tym Kray nie traci, wſzak wſzyſtkie y teraz aſſygnacye Kommiſſyi Skarbowey y delaty exekucyą Woyſkową odbieraią, przybędzie z tego Woyſku Koronnemu dwadzieścia cztery tyſiące, ktore Kommiſſya Skarbowa (oprocz innych expens) na exaktorow odciąga, a Woyſko ſame ſtaie ſię exaktorem, kiedy za aſſygnacyami Skarbowemi delaty exekwuie.

Uniknie Kommiſſya Woyſkowa gorſzących krytyk względem rozporządzenia Kaſſy, ktora ieſt tylko idealną, a nigdy realną.

Dopraſzam ſię y o to Stanow Zgromadzonych, aby przy licytacyach Czopowego y Szelężnego byli przytomni Woyſkowi Kommiſſarze, gdyż y na tym Woyſko Rzeczypoſpolitey ſzkodowało.

Odbierać Patentowanie Hetmanom od Kapitana aż do Chorążego, zdaie ſię niby naymnieyſzy Artykuł, a dla Hetmana mniey ważną ſtratą, gdyż tylko za fortragiem Szeffa podpiſować one powinien, w iſtocie iednak, ieſt iednym z pryncypalnych punktow do uwagi. He-

Hetman znać powinien Woyſko, pilnie adnotować, ażeby fortragi nie czyniły krzywdy Prawu Starſzeńſtwa, maiąc ten ieden włożony na ſiebie Urząd, dopilnować go może.

Zalety Szeffow y wybieranie z zaleconych do Szarzy mimo Hetmanow (iak ieſt napiſane w Artykule 7. tego Departamentu) może pociągnąć za ſobą *abuſus*, ktore we wſzyſtkich Kraiach, a naybardziey u nas powinny bydź uchylane.

Y kiedyż to ſię może znaleść takowy Officyer, ktorego trzeba przerzucić przez Prawo ſtarſzeńſtwa? Pod czas woyny, ale nie w pokoiu.

Na zle ſłużącego y zaſtępuiącego mieyſce młodſzemu, ieſt kara y Sąd; Dać więc mieyſce takowym preferencyom, ieſt odiąć chęć y ochotę do ſłużby doſługuiącemu ſię Zołnierzowi.

Radbym, Miłościwy Panie choć iedne tak święte y uroczyſte widział Prawo, ktoreby w przeciągu lat dzieſięciu, ale co mowię, w przeciągu dni dzieſięciu było nieporuſzone.

Wſzak świeżo na teraźnieyſzym Seymie Prawo pod Tytułem: *Obiaśnienie Rady Nieuſtaiącey* poddaiąc w moc, y poſłuſzeńſtwo wſzyſtkie *Miniſteria*, Juryzdy-

 kcye,

kcye, y każdego Obywatela wyraziło karę *suſpenſionis* na nieposłuſznych.

Po prześciu zaś teraźnieyſzego Proiektu, gdyby go Stany przyięły, radbym ſię nauczył, w czym Hetmani mogą być nieposłuſzni, gdy im wſzyſtko odbieraią? W iakich czynach mogą bydź ſuſpendowani, gdy ſami przez ſię nic czynić nie mogą?

Więc trzebaby albo pierwſze uchylić, albo pozniey teraz podane odrzucić.

Zawieram Zdanie moie Miłościwy Królu y Prześwietne Skonfederowane Stany, że utrzymanie *Miniſteriorum*, utrzymanie Kommiſſyow Woyſkowych, iako y wſzyſtkich *dicaſteriow* w Ich Prerogatywach, ieſt rzeczą dla Wolności Naſzych nieodbicie potrzebną.

Te to ſą filary, Stany Zgromadzone, na ktorych Wolność wſparta, te do reſzty podciąwſzy upadnie, y ieżeli na takowy zezwolicie Proiekt, iuż nie w ſukni republikanckiey, ale w hołdowniczey chodzić będziemy.

Te Zdanie moie podług Obowiązku Prawa z podpiſem Ręki moiey ad Acta Publica oddaię.

BRANICKI H. W. K.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
SEWERYNA
RZEWUSKIEGO
HETMANA POLNEGO KORONNEGO
Na Seymie dnia 23. 7bris, Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

MIałem Serce na ustach moich, gdym w przeszło-ostatnim na dniu 6. 7bris Głosie moim, mowił do Prześwietnych Stanow za Oyczyzną, mowił za konaiącą wolnością, mowił na godzin dwie przed zgonem Rzeczypospolitey.

Głos moy był głosem prawdy, cel moy był zachowanie Rzeczypospolitey, śrzodki odemnie podane były te, ktore cnota tylko podać umie.

Będzie potomność sądziła głosy y czyny moie. Nie zaprę się ich, nie zawstydzę się ich przed światem y Oyczyzną. Niech dziś naywiększi moi nieprzyiaciele, ieślim sobie na ktorych zasłużył, sądzą ie y roztrząsaią, a ia na ich sąd zdaiąc się, ich sądu w tey mierze nie lękam się.

Jeśli dla miłey Oyczyzny nie mogłem czynić com chciał; czyniłem com mogł; niemogąc starodawney przywrocić Rzeczypospolitey; wołałem, aby iaka była, y tey nie zagubiano.

Głos moy szedł na wiatr. Stało się; y iuż nie masz Rzeczypospolitey. Kto mi da tyle słow, bym mogł wymowić co czuię! kto mi da tyle serca, bym mogł z krwią zimną patrzyć na niewolę moiey Oyczyzny!

Zawołany wyrokiem Naywyższego, stanę ia w czasie swoim przed strasznym Sądem iego; staniecie y wy Prześwietne Stany. Tam mi zarzućcie, ieślim nie mowił, ieślim zawczasu nie oświecał; Jeślim listami po Woiewodztwach rozpisanemi Braci, y Narod nie ostrzegał, ieślim tu w tym Senacie, w tym tak poważnym zgromadzeniu, ostatniego tchu piersi moich nie wywierał, na oddalenie tey tak straszney na Oyczyznę klęski? mury te nieme świad-

świadczyć mi będą, żem wołał; mury te nieme potępiać będą tych, co milczeli.

Prześw: Stany, gdybyśmy ieszcze byli Polakami; gdybyśmy byli umrzeć umieli; nie byłoby było tey dziś w Oyczyznie niewoli. Ale biada tey Rzeczypospolitey w ktorey zachowanie Obywatela, idzie przed zachowaniem Oyczyzny!

Jeszcze nie oschło pioro, ktorym pisano, niewolę Narodu; a iuż po nię sięgamy, abyśmy ten ostatek wolności Obywatelskich, pod Radę Nieustaiącą podgarneli.

Oddaliście iuż Prześwietne Stany Radzie Nieustaiącey moc Prawodawczą, moc Sądowniczą, moc wykonywaiącą; poddaliście zupełnie pod władzę iey Ministerya Pokoiu y Woyny; słowem: daliście Polszcze rząd; to iest opisaną niewolę; bo iuż od niemałego czasu, usiłowano zwać rządem; to wszystko, cokolwiek do nas Despotyzm zbliżało; a nierządem, zgiełkiem y zamieszaniem, to wszystko, cokolwiek Szlachetną wolność Obywatelow ubespieczało.

Mało miał na tym, Duch y pragnienie szerokiey władzy; trzeba mu więcey; trzeba wszystko wszystkim odebrać, a wszystko oddać Radzie Nieustaiącey.

Trzeba ieszcze oddać w ręce Rady Nieusta-

ustaiącey, moc zawierania Traktatow targowych, aby iey dać w ręce, klucz do woyny, ktorą te Traktaty za sobą pociągnąć mogą; aby iey dać moc targowania się o nas, bez nas.

Trzeba Ministrow pod iey władzę iuż poddanych z Prerogatyw ich, y ich własczyzny ogołocić, aby łupem ich podzielić, Tron y Radę.

Mowię o Hetmanach, bo insi Ministrowie, nie są tak na cel pociskow wystawieni, bo wszystek grom na władzę Hetmańską, na ową pośredniczą władzę iest obrocony.

Karność Woyska, posłuszeństwo, mustra, ubior, forsztelacye, moc Ordynansow, słowem: władza nad Woyskiem, była dotąd Hetmanow własczyzną; dziś własczyzną Rady Nieustaiącey staie się; dziś moc patentowania Officyerow z rąk Hetmańskich, do rąk Krolewskich przenosi się; dziś cztery Regimenta Gwardyi, ktore nigdy w ręku przeszłych Krolow nie były: Krolowi będą oddane; więc iuż dziś Rada Nieustaiąca ma wszystko, co mieć może; więc dziś Krol ma więcey, niż żaden Krol Polski; więc Hetmani dziś nic nie maią; a władza ich, władza ta, ktorą Przodkowie nasi, tak doskonale pośrzedni-

dniczą utworzyli; dziś rownie iak y wolność padnie nowego rządu, padnie Despotyzmu ofiarą.

Tu się pytam Prześwietne Stany; y coż zostanie przy Hetmanach? łatwa odpowiedź, ale krotka. Cnota ich y Obywatelstwo.

Ale na co tam mowić, gdzie słowa w słuch nie idą; na co powtarzać usty, co iuż tak doskonale, tak dokładnie, tak silno dopiero Stanom Skonfederowanym przełożył sławny ow y za granicą dziełami Rycerskiemi, sławny zaniesioną y tu w tym Prześwietnym Senacie na przeszło-ostatnim Seymie przeciw zaborom nad Traktat uczynionym odważną protestacyą; zasłużony w Oyczyznie przez wyiednanie ewakuacyi Woyska Rossyiskiego z Polski, zasłużony przez owe mężne przed Seymem tym, y na Seymie usiłowanie, ktorym te dzisieysze ciosy od Oyczyzny chciał oddalić; słowem: ze wszech miar sławny, y zasłużony Mąż, a starszy moy Kollega J. W. Jmść Pan Branicki Hetman Wielki Koronny; ktorego kochać iak iest moią powinnością, tak naśladować, moim zamiarem; a dla tego ia kilka słow tylko powiem.

Pamiętaycie Prześwietne Stany, że nad-

to

to władzy daiecie Radzie Nieustaiącey; pamiętaycie, że kto wszystko może co chce, będzie mogł kiedyś chcieć to wszystko co może; pamiętaycie nakoniec, że wkrotce możecie bydź w stanie przypomnienia owey wieści, ktorą nam baieczne wieki o drzewie y człowieku zostawiły.

Żądał długo człowiek sporey gałęzi u drzewa; dało mu ie nakoniec drzewo nieostrożne; Człowiek na sporey gałęzi osadził topor; y nim ściął drzewo. Ale wracam się do Hetmanow.

Zła Władza Hetmańska, y trzeba ią zagubić; zły Zamoyski, ktory Maxymiliana wziął w niewolę; zły Zołkiewski, ktory Cara ze Stolicy do Warszawy przyprowadził; zły Chotkiewicz, ktory zgromił Osmana Cesarza Tureckiego; Koniecpolscy, Radziwiłowie, Lubomirscy, Jabłonowscy, Potoccy, Sobiescy wszyscy źli oni; a naygorszy Tarnowski, ktory Władysława Jagiellończyka własną ręką broniąc pod Wárną, poległ zbroczony krwią nieprzyiacioł Krola, y Oyczyzny. *Ginie Krol! y my go śmiercią przedźmy*; zawoła ow wielki Wodz na Woysko Polskie; a łamiąc hufce Pogan ręką sędziwą, ale wprawną, padł na krok przed Krolem, w oczach Krola, y śmierć sławnieyszą zwycięstwa otrzymał. Prze-

Prześwietne Stany! nie mowię za sobą, mowię za Urzędem. Bacznieysi na wolność Przodkowie nasi, wiedzieli dobrze dla czego Urząd Hetmański, tak upoważniali; wiedzieli dobrze dla czego Władzę pośrzedniczą w Hetmanach umieścili; my od ich zdań ułożeń odstąpiliśmy, my też odpadli od wolności.

Co do mnie? Rzewuski, będzie zawsze Rzewuskim; Władzę, Urząd, majątek, y życie nawet moie, te mi Prześwietne Stany wziąść możecie; miłości mey ku Oyczyznie, nikt mi odiąć nie potrafi. Tęm wziął z krwią Przodkow moich, w tey zrosłem pod okiem iednego z naycnotliwszych ludzi, pod okiem Oyca mego, tey wam Prześwietne Stany w pięcioletniey zgorą niewoli nie naruszenie y wiernie dochowałem; tey y w tych teraźnieyszych, tak okropnych na Oyczyznę y mnie ciosach nie odstąpiłem; ta mi będzie całe życie moie towarzyszyć; ta mi będzie wszystkich czynow moich przewodnikiem tę nakoniec poniosę z sobą do grobu; a martwe popioły moie, ściągną na siebie oczy, a może y łzy cnotliwego.

ZDA-

MOWA

J. W. JMCI PANA MICHAŁA HRABI OGINSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. LITT:

Na Seſſyi Seymowey Dnia 23. Września Roku 1776.

NA PROIEKT

Pod Tytułem

POWINNOSCI y WŁADZA DEPARTAMENTOW w RADZIE

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

Przeswietne Zkonfederowane Stany

MA to do ſiebie umyſł do uciſku y prześladowania nawykły, iż długo pierwey ſrogość niebeſpieczeńſtwa przeziera y mierzy, nim o ratunek wołać zacznie.

Patrzy-

Patrzyłem dotąd w cichości na burzę, ktora nas zachwyciła, sądząc, iż przemiiaiąca choć Makszty połamie, Okrętu atoli całego nie zatopi. Dziś Nayiaśnieyszy Panie taż sama moc łamie milczenie moie, ktora kiedyś Synowi na wstrzymanie wyniesionego na kark Oycowski miecza nieme rozwiązała usta; A ieżeli ow głos przyrodzenia mògł cudzą rękę cofnąć y Oycowskie ocalić życie, czemuż prze-Bòg! głos y błagania nas iednych, odprowadzić nas drugich od zguby Oyczyzny nie maią? Gineła Rzecz-Pospolita przez pożar nayśroższych Woien, potrafili ią ratować Przodkowie nasi, dziś ona dla tego zginąć musi, że my ią sami gubiemy. Urastały w dawnych wiekach Rzeczy-Pospolite aż do naywiększey okazałości y powagi, bo owi dawni Obywatele tym się naybardziey chlubili y wsławiali, iż iaką Rzecz Pospolitę po Przodkach swoich obieli, taką następcom swoim zdawali: My teraz w pogardzie u obcych, a w zamieszaniu u siebie coraz większym żyiemy, bo według upodobania własnego Narod sobie ulepiamy, bo gwoli potrzebom własnym prawa naginamy, bo rząd powszechny do partykularnych skłonności naszych stosuiemy.

Nie

Nie rozumiey Nayiaśnieyſzy PANIE, aby iedyną pobudką tey mowy moiey było poniżenie Władzy Hetmańſkiey Proiektem teraźnieyſzym zamierzone; niknie miłość ſamego ſiebie, przed miłością Dobra y całości powſzechney; ani ieſt rzeczą rozſądnego lekarza ieden członek od kalectwa ocalać, a całe ciało w śmiertelney opuſzczać chorobie. Nie będę W. K. Mości y Prześwietnym Stanom obſzernie przekładał, że ten Proiekt niſzcząc Urzędy Hetmańſkie, y Woyſkową nawet wzruſzaiąc ſubordynacyą, oſtrością ſwoią podobien ieſt karze, a poprawą rzeczy podobien ieſt zemście. Idzie tu o upadek całego gmachu, nie o wzruſzenie ſamych tylko iego filarow. Ginie Narod, a ſpoſob zguby iego tym ieſt boleśnieyſzy, że przez nas ſetną ſwoią cząſtkę, przez nas z ufnością po ratunek wyprawionych, poydzie zkazany w niewolę. Miło mi ieſt powtorzyć ſłyſzaną tu z uſt gorliwych nayczyścieyſzą prawdę; Warſzawa nie ieſt to Narod; ia dodam, Narod nie ieſt to Warſzawa.

Seymikuiąc Narod za Uniwerſałami W. K. Mości, doświaczył po rożnych mieyſcach nayokropnieyſzych gwałtow; Warſzawa zgwałconego gwałcicielem nazywała. Wy-

Wysłał Narod Posłow iednych legalnie obranych, drugich rozdwoienie swoie pod sąd przynoszących, Warszawa dla upodobanych tylko twarzy otworem stanęła.

Pisał Narod Obywatelskie instrukcye y z niemi na Seym wolny wyprawił, Warszawa wcześnie czym tę wolność skrępować przygotowała.

Chciał Narod, aby Seym mocą Prawodawczą weyrzał w pierwiastkowe Rady Nieustaiącey postępki, Warszawa Radę nad Seym wyniosła, y ią do przepisania reguł Seymowi umocowała.

Narod w zlecenie od siebie dane zaufany czeka potwierdzenia praw y swobod swoich, Warszawa tysiąc iarżm w iednym zawiera proiekcie y w Księgę Praw zapisuie.

Przysłał Narod po wolność y bespieczeństwo, Warszawa mu więzy odsyła. A iakżeż zwać Warszawę Narodem? a iakżeż Narod nazywać Warszawą?

Chceszli Miłościwy Panie widzieć dowodnie tę rożnicę, niech dopuści Warszawa, aby instrukcye Woiewodztw y Powiatow same za sobą mowić mogły. Mnie żyiącemu pośrzodku ludu bez podchlebstwa Krolom swoim wiernego, znaioma iest istotna myśl y wstręt Polakow

od naymnieyſzey z tych odmian, ktore Proiekt teraźnieyſzy popiera. Słyſzałem tyle przeſtrog Obywatelſkich, y tyle mòw za prawdą odważnych; gorliwość ich mię zbudowała, bezſkuteczność ich mię zgorſzyła. Nie wciągnie mię iednak nieſzczęśliwy los Oyczyzny moiey, abym ſię dał unieść ſtrumieniowi, ani dla tego, żem iuż doznał większości głoſow, wyſunę ſię z liczby za prawym idących przeświadczeniem, y zdania moiego zamilczę. Nie tylko więc na wiarę y ſumnienie własne nie naſtąpię, abym ſię na teraźnieyſzy piſał Proiekt, ale nawet z tym ſię wewnętrz nym przekonaniem moim nie zataię, że y ſkład y ſkutki tego Seymu za oczywiſtą Rzeczypoſpolitey poczytuią zgubę.

Pozwol Nayiaśnieyſzy Panie, abym y ſerca wſpòł-Obywatelow moich wzbudził, y umyſły ich zaſtanowił tą przezorną Nauczyciela Obyczayności uwagą: *Si quid boni feceris cum dolore, dolor abit, manet voluptas; Si quid mali feceris cum voluptate, voluptas abit, dolor manet.*

To Zdanie moie podług obowiązkow Prawa, z podpiſem Ręki moiey ad Acta publica oddaię.

MICHAŁ OGINSKI
Hetman Wielki Litt:

MOWA
J. W. JMCI PANA
LIPSKIEGO
KASZTELANA ŁĘCZYCKIEGO

Na Seſſyi XXI. Seymowey w Warſzawie w Izbie Senatorſkiey, Dnia 23. 7bris Roku 1776.

MIANA.

STanęliśmy nad przepaścią! Godny Miniſter Woyny, Jaśnie Wielmożny Hetman Polny Koronny, mowił to ſprawiedliwie; gdy teyże przepaści, przeglądaiący, nie tylko w czaſie, ale y nadal, Wielki Miniſter Stanu Xiąże Jmci Marſzałek Wielki Koronny głębokość, a raczey bezdenność, w Proiekcie, *O Powinności y Władzy Departamentow w Radzie Nieuſtaiącey*, odkrył, y oczywiście pokazał, tak dla Ciebie Nayiaśnieyſzy Krolu, iako y dla całego Narodu nagotowaną.

F Tey

Tey przepaści nie doyrzy, a oney bezdenność za płytką weźmie ten, ktory nadzieią zasiadania w Radzie Nieustaiącey uwiedziony, w niey nad wspoł-Bracią swoią zaćmiony panowania dymem zostaie; lub też y taki, ktory nad powierzonym Tobie Krolu Nayiaśnieyszy ludem, y Państwem, wspoł-rządzcą być pragnie; a ledwie nie zgadnę że znaydzie się y taki ktory pragnąć zasiadania w tey Radzie, utaione dotąd w swey myśli, życzy sobie nad Twoim umysłem, y Sercem, Krolu Nayiaśnieyszy, wywierać Samowładztwo

Dla uniknienia więc od tey przepaści, nie znayduię w Zdaniu moim innego sposobu, nad ten, ktory tak W. K. Mci, iako y Skonfederowanym otwieram Stanom.

Nayprzod uprafzam: aby do poprawionego Proiektu przydać: że Urzędy Kanclerskie, inaczey dawane nie będą, tylko na Seymie, Osobom większością rekommendacyi od Woiewodztw, przez swych Posłow zaleconym, iako tak mieć chciały, przezorne Przodkow Naszych ustawy, dotąd nie zniesione; bo Rzeczpospolita nie chciała wyzuć Rycerskiego Stanu, z Prerogatywy rekommendowania, zasłużonych Obywatelow, do tak wysokiego *Ministerium.*

Po-

Powtore upraſzam, aby przydano było: żeby tak Rada Nieuſtaiąca, iako y Departament Skarbowy oſobno, ſprawiały ſię Stanom Zgromadzonym, z Traktatow Handlownych, y z Kontraktow, z Kompaniami zawierać ſię maiących, a potym zawartych; by te naprzod: bez wiedzy y zezwolenia Seymuiących nieſtawały Stanow, a zawartych potym wypływaiącą użyteczność, lub nie, trzymanie ſię onych, lub odrzucenie, też decydowały Stany.

Gdy *Miniſteria* Rzeczypoſpolitey, nie tak młodo, iak Rada Nieuſtaiąca, utworzone, ſą to Urzędy y dla Honoru Rzeczypoſpolitey, y dla Powagi Tronu, razem y dla ſtrzeżenia tych Oboyga, całości Praw, Prerogatyw, Swobod, Wolności, y beſpieczeńſtwa oraz rowney wagi *inter Maieſtatem & Libertatem* trzymania, uſtanowione, dla tego też nazwani *Miniſtri Status*. Więc chcieć im odebrać teraz, te tak wielo Prawami utwierdzone, y ubeſpieczone Prerogatywy, ieſt iedno, co chcieć obedrzeć Rzeczpoſpolitą y Tron Krolewſki, z ichże ozdoby y beſpieczeńſtwa; ieſt iedno, co z pomiędzy Praw Kardynalnych y to *de Miniſteriis* Kardynalne wywrocić Prawo. A zatym.

Po trzecie upraſzam z mieyſca mego,

owſzem *Amore boni publici* zaklinam; aby zoſtawiwſzy Przezacne *Miniſterium*, przy ich Prerogatywach dawnych, a w nim Tronowi y nam, potrzebną ocaliwſzy ozdobę, beſpieczeńſtwo y obronę, toż *Miniſterium* ogołem, deklarowaliśmy *Conſiliarios Natos ad Conſilium Permanens*, z mocą wchodzenia weń, y do Prezydowania Departamentom ſwoim, y do decydowania z innemi *in Pleno*.

Te trzy propozycye, a raczey proźby moie, przed Tron W. K. Mci y do Skonfederowanych zanieſione Stanow: (wſzakże y w tych żadna moia ſzczegulna nieznayduie ſię prywata) upraſzam, aby były *ad deliberandum* przyięte, ktore ia z mocy Prawa, iż od Seymuiących, proiektom poprawa, lub przydanie, lub odmienienie ieſt dozwolone, do Laſki do przeczytania oddaię.

ZDA-

ZDANIE
J. W. JMCI PANA
CHREPTOWICZA,
PODKANCLERZEGO W. X. LITT:
NA PROIEKT
Pod Tytułem
POWINNOSCI y WŁADZA DEPARTAMENTOW w RADZIE
Na Sessyi Seymowey Dnia 23. Września Roku 1776.
MIANE.

JUż iest Prawem wolność tłòmaczenia Prawa; iuż to, co w każdym Kraiu iest *abusus Magistratur* y Juryzdykcyi, u nas stało się Konstytucyą Narodową. Upadek pewny Narodu, gdzie abusus staią się Prawami. Tak uczyniła Rzeczpospolita Prawem *abusum* rwania Seymow, a to ią wprowadziło w Anarchią, coby z niey wyniść miała, przez poprawę, dopiero daie pozwolenie Radzie Nieustaiącey tło-

maczyć Prawa; a to ią prowadzi w Rząd arbitralny. Ale iuż się to stało.

Idzie teraz do decyzyi Stanow Proiekt pod tytułem *Powinności y Władza Rady Nieustaiącey*. Szczegulności tego Proiektu są dokładnie wyiaśnione w Głosach. Ja go biorę w ogulnym widoku. Przenosi on wszystkie siły Rzeczypospolitey pod Władzę teyże Magistratury, ktorey wolno tłómaczyć Prawa, odbieraiąc ią od tychże Magistratur, ktorych było powinnością nie tłomaczyć, ale wykonywać Prawa; daie siłę exekucyi tłomaczeniu Prawa choć by arbitralnemu przez Radę, ktorą na Seymie tylko zaskarżyć wolno, odbiera ią Urzędom, ktorym tłomaczyć Prawa niegodziło się, y ktore iuż maią Sąd Seymowy nieprzestanny na siebie ustanowiony. Niech sobie każdy wnosi w takim składzie, czy będzie pod rządem Prawa, czy pod rządem zdania y mniemania?

Pierwszeństwo dane Expensom Rzeczypospolitey Cywilnym przed Expensem Woyskowym, porządkom wewnętrznym Kraiu, przed iego obroną y bespieczeństwem. Okazuie się, iż Prawodawstwo nasze iuż przestało bydź troskliwe oto,

aże-

ażeby kiedyżkolwiek Narod ten mogł bydź ſamorządny. Pokiśmy utyſkiwali (a to trwało aż do teraźnieyſzego Seymu) że Konſtytucya wyzuwſzy Narod z obrony, wyſtawiła y rząd iego y beſpieczeńſtwo na dyſkrecyą Sąſiadow, była w umyſłach reſzta nadziei w przyſzłościach y okolicznościach, bo Prawodawſtwo o tym nierozpaczało, teraz iuż nie ma żadney. Prawo dziſieyſze znaczy, że nie trzeba nam obrony.

Więcey mowić niemam czego, iak to, że odrzucam ten proiekt.

ZDA-

ZDANIE

J. W. JMCI PANA
LUDWIKA
WALEWSKIEGO
POSŁA WDZTWA SIERADZKIEGO

Na Proiekt pod Tytułem

POWINNOSCI y WŁADZA DEPARTAMENTOW w RADZIE,

Ex Turno

Na Seymie Dnia 23. Września Roku 1776.

MIANE.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

Przeswietne Skonfederowane Stany

NIeroztrząſam wſzyſtkich części Proiektu, o ktorym rzecz: bo liczne przedemną Głoſy y Zdania, w ſzczegulności na dniu onegdayſzym J. O. Xiążęcia Jmci Marſzałka W. K. wyrażone, iawne doſyć w nim Praw dawnych uſzkodzenie okazały. Nad

Nad iednym tylko zastanawiam się punktem, o Hetmanach: y krotką z naygłębszym Tronu uszanowaniem przekładam uwagę.

Nayiaśnieyszy Panie: Ci to są Hetmani, z ktorych pierwszy Jaśnie W. Branicki Hetman W. Kor: maiątku, honoru, y życia, nie krotkim doświadczeniem od wszelkich W. K. Mci roskazow, y skinień nie wyłączył nigdy! Ten to iest sam, o ktorym naywspanialsze, z Nayłaskawszych Ust W. K. Mci Pana Mego Miłościwego w tey tu Praw Swiątnicy usłyszał na przeszłym Seymie Narod upewnienie; że się miał cieszyć z iego na ten stopień wyniesienia. Ten to sam, na ktorym, nieomylone W. K. Mci ziściło się spodziewanie, bo Narod (śmiało mowić mogę) nayżywszą oświadcza, y zaręcza za niego wdzięczność.

Ten to znowu drugi Hetman, J. W. Rzewuski, ktory przy gorliwym za Wiarę y Prawa Oyczyste obstawaniu, srogą, bo pięcioletnią wytrzymawszy niewolą, łaskawe W. K. Mci w osiągnieniu Buławy Polney Koronney pozyskał względy.

Ten to iescze Hetman trzeci, J. W. Ogiński, ktorego nie bez szczegulnieyszego wysokich przymiotow, y wielkich zasług

sza-

ſzacunku, przy Buławie wielkiey, W. X. Lit: oſadziłeś, bo ten ieſt ulubiony, albo zaſługi nadgradzać, albo talenta uwieńczać W. K. Mci zwyczay.

Ci to Hermani roznoſzą po wſzyſtkich mieyſcach nieſkażoną chwałę, wſpaniałey W. K. Mci na zacność y wartość pamięci, rozgłaſzaią po odległych Europy częściach, doſkonałą Mądrego y Dobrego Króla w nadgradzaniu zaſług ſprawiedliwość. Lecz wina ich nie wiemy z iakiego przynieſiona świata! Widziemy rozciągnioną przeciwko nim karę, ale nie ſłyſzemy o grzechu!

Pozwol Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy wyrazić z przyzwoitą wolnością Zdanie: ktorym tchnę iak Obywatel, iako Syn kochaiący zawſze ſwoię Oyczyznę.

Zna to Narod, y zupełnie przekonany, że w Tobie ma Króla Nayłaſkawſzego, ktory na Łonie Wolności będąc urodzonym, rownie ią z Narodem ſzacuieſz y kochaſz. Lecz ktoż ręczyć będzie, że Naſtępca W. K. Mci maiąc w Ręku ſwoich Woyſko, y Skarb, nie targnie ſię na naſze ſwobody? że nie weźmie przed ſiebie Samowładnym uczynić ſię Panem? Ktoż w takim razie zaſłoni, y w podobnych

bnych przypadkach Oyczyznę bronić będzie? Ktoż czułym, dobrze myślącym Obywatelom, ſwą chcącym utrzymywać Wolność, na czele ſtanie? Gdy władza Hetmanow umnieyſzona, wyraźnie powiem, znieſiona y zniſzczona zoſtanie? Uczą nas dzieie naſze, że Hetmani często Krolom, często Rzeczypoſpolitey pomocnemi y uſłużnemi, a nigdy ſzkodliwemi nie byli. A zatym Prześwietne Skonfederowane Stany, chcieć umnieyſzyć ich władzę, ieſt to iedno, co nas, y Potomkow naſzych zbliżyć pod iarżmo niewoli; Jeſt to odiąć całemu Narodowi wagę, między Wolnością, a Tronem.

Miłościwy Panie, ieżeli nienawiſtnych ſkrycie, y otwarcie nieprzyiaznych, prawdziwie Duchem Chrześciańſkim Dobrodzieyſtwy obſypuieſz: czyliż doznanym w cnocie, wierności, y przychylności Wodzom, Twoiey ubliżyſz obrony? Twoie, o Wielki Krolu heroiczne, y dobrotliwe Serce, niegodnym wſpomnienia własnoboycom darowało, y u wſzyſtkich wybaczenia żądało; czyliż bezwinnym zrobi ſię niedoſtępne? Zaſłoń KROLU Nayiaśnieyſzy PANIE Moy Miłościwy cnotą y wrodzoney Tobie dobroci, od prześladowania tych Mężow, ktorzy bydź wiernemi, y cno-

y cnotliwie wdzięcznemi, w życiu ſwoim nie zapomną, a Narod Nayłaſkawſzą wſpaniałość Twoią, nierychłym przez Potomkow do wielbienia poda czaſom.

Swiat rozſławiać będzie zdobiącą Trony ſprawiedliwość, a prześladowcy niewinności, zawſtydzenie w zyſku odnioſą.

Kończę otwartym wyznaniem; że nie myślą przeciwieńſtwa, lub parcyalności, lecz z właſnego przeświadczenia na podpiſanie teraźnieyſzego Proiektu, mam ſię *negativè.*

ZDANIE
J. W. JMCI PANA
NIESIOŁOWSKIEGO
WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO

Względem drugiego Proiektu rozſzerzaiącego władzę Rady Nieustaiącey *Roku 1776. Mieſiąca Września Dnia 23. in Turno dane.*

W Każdey Magiſtraturze, czy to mię do niey wyborem ſwoim Obywatele wezwali, czy W. K. Mci Pana Miłości

łościwego zawołał rozkaz, iaka y na tym mieyſcu, w ktorym mię łaſką Twoią Panie Miłościwy oſadziwſzy, przyſięgłe na umyſł, ſerce y uſta włożyłeś obowiązki, niemyśliłem, niemowiłem, nieczyniłem inaczey, tylko iak moie wnętrzne uczyły przekonania, więc y dziſiay w tey materyi, y w całego życia ciągu, od powinnego ſpodziewam ſię nie odſtąpić zwyczaiu. Niezaſadzałem ia nigdy dobrego rządu, ani ſzczęścia Narodu na Tronu ſłabości, ani wyzuwać Maieſtat z Prerogatyw W. K. Mci od Narodu zaręczonych, myśl moia kiedykolwiek dziełem nazwała dobrym, lub pożytecznym; owſzem o ich całość zaſtawiałem ſię: świadkiem mi będzie tak iak był wſpoł obrońcą obecny tu wielki Senator J. W. Jmć Xiądz Biſkup Łucki, J. O. Xiąże Jmć Marſzałek Wielki Koronny, J. W. Podkanclerzy Litt:, z małą liczbą innych. Niewielu wprawdzie mam świadkow, bo też nie wielu było pomocnikow. Wiernym więc Oyczyznie, wiernym Krolowi moiemu byłem, ieſtem, y będę dozgonnie. Tey prawdzie raczyſz Panie Miłościwy dać wiarę, gdy ią mowię, ani chęci, ani nadziei zyſkow maiący. Znam ia że zgadzać ſię zawſze z Kroluiących zdaniem, ieſt wygodnym

ale

ale nietrzymam żeby to było iedno, co im być wiernym, głos moy zatym niech śię zgadza z przeświadczeniem. Przeciwny temu Proiektowi rozszerzenia Władzy Rady Nieustaiącey iestem, y byłem, choćby on razem niebył przeciwny Hetmanom (ktorzy iednak maią krzywdę) Przeciwnym byłbym mowię, bo on moc y Panowanie Rzpltey na 36, Panow przelewa, y Rząd tworząc arbitralny, albo niewolą y uciskiem, albo rozruchem powszechnym grozi. Niema iuż Praw Rzplta Kardynalnych, ba żadnych niema: skoro niema pewnych; a niema pewnych, bo Prawa teraz nasze wtedy y takie zaczną mieć znaczenia, kiedy y iakie 36. tłomaczow im dadzą. Niemasz więc Rzplitey, niemasz Narodu; Lud został pod kilkudziesiąt samowładcow niewolny.

Te przyczyny Panie Miłościwy sprawuią, że ten odrzucam proiekt.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA MARKOWSKIEGO
STOLNIKA MIELNICKIEGO POSŁA PODLASKIEGO
na Proiekt
o Powinnosci y Władzy Rady Nieustaiącey,
Na Sessyi Dnia 23. Września Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

KToraż to iest Rzeczpospolita, w Rządzie swoim nad naszą nieszczęśliwsza? Radbym się dziś wszystkich Mędrcow świata zapytał? odmiany Praw nieustanne, a nigdy obserwowane, gwałtowne wszystkich podpor poruszenia, y niekontentowanie się z dawney formy

R za-

Rządu, przyprowadziły z mylnego polepszenia, do pewnego y widzialnego upadku.

Niech kto chce wini, okoliczności, przypadki, ia te martwe posągi złorzeczeń nierzucam; poydę do grobu z tym przekonaniem: my sami Oyczyznę zgubić zaczęli, my y dokończemy.

Gdyby się godziło twoich pytać Sądow Boże! badałbym się naypierwey, co to znaczy? że wszystkim Narodom, coraz większe światło daiesz; my ciemnieiem. W moc, w potęgę ich uzbraiasz; my słabieiem. Im lustru, sławy dodaiesz, my nikczemniemy, y iuż prawie hańba Polaka, imie swoie przed obcemi utaiać radzi. Daiesz nam niezrozumiane umysły; tam się sprzeciwiamy, gdzie iednoczyć się nam należy, tam się iednoczemy, y milczemy, gdzie się sprzeciwiać trzeba; zgoła tak się mieszamy, iakby wszystkie Elementa twoie, na nas w gniew przybrane, zmysły y serca nasze zarażać umowiły się.

Kto to pogodzi? że w naydelikatnieyszych wagi interessach, negocyowania y traktowania z zagranicznemi Potencyami (co tylko się zupełnym Stanom godziło) Radni Panowie, a sludzy Rzeczypospolitey, od Pani swoiey, moc tę nayokazal-

szą

ſzą odbieraią? a gdyby też poſtępkiem iakim przeciwnym, o oſtatek zguby ią przywiedli; piſzący Proiekt kary poſtanowić niezdołał, czyli też nie chciał?

O oſobliwſza Magiſtraturo! Polſkę całą karać, ba co mowię, gubić możeſz; a ſama ni zgubioną, ni karaną bydź niemożeſz!

Kto to pogodzi? aby w wolney Rzeczypoſpolitey, od Krolestw Monarchicznych, Aryſtokratycznych, Demokratycznych, rożnicą nietylko wolności, ale wcale innym złożeniem Republikanckiego ſtanu rzadzącey ſię, ktorey treść ſzczegulniey na podziale władz ztąd zaſadzona, aby iedynowładztwo nigdy gory nie wzięło; znoſić formę Rządu Państwa, nie było iednym, co znoſić wolność, y wolną Rzeczpoſpolitę w ſamowładne Kroleſtwo zamieniać?

Kto to pogodzi? aby Miniſteria Marſzałkow, Hetmanow, przez poſiadaiących bez żadnego publicznego zaſkarżenia ſprawowane uznać? że na części podzielone ſą ſtraſzne, ſą złe, ſą nieużyteczne, a w iedne ciało Rady wlane, ni ſtraſzne, ni złe, ni nieużyteczne?

Kto to pogodzi? aby wynieſieni ſławą, nay-

naywłaściwſzey zdatności Miniſtrowie, za beſpieczeni Przywileiami y Praw ciągiem od Zygmunta I. zaczynaiąc, aż do oſtatniego Seymu, bezprzyczynnie razem dziś utracali ſwoią iſtność, a Oyczyzna podpory?

Wielcy Mężowie! ſzukaycie ſwych oſkarzycielow, aby y was y nas uwiadomić chcieli, w czymeście tey Seymuiącey Rzeczypoſpolitey zawinili? w czym przyſięgę, w czym Prawa urzędowe złamaliście? Bo bez winy dekretować, nayciemnieyſze Narody nie zwykły. Zaſtanawiam ſię; Ale głoſu ſkargi nie ſłyſzę. Ja więc to przemowić muſzę, co widzę, iż każdy z was (o ktorych rzecz idzie) miłość ſerca dla ſwey Matki Oyczyzny dowodami ſtwierdzał, a żaden iey wnętrzności nie ſzarpał. Jeźli kto powie: że Oſoby niewinne, tylko Rangi ſtraſzne. Radbym y w tym mieć probacye z doświadczeń wzięte, kiedy y przez ktorych winę Hetmanow, Polſka cioſy wzięła? na to zaś żadney oboiętności niemaſz, iak wielu Hetmanow dawniey doczeſnych, a od Tarnowſkiego poczynaiąc, wieczyſtych, liczy ſławnych kraiu Obrońcow, a wolności y Praw czułych zawſze ſtrożow. Hetmani do

ſła -

ſławy, Narodu pośrzedniczyli, Hetmani *inter Maieſtatem & Libertatem* pośrzedniczyli. Wiek ſtarożytny nad dziadow naſzych, tchnący duchem mężnego Rycerſtwa, w Syny ſwoie wrażał umyſł że kochać ſwoich Wodzow, ieſt to iedno, co kochać Oyczyznę, a my dziś w wieku zniewieściałym, imię Hetmanow, imię wielkich Feltmarſzałkow, obrońcow wſzelkiey przemocy, zamieniamy w mniey ważące niż Generałow.

Wielki w mey duſzy Miniſtrze Mci Xiąże Marſzałku Wielki Koronny! głos Twoy, z każdego punktu tego Proiektu, iad ſzkodliwości wyciągaiący; y nas obiaśniaiący, prawdziwe wielkości Twoiey wyobrażenie uczynił. *Huc & illuc accedat, ut perfecta virtus ſit, æqualitas, ac tenor vitæ, per omnia conſtans ſibi. Sen.* Ták więc powtarzać explikacyą ieſt rzecz nie potrzebna, iak trudna porownanych widzieć z przymiotami twemi. Bylebyśmy tylko chcieli konwinkować ſię racyami nie uprzedzeniem, każdy ten Proiekt wzgardzi.

Na fundamencie zaś Inſtrukcyi, od wielu Woiewodztw nam daney, śmiem wam Miniſtrom Laſki y Buław mowić, niezażalaycie ſerc ſwoich na Oyczyznę,

bo ta przez ſwe Ziemie y Powiaty, władze waſze zabeſpieczać, a Radę Nieuſtaiącą znoſić kazała. Lecz taki to czas przyſzedł! że Rada nietylko nie upada, ale gorowaniem nad właſną Panią podnoſi ſię. Ta Prawa, przez tłomaczenie; traktowanie z Potencyami przez handel; Miniſteria Marſzałkow przez pomieſzanie z Departamentem Policyi; Hetmanow y Kommiſſyow Woyſkowych, przez zupełne zniesienie; Skarbowych Kommiſſyow, przez examinowanie Proiektow, a w ogulności wſzyſtkich Obywatelow, przez ſkarg ich y Memoryałow roztrząśnienie, w moc ſwoią podbić uſiłuie. Jednych iaſnym, drugich kſztałtnym, w Proiekcie wyrazem; zarowno wſzyſtkich zaſidla.

Gdyby te mocy wſzelkie, ktorych żąda, ſpłynęły do Rady Nieuſtaiącey, choćby naywiękſze przeſtępſtwa czyniła wylewy, kto tamę zabić ośmieli ſię? Pozywać na Sądy Seymowe Konſyliarzow? trzeba pierwey zezwolenia Rady, czy ta Sprawa ma bydź ſądzona? a nikt na zabicie ſiebie oręża nie daie. Skargę nieść przed Stany? dwuletniey w uciſkach trzeba cierpliwości; a y tam odſiecz przygotowana, dozwalaiąc głoſu Konſyliarzom

w Izbie

w Izbie Seymowey; przez co iak czwarty Stan będzie ſię formować. A gdy zwierzchności Prawa nie ma pewney nad ſobą, a moc ma tłomaczenia Prawa, każe ſię więc znać Rada Nieuſtaiąca ſtarſzą nad Prawo.

Nayiaśnieyſzy Panie, wſzakże Twoia naydoſtoynieyſza Głowa, wprzod ſię ſkłoniła pod obowiązki Prawa, niż pod Koronę; a iakże Rada Nieuſtaiąca, z poddanych Twych złożona, ſtarſzować nad Prawo może? Powie mi kto: że Konſyliarzow Rady Narod obierać będzie. Ah! przypadki y z Narodowego obrania bywaią rozliczne. Dość wſpomnieć obranie Delegacyi 1775. Roku. Nayiaśnieyſzy Panie; gdy my Twoi poddani, a Synowie tey Oyczyzny, w ktorey nam ieſzcze zaradzać wolno, rownie iak od iarżma niewoli, od tak abſolutney Rady wypraſzamy ſię, oboiętnym nie patrz okiem, y wzruſz Oycowſką litość. Wſzak Krolow naywiękſza na tym zaſadza ſię ſława y ſzczęśliwość, Narod ſwoy ukontentowanym czynić. Ten mowię Narod, od dawnych ſwych Krolow, ſwobod y wolności obſzerne Prawa, że nawykł odbierać, nie ieſt więc łatwy, ani poźnieyſzym oddawać, ani Radzie Nieuſtaiącey zlewać.

Przeczucia nas ſtraſzą, że Rzeczpoſpolitą

litą zły koniec czeka; a ludu rozpacz, lub nayużytecznieyſzych Praw poſtradanie. *Si mihi bona Republicâ uti non licuerit, carebo mala.*

Co do propozycyi *ad Turnum* podaney, czy ma być *turnus*? czy głoſy proſzącym pozwolone? krotko odpowiadam: *Turnus ad Turnum*, czy ma być dany; tego w żadnym Prawie nie czytam; ale głos proſzącemu, że powinien być dany, uczą nas nietylko dawne Prawa o wolnym głoſie, ale y za Panowania W. K. Mci, 1768. y 1775. Roku zaſzłe, z ktorych mianowicie poźnieyſze między Kardynalnemi Prawami umieſzczone, waruiąc Głos wolny. A zatym, nie J. W. Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu, nie mnie; cośmy Głoſow uproſić niemogli, ſtała ſię krzywda, ale Prawom; proſzę zatym J. W. Marſzałka koła naſzego Rycerſkiego, aby o obſerwie Praw, więcey pamiętał.

MOWA

J. W. JMCI PANA

SERAFINA

SOKOŁOWSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA INOWROCŁAWSKIEGO

Na Seymie Dnia 23. Września ex Turno Roku 1776.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY.

TRwałości y dobroci Rządu każdego gruntem ieſt Praw dobroć przez obiekt, ktory w ſobie zawiera każda Legislacya.

Obiektem Praw bydź powinno, kierować wſzyſtkie przymioty y namiętności do dobra powſzechnego, y w generalnym porządku znaydować cel utworzenia ſwego.

Gdy Prawo chybia celu ſobie właściwego, zamiaſt porządku, nierząd wprowadza. A za nierządem co idzie? oto, dyſſolucya Kraiu.

Chcący uniknąć tak okropnego końca, ſzukać trzeba ſpoſobow ulepſzenia exyſtencyi Kraiowey.

Byt Kraiu każdego iakże ſię ulepſza, ieżeli nie przez wynalezienie y użycie dyametralnie przeciwnych ſrzodkow na cofnięcie ſzkodliwości?

Proiekt dziś do rezolucyi przychodzący ieſt z natury Praw Głownych, Praw Rządowych. Więc nie Rząd do obyczaiow, ale obyczaie do Rządu ſtoſować trzeba.

Czy więc Proiekt ten zgadza ſię z pierwſzym Praw obiektem? to ieſt, czy Rząd wprowadza, lub nierząd rodzi? y czy przyſpieſza, lub oddala od Kraiu upadek? iaśniey powiem: czy ieſt zbawienny y potrzebny, lub ſzkodliwy y zgubny? na tym kweſtya.

Nauczy Hiſtorya, iakiemi ſpoſobami potrafiono wrazić w Narod impreſſyą mniemaney między Maieſtatem a Wolnością przewagi.

Czy ta opinia koniecznie ieſt patryotyczna? y czy na czas Narodu w bezdenną przepaść wprowadzićby nie mogła?

do-

dosyć iest czytać życie Podkanclerzego Radzieiowskiego, y Hetmana Glińskiego!.

Ja to mowię śmiele, wszelki przesąd odrzuciwszy, że wszystkie fatalne z tey maxymy wypłynęły.

Narodzie! powieleżeś razy żałosną ofiarę uczynił z nayistotnieyszych Oyczyzny interessow, pozorney Obywatelstwa okazałości? Powieleżeś razy chwalebną o swobody twoie zapalony gorliwością, a sztuczn ym fałszywey illuzyi podeyściem w rozdroż wprowadzony, w niepewności komu wierzyć miałeś, obłąkan y! uciekałeś od tych, ktorzy Ci zbawienie przynieść mogli, wielbiłeś y chwytałeś się tych, ktorzy korzystaiąc z ufności Twoiey, słabili Ciebie, dla zmocnienia siebie.

Chceszli kochany Narodzie! sądzić o skutkach? weydź w przyczyny.

Czy Krolow oskarżać możesz, że do tego stopnia nieszczęśliwości przyśliśmy? w ktorym zostawamy.

Alboż nie wiadomo, w iakiey dependencyi z poniżeniem Powagi Tronu, słabość bezsilnych Krolow, szukaiąc podpor ledwo nie idealnemu tylko Dostoieństwu swemu, nie raz ulegać musiała kredytowi możnych Obywatelow?

Ten kredyt z kądże się zmacniał w Narodzie

rodzie, słusznie swobody swoie kochaiącym? ieżeli nie z fałszywych przeciwko Krolom impressyi?

Czy nie znamy iak pożyteczna iest Kommissya Skarbowa? ktorey ustanowienie porządne pracowitemu staraniu J. O. Xcia Jmci Marszałka Wielkiego Koronnego, Wielkiego y wiekami żądanego Ministra, na ow czas Strażnika Koronnego, Oyczyzna iest winna; a przecież iak poźno przyszło do ustanowienia teyto Kommissyi? y iak usilnie starano się znieść ią znowu! A kto? oto: y w Delegacyi *68vi* Minister zyskuiący, y w Konfederacyą Barską wpływaiący, y tey, złą radą szkodliwszy niż Oręż Nieprzyiaciela, zawsze Minister czynny w rzeczach sobie nayprzeciwnieyszych.

Y coż więc Oyczyzno stracisz, gdy ścieśnisz nadto przestronną Ministrow Powagę? gdy nie znosząc Urzędow, poddasz ie pod posłuszeństwo prawu?

Powie mi kto; Zamach na władzą Ministrow, iest zamachem na zgubę Wolności, iest pierwszym krokiem do iedynowładztwa: pytam się Go: na czymże prawdziwa Wolność zawisła, ieżeli nie na posłuszeństwie od wszystkich Prawu? Pytam się daley: Albo Ministrowie maią być wyłącze-

łączeni od tey powinności, albo nie? Jeżeli wyłączeni będą? więc w każdym Miniſtrze, będzie naywyżſza Rzeczpoſpolitna ſamowładność zawarta ; więc ile Miniſtrow, tyle Rzeczpoſpolitych liczyć będziemy. Jeżeli wyłączeni nie będą rowno z wſzyſtkiemi Obywatelami? więc iakież dla Wolności Naſzych wynika niebeſpieczeńſtwo, gdy te Wolności Naſze od Praw ieſteſtwo biorąc, inaczey utrzymane być nie mogą tylko przez Praw dopełnienie? Niech dziś nie będzie winnego Prawu poſłuſzeńſtwa, budowa ſwobod Naſzych ſama przez ſię upadnie, y rozwalinami ſwemi y Nas, y ſwobody Naſze przytłucze.

Powie mi kto: aleź władanie Woyſkiem przez Radę Nieuſtaiącą ieſt ſtraſzne Wolności Naſzey: bo kto może wſzyſtko, czy można zaręczyć że ſię nie odważy na wſzyſtko? pytam ſię tego: w czyich ręku ta władza ſtraſznieyſza? czy w ręku 36. Oſob co dwa lata odmiennych, od wyboru Naſzego zawiſłych, czy w ręku iednego dożywotniego?

Wy, ktorzy Nas iedynowładztwem ſtraſzycie, oświećcie mię, proſzę, przeświadczcie (bo bądźcie pewni że miłość Oyczyzny y Wolności iedynym ieſt moim

zamie-

zamierzeniem) iak to być może, że ieden Hetman, przedtym od ſamey Nominacyi Krolewſkiey zawiſły nie był ſtraſzny ſwobodom naſzym, a kilkudzieſiąt Radnych, ktorych my tworcami ieſteśmy, będą ſtraſzni?

Jeżeli kto powie: Ale Rada Nieuſtaiąca ma moc tłumaczenia Prawa, czego Hetmani nie mieli; więc ieſt ſtraſznieyſza. Odpowiedam: gdy władza Hetmanow nie będzie podległa władzy Rady? więc te dwie władze będą rowne; a zatym co ieſt oſądzonym *inconveniens* względem Rady, byłoby drugim względem Hetmanow.

Lecz y Hetmani byli pod Prawem y Rada Nieuſtaiąca bydź powinna.

Rada Nieuſtaiąca ma gradacye przepiſane podług ktorych czynić będzie. Beſpieczeńſtwo dla każdego oſtrzeżone y widoczny pożytek. Władza iey tylko z udzielenia Rzpltey pochodzi; więc zawſze ieſt pierwſzy kto udziela, niż komu udzielono; więc Rada byłaby przeſtępną, gdyby ſobie pozwoliła nad Prawo; więc dzieła Rady byłyby uzurpacyą; więc kondycye pierwiaſtkowego Kontraktu do rezolucyi przychodzą. Rada Nieuſtaiąca ma pozwolenie tłumaczenie Prawa, ale w kazuſie, tylko nieprzewidzianym; Wolność

zaś

zaś y ſwobody Naſze, nie ieſt caſus nieprzewidziany, ale tylą Prawami Kardynalnemi zabeſpieczony, Paktami Konwentami, Aktem nawet dziſieyſzey Konfederacyi, od ktorey Rada udział władzy bierze, ſtwierdzony. Więc iakże tłumaczenie przez Radę Prawa Wolności, ſtraſzne być może?

Zaczym, w przeświadczeniu, że Rady Nieuſtaiącey nie czyniemy Prawodawczą, ani drugą Rzecząpoſpolitą, tylko ſubordynowaną Wyrokom Rzeczypoſpolitey, y one exekwuiącą, y że ſzczegulnie tym Proiektem ścieśniamy punkt Centralney władzy Narodowey, dla dania łatwieyſzego wſzyſtkim ſprężynom Machinę Polityczną składaiącym, obrotu; piſzę ſię na Proiekt.

VOTUM

J. W. JMCI PANA

LEDOCHOWSKIEGO

STAROSTY WŁODZIMIRSKIEGO

POSŁA Z'WOIEWODZTWA

CZERNIECHOWSKIEGO

Na Seſſyi 23. Wrześ: w Decyzyi Proiektu

pod Tytułem Obiaśnienia

POWINNOSCI RĄDY NIEUSTAIĄCEY

EX TURNO DANE.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY

SĄdziłem tak zawſze y ſądze, a zdanie moie w tey mierze było y ieſt dotąd powſzechne, że Prześwietne Woiewodztwa, Ziemie y Powiaty wyſyłaiąc Posłow ſwoich na Seymy reprezentowały w nich Narod: to my dziś reprezentuiemy, KRÒLU Nayiaśnieyſzy y Prześwietne Skonfedero-

derowane Stany, a Seymuiąc w Warſza-
wie nie Warſzawą, ale Narodem ieſte-
śmy, a Narodem ſtanowiącym użyteczne
dla całego Kraiu Prawa. Narodem mo-
wię, ktory w potomności chlubić ſię bę-
dzie z czynow ſwoich, bo wſkrzeſza
prawdziwey wolności y rowności prero-
gatywę. A że do tego wſkrzeſzenia Pro-
iekt *ex deliberatione* do decyzyi przy-
chodzący nieomylną nam będzie pomo-
cą. Dla tego o przyięcie y podpiſanie
onego z mieyſca mego dopraſzam ſię.

MOWA
J. W. JMCI PANA
SWIDZINSKIEGO
KASZTELANA RADONSKIEGO
Na Seymie Warſzawſkim Dnia 23. Wrz: Roku 1776. Pod Konfederacyą Agitowanym.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

BRonić lub chwalić nierządną (w ktorey dotąd zoſtawaliśmy) wolność, nie było nigdy, y nie ieſt ſmyślą moią; owſzem z uſtawicznego od młodych lat doświadczenia, widząc oczywiście, iż niechęć y emulacye możnieyſzych Obywatelow, a z tąd formuiące ſię partye, podłym a bogdáy nigdy nie znanym, przywięzywaniem ſię naſzym do nich, iedna

nad

nad drugą wzmacniaiące ſię, płaſzczykiem żarliwości o dobro powſzechne ſzczegulną prywatę, ambicyą, y chęć, wywyżſzenia ſię nad rownych przykrywaiące, źle używaiąc nayſzacownieyſzego wolności kleynotu, bo na ſame Seymow zrywanie, w tę naſzą Oyczyznę wprawiły iſtność, iż w niey zoſtały Seymy bez Rady, Jurysdykcye bez ſprawiedliwości, Skarb bez dochodow, Woyſko bez ludzi y oręża, Kray na oſtatku cały bez wewnętrznego rządu, y porządku.

Ta to mowię wolność, ale wolność zbytnia, wolność źle używana, wolność w ſwawolą zamieniona, ta mowię Oyczyznę naſzą na śmiertelney położyła pościeli, z ktorey iuż konaiąca woła ieſzcze do nas ratunku.

Zgromadziliśmy ſię tu Przezacni Mężowie, y nie inſzym, rozumiem, końcem, maiąc na czele naylepſzego z Krolow, naytroſkliwſzego o dobro Oyczyzny Oyca, węzłem Konfederacyi zpoiliśmy ſię, tylko, abyśmy tę ukochaną Oyczyznę, iuż w częściach ciała ſwego rozerwaną, y oſłabioną, leczyli, ratowali, y oſtatniemi wſpolnie ią dźwigali ſiłami.

Niech że mi ſię więc godzi, Prześwietne Skonfederowane Stany. iako wſpolnie do leczenia zadanych iuż ciosow tey nieſzczęśliwey Oyczyznie należącemu, zdanie moie otworzyć, y Wam przed oczy przełożyć, żeśmy iey, podpiſaniem proiektu Radę Nieuſtaiącą obiaśniaiącego, zadali zbyt ciężkie lekarſtwo, ktorym iuż zwątlone iey ſiły, ieſzcześmy bardziey oſłabili, dziś iey gotuiemy drugie, ktoremu ieżeli mocy y tęgości nie uymiemy, zapewne z niey oſtatni duch wolności właſnemi wyciśniemy rękami.

Otworżmy, Przezacni Mężowie, oczy, ktore nam podłość oſtatnia, boiaźń nieuważna, ambicya niepomiarkowana, y zbytnia prywatnych zyſkow chciwość, blaſkiem omylnym y zawſze zawodnym przyſzłego uſzczęśliwienia zacimia.

Roztrząśmy pilnie ten proiekt, zaſtanowmy ſię nad nim, zrzućmy z niego zaſłonę; a przeświadczeni zoſtaniemy, że inſzego w ſobie celu nie ma, tylko reſztę tego cienia wolności, ktory nam ieſzcze zoſtał, w prochach wolney zagrzebać Rzeczypoſpolitey, a nayabſolutnieyſzą władzę w kilkudzieſiąt umieścić Oſobach,

Kto albowiem ma moc Prawodawczą, kto ma Sprawiedliwości udział, kto Skar-

bem

bem rządzi, kto Woyſkiem włada, kto może z zagranicznemi traktować Potencyami, Posłow do nich wyprawiać, Traktaty zawierać, a to wſzyſtko bez ograniczenia, bez dependencyi od nikogo, bez żadnego rygoru, bez boiaźni nagany, lub kary, czegoż mu, pytam ſię Was, Przezacni Mężowie, braknie ieſzcze do nayabſolutnieyſzego iedynowładztwa?

Toć to ieſt iſtotne wyobrażenie mocy, w ktorey dziś Radę Nieuſtaiącą poſtawić chcemy, bo dawſzy Jey iuż nieograniczoną moc tłumaczenia prawa, daliśmy iey więcey, iak ſtanowienia onych; gdyż y dawne, y te, nad ktoremi dziś pracuiemy, czczemi, y bezſkutecznemi dla ſiebie uczyniliśmy; dawſzy Jey moc ſtrofowania, napominania, y karania wſzyſtkie Magiſtratury, Miniſteria, Jurysdykcye, y wſzelkiey kondycyi Oſoby, oddaliśmy Jey zupełną Sprawiedliwości Adminiſtracyą; zkaſſowawſzy Kommiſſyą Woyſkową, a oddawſzy Jey abſolutną nad Woyſkiem władzę, oddalibyśmy wſzyſtkie Rzeczypoſpolitey ſiły, ktoreby nas ieſzcze od Jey przemocy w czaſie zaſłaniać mogły. Daiąc Jey moc traktowania z zagranicznemi Mocarſtwy, Posłow wyprawiania, traktatow handlownych (pod ktore moc

tłumaczenia prawa może y inſze podſzywać) zawierania, Kontraktow z Kompaniſtami czynienia: oddalibyśmy oczywiście wſzyſtek Rząd polityczny, zewnętrzny y wewnętrzny, a cożbyśmy Seymom zoſtawili? chyba iednę moc wymuſzonego chwalenia złych, czy dobrych, ſzkodliwych, czy użytecznych tey Magiſtratury czynności.

Nie wiem, Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie, czy znaydę kredyt u W. K. Mci? iednakże proteſtuię ſię iak nayſolenniey przed Bogiem nayſkrytſze myśli przenikaącym, przed W. K. Mcią ſamym, y przed Wami, Zgromadzone tu Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, że naymnieyſzey w wewnętrznym przeświadczeniu wątpliwości nie mam, iż W. K. Mość władzy tey, ktorey dla Rady Nieuſtaiącey zdaieſz ſię żądać, użyć inaczey nie chceſz, tylko na dobro powſzechne Narodu; y gdyby nam przynaymniey naymnieyſzy cień nadziei zoſtał, że po naydługoletnieyſzym day Boże panowaniu nam W. K. Mci będziemy mogli w czaſie bez-Krolewia, ſtan ſwoy polepſzyć, y od złego (ktorego uchoway nas Boże) naſtępcy ſię ubeſpieczyć, śmiałobym na wſzyſtko zezwolił; Ale ktoż ieſt tak ślepo zaćmiony, żeby nie wi-

widział, iż Rada Nieustaiąca będąc nayszczegulniey, y nayuroczyściey przez trzy Sąsiedzkie Mocarstwa zagwarantowana, stała się niewzruszoną. Przyczyniać y rozprzestrzeniać Jey władzę możemy, ale tey uymować y zcieśniać odięta nam iest moc. Ktoż się więc spodziewać może, żeby się kiedy te trzy Sąsiedzkie Potencye na nasze uszczęśliwienie zgodziły? a ztąd ktoż nie widzi, że w tych pętach y kaydanach, ktore teraz dobrowolnie sami na siebie kładziemy, iuż wiecznie y my y potomkowie nasi ięczyć będziemy.

Jeżelić to iuż ma bydź nieuchronne wyrokow Boskich przeznaczenie, aby się wolność ta, ktorą Przodkowie nasi krwią oblewali na nas iuż kończyła, czyż nie znaydę w sercach Waszych, Przezacni Mężowie, tey iednomyślności? czyż nie zkonwinkowani wewnątrz iesteście, że lepiey nam poyść zaraz do Nayiaśnieyszego Pana, ktorego cnota, dobroć, y sprawiedliwość, słodzić nam będzie iarżmo; y u Tronu Jego złożyć wolność naszą w ofiarę, niżeli od trzydziestu sześciu absolutow, żadnego rygoru, żadney kary nie boiących się dependować.

To to iest szczegulne wewnętrzne przeświadczenie, ktore mi zdanie w pier-

wſzym głoſie moim wyrażone dyktowało tym ſię y teraz rządząc, nie duchem podłey y w zdaniu moim obrzydłey nazbyt w wolnym Obywatelu dependencyi, bo w tey rozumiem, że mnie nikt nie przeświadczył, ale wymiarem winnego zawſze cnocie Obywatelſkiey hołdu, przyznać muſzę, iż gdybym chciał kożdy punkt z podanego proiektu oſobno roztrząſać, powtarzaćbym ſzczegulnie muſiał, to co na dniu onegdayſzym Wielki Miniſter y cnotliwy Obywatel J. O. Xiąże Jmć Marſzałek W. K. w głoſie ſwoim wyraził; a więc względem Woyſkowey ſzczegulnie Kommiſſyi zdanie moie otwieraiąc, iżbym ſądził beſpieczniey zoſtawić tę w całości, owſzem ią wrocić do opiſu prawa 1764. w reſzcie materyi w tym proiekcie zawartych: łączę zdanie moie z zdaniem tegoż J. O. Xcia Jmci Marſzałka.

Ze zaś prawo 1768. kożdemu Seymuiącemu pozwala po dwoch otwarcie wotowaniach domawiać ſię o trzecie wota ſekretne, niechcąc prożno wycieńczać czaſu y miiaiąc powtorne otwarte wotowania, zamawiam ſobie po ſkończonych teraznieyſzych kryſkach *ad mentem legis vota* ſekretne.

GŁOS

GŁOS

J. W. JMCI PANA
ADAMA
BUKARA
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO ZYTOMIR:
POSŁA WDZTWA KIJOWSKIEGO
MIANY.

Ex Turno przy decyzyi
NA PROIEKT POD TYTUŁEM
POWINNOSCI y WŁADZA
DEPARTAMENTOW w RADZIE,

Dnia 23. Września Roku 1776.

JEżelibym inaczey myślił, a inaczey mowił, grzeſzyłbym przeciwko naturze, ktora na to mi dała język, aby on był wiernym y rzetelnym myśli moiey tłomaczem.

Grzeſzyłbym przeciwko winney Waſzey Krolewſkiey Mości wierności, y naprzeciw Naywyżſzemu Maieſtatu Jego uſzanowaniu; ieżelibym mową moią, od

wewnętrznego przeświadczenia rożną, zdradzał Krola y Pana Mego.

A więc tak mowię, iak myślę, a co w sercu, to y w usciech.

Gdyby moc Prawodawcza swoich nie miała Granic, częstoby się święte imię Prawa, okropną Despotyzmu zczerniło postacią.

Nie iest moc Prawodawcza bez granic, nie iest bez nich y Konfederacya.

W każdym czasie Praw Stanowiciele maiąc *pro primo objecto* formę rządu Kraiowego, powinni się stosować, albo do Prawa natury, albo do Prawa Narodow, albo do tego, co słuszność y sprawiedliwość radzi, a dla Nas Postow Instrukcya prawidłem.

Prawo powinno bydź sprawiedliwe, Prawo, gdy sprawiedliwe nie iest, Prawem nie iest.

W Proiekcie z deliberacyi przychodzącym, procz poprawionych punktow, ieszcze Ja dwie upatruię okoliczności, ktore mu przeszkadzaią bydź Prawem.

Pierwszą, moc Rady Nieustaiącey do zawierania Traktatow handlownych z Potencyami.

Drugą, odięcie Władzy y Prerogatyw Ministrom *Belli & Pacis*.

Co do pierwſzey; Znam Ja nikczemną Kraiu ſytuacyą bez handlu; znam potrzebę wprowadzenia onego, y piſałbym ſię na to, aby Rada Nieuſtaiąca, między Seymem, a Seymem przynaymniey *referibiliter* do Seymu, mogła zawierać Traktaty handlowne; Lecz, gdy czytam w Traktacie Roku 1768. między Materyami *Status* Artykuł III.

Nie będzie ſię godziło na wolnym Seymie bez iednomyślnego zezwolenia, Stanow Rzeczypoſpolitey, żadnego przymierza, ani konwencyi, związku przyiaźni, lub handlu, z poſtronnemi Potencyami zawierać.

Z tego iedynie Powodu, ieſtem ſprawiedliwą przeięty boiaźnią, aby Narod przez udział tey mocy Radzie Nieuſtaiącey nie był obwinionym o przeſtępſtwo Traktatu, a przy ſwoim nędznym ſtanie y bezſilności, nie ſtał ſię ofiarą zemſty Potencyi ſprzymierzoney.

Co do drugiey: Odebranie Władzy y Prerogatyw Miniſtrom Oboyga Narodow, ieſt karą na nich, albo za złe użycie teyże Władzy y Prerogatyw, albo za złe ſprawowanie Urzędow.

Karać bez zaſkarżenia, bez przekonania, bez Sądu; Czyż ſię godzi? A ieżeli ktora przewiniła Oſoba, Oſobę ukarać, a nie Urząd.

Y na

Y na co utworzyliśmy Prawo? pod Tytułem: Ordynacya Sądow Seymowych mieſzcząc między rodzaiami Spraw, Sprawy Urzędowe przeciwko Miniſtrom Oboyga Narodow, y Konſyliarzom Rady Nieuſtaiącey; Gdy iuż drugim Prawem pod Tytułem: Obiaśnienie Władzy Rady Nieuſtaiącey, odpowiedź y ſprawowanie ſię teyże Radzie na Seymie przepiſaliśmy; Teraz znowu odeymuiąc Władze y Prerogatywy Miniſtrom, chcemy zrobić Ich Urzędy czcze y bezczynne, a gdy Ich takiemi zrobiemy, odeymiemy Im razem y możność przewinienia z Urzędu, a więc Sąd na Sprawy Miniſtrow Urzędowe nie ieſt potrzebny; przeto Prawo ktoreśmy utworzyli znieśmy, a Proiekt ten uczyńmy Prawem, bo inaczey iedno ſię z drugim nie zgodzi.

Lecz czy możemy my ſię tknąć Prerogatyw *Miniſteriorum* śmiało? W Traktacie Roku 1768. *inter Materias Status* czytam Artykuł VII.

Pomnożenie lub umnieyſzenie Władzy, y Prerogatyw Miniſtrow Pacis & Belli, *w Koronie y W. X. Lit: iako też Urzędow Sądowych, y Sądow w Kraiu, nie będzie można poſtanowić na Seymie wolnym, tylko za iednomyślnością.*

A zno-

A znowu niżey w tymże ſamym Traktacie Artykuł XIV.

Te Materye Statûs *wyżey wyrażone, pod żadnym pretextem y tłumaczeniem w żadnym czaſie, ani od nikogo* ſub Pluralitatem *pociągane bydź nie mogą; ale na wolnych Seymach*, unanimitate *decydowane być powinny*.

Nayiaśnieyſzy Panie znaſz to W. K. Mość naylepiey, iak nayſłabſzy Pretext, w ręku mocnego, ieſt ſilny, boś ſam z boleścią Oycowſkiego Serca patrzał, na gwałtowne Kraiow Panowaniu W. K. Mci podległych Zabory; Wſzak Prawa nie mieli, a wzięli, nie złamaliśmy nikomu Traktatow? nie obraziliśmy nikogo? Cienia y podobieńſtwa okazyi, niedaliśmy? a przecież nie uniknęliśmy utraty wielkiey części Kraiu.

Coż dopiero, gdy ſię odważemy przeiſtaczać Prawa, Traktatem wyraźnie zawarowane, nie będzież to wzięte za przeſtępſtwo Traktatow?

Wſzak na przeſzłym Seymie wyświadczaią Noty *Miniſterialiter* dawane, że naymnieyſze Traktatu przeſtępſtwo, będzie wzięte za wypowiedzenie Woyny.

A przeto Nayiaśnieyſzy Panie, zaświadczam ſię Bogiem wſzyſtkie ſkrytości przenika-

nikaiącym; Iż te iedynie, Uwagi, maią moc nad umysłem moim.

Y z takowego to wewnętrznego przeświadczenia, to iest moie zdanie, aby *Ministeria* przy tych zostawić Prerogatywach przy iakich były w czasie Traktatu Roku 1768., ktorym Ich Pzerogatywy zawarowane, a to odiąć, co im poźnieysze nadały Seymy.

Aby Rada Nieustaiąca nie maiąca mocy Sądowey *in Pleno*, nie miała Jey przydaney *in Parte*, boby *Pars* więcey miała Prerogatywy, niż *Totum*. Aby więc Kommissya Woyskowa podług Konstytucyi Roku 1764. utrzymana była; a Rada Nieustaiąca, przyiąwszy tak iuż wiele na siebie ciężarow, żeby się na Departamenta nie rozrywała; a gdy temu moiemu z przeświadczenia czystego pochodzącemu zdaniu, Proiekt ten iest przeciwny, wotuię nań *negativè.*

ZDA-

ZDANIE

J. W. JMCI PANA

OSTROWSKIEGO

PODKOMORZEGO y POSŁA NURSKIEGO

Na Seſſyi Seymowey, Dnia 23. Września Roku 1776.

NA PROIEKT

Pod Tytułem

POWINNOSCI y WŁADZA DEPARTAMENTOW w RADZIE

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

RZecz, ktora ieſt ſama z ſiebie dobra nie potrzebuie żadney zalety, ani wſparcia. Mowię o Proiekcie dziś do rezolucyi przychodzącym, ktory poprawiony w wielu Punktach, ktore tylko trwożliwość Obywatelſka wnoſić mogła, iako to: w uchyleniu Kommiſſyow *Boni Ordinis*,

nis, w obiaśnieniu że Departament Cudzoziemski Traktatow innych zawierać nie będzie, tylko same handlowne; że Departament Skarbowy w takie kontrakty wchodzić nie będzie z kompaniami Zagranicznemi, ktoreby tworzyły szkodliwe dla kraiu monopolia, że Departament Sprawiedliwości odbierać nie będzie Memoryałow względem Processow o Dobra Ziemskie między Obywatelami zachodzących, ktory mowię w tych, y wielu innych istotnych Punktach poprawiony, iuż żadney nie podpada obawie. Lecz gdy się Głosy w tey tu Seymuiącey Izbie słyszeć dały, dążące do tego, aby Narod o trwogę przyprawić, aby moc Rady Nieustaiącey, lubo Prawami ograniczoną, iako straszliwą Hydrę w oczach wystawić, aby ten skład bespieczeństwa Publicznego y spokoyności każdego Prywatnego Obywatela, w okropną absolutyzmy, lub okrutnieyszey od niego Tyrannii obledz sukienkę, znam moią powinnością z przeświadczenia wewnętrznego pochodzącą, odpowiedzieć, że te skutki, ktore Nam wystawuią iakoby spodziewane z umocnienia Rady Nieustaiącey, iuż były zdawna od Narodu całego doświadczone, z przemocy Możnieyszych nad słabszemi; nieudaię się w

tey

tey mierze do przykładow y onych tu nieprzywodzę, bo to ieſt znaną od całego świata Polſkiego Prawdą, y toć to ieſt co dało przyczynę owemu prawdziwemu przyſłowiu: *że Prawa w Polſzcze tylko na ſłabych piſane były*, bo Oſoby naypierwſze mieyſca dożywotnie w Magiſtraturach zaſiadaiące, rządzili Woyſkiem, ſprawiedliwością, życiem nawet ludzkim, nikomu ſię z tego nie ſprawuiąc. Gdy więc Naywyżſza opatrzność uciążywſzy Kray obarczeniem loſow okropnych, ulitowała ſię na reście y dozwala cieſzyć ſię nadzieią lepſzego Rządu: ukazuie Prywatnemu Obywatelowi doſtateczną w Prawie od przemocy obronę: obiecuie prawdziwą wolność y rowność, bo na iednym dla wſzyſtkich Prawie zagruntowaną, aliści y to ſię nie podoba, odzywaią ſię Głoſy, że ginie wolność, ginie Oyczyzna, że w niewolą wpadamy. Szukaią Polakow w pośrod ſamey Polſki, lecz tym ſamym pokazuie ſię, że ſą ieſzcze Polacy, kiedy przynaymniey po ſzkodzie mądrzy. Poznał iuż Narod ſwoy właściwy intereſs, idzie tam, gdzie go Krol Kray y Prawo kochaiący, gdzie Oyczyzna, gdzie zdrowa Polityka wiedzie: prożno go mamić mniemanym Patryotyzmem, nieda ſię uwieść,

bo

bo wiele na tym ſtracił, że tylko był inſtrumentem cudzey prywaty. Cytowana Konſtytucya 1768. Roku położona za fundament, że iuż nie wolno Rzeczypoſpolitey odmienić umieſzczonych w niey Praw; a iakichże Praw! oto uciążliwych, gwałtownie dyktowanych, w tey tu Izbie Seymowey bez wolności przymowienia ſię do nich, na cały Narod narzuconych. Ta mowię Konſtytucya, gdyby tak rozumiana była, nie byłaby Prawem, ale Teſtamentem umarłey iuż Rzeczypoſpolitey, ktoregoby nikt odmienić nie miał mocy. Że zaś nie ieſt tak, ſkutek to nieſzczęśliwy okazał: To wolno było powyżey wſpomnioney Konſtytucyi 1768. Gwarantuiącey nayuroczyściey aktualne Poſſeſſye Państw Rzeczypoſpolitey odrywać od iey Panowania tak znaczne Prowincye? wolno było nayokazalſzą Tronu Polſkiego Prerogatywę, nayświętſzemi od wiekow warowaną Prawami, y wzaiemnemi Przyſięgami ſtwierdzoną ogołocić? wolno było nieznaną w kraiu Naſzym Rady Nieuſtaiącey Magiſtraturę utworzyć, y dać oney ieſteſtwo: wolno było pomnożyć władzy niektorym Magiſtraturom, to wſzyſtko wolno było udziałać na Seymie 1775. a w Roku 1776. Rządu wewnętrznego

go

go Kraiowego ustanowić nie wolno? odmienić nazwisko Kommissyi Woyskowey na Departament Woyskowy w Radzie nie wolno? uczynić naylepszych w Kraiu porządkow, bez naruszenia wolności Obywatelow, nie wolno? Na takie przeświadczenia zezwolić, byłoby to uwłoczyć Nayważszey Mocy y Powadze Rzeczypospolitey. Niezastanawiaymy się więc nad tym, co nam po zaszłey Gwarancyi czynić wolno, ale gdy Nam pozwalaią, czyńmy, co przyzwoite, co Kraiowi użyteczne, do czego po tym może pory nie będzie; zakładaymy fundamenta gruntownego Rządu, gdy mamy tak dobrego, tak doskonałego, tak pracowitego Przewodnika, Monarchę Naszego. Niech zginie z pamięci Ludzkiey owe fatalne Axioma, *Polska nierządem stoi*, bo że tym upadła, doznaliśmy, żeby znowu Rządem powstała, usiłuymy: A zatym iako w ten Proiekt dzisieyszy wpatrywam się tylko oczami Obywatelskiemi, oczami własną miłością, lub interessem nie zaćmionemi, y niezażywam do tego szkieł stokrotnie rzeczy powiększaiących, tak o podpisanie onego dopraszam się.

MOWA KROLA JMCI NA SEYMIE

Dnia 23. Września Roku 1776.

MIANA.

W Rożnych na dniu dziſieyſzym gło ſach ſłyſzałem wyrażane uſkarżania, iż Seym po Seymie, od Roku 1764. odmieniał to, co poprzedni ſtanowił. Dzieliłem Ja Sam tę dobrych Obywatelow żałość, gdy dobre Prawa 1764. Roku, w poźnieyſzych czaſach odmieniane y zepſute widziałem. Ale że dobrych Praw upadek był ſzkodą publiczną, nie idzie za tym, żeby wſzelkich Praw odmiana była ſzkodą publiczną: y dla tego bez zadziwienia ſłyſzeć nie mogłem wyrazy z tey przyczyny ganiące Proiekt, nad ktorym dziś Deliberacya rezolwowaną bydź powinna, że ſię nie zgadza z Prawem 1768. Roku.

Wſzak

Wſzak ieżeli kiedy, ktorego w Polſzcze Seymu Uſtawy, *a condita Republica* przed rokiem 1768. nieukontentowania publicznego były okazyą, żaden iednak Seym tyle, ani tak żywych zaſkarżeń Obywatelſkich nie wzniecił iak ten 1768. Wſzak to ten Seym przypuścił Dyſſydentow do zupełnego, *etiam in Senatu & Miniſterio* z Katolikami porownania? Wſzak te porownanie było haſłem naypierwſzym pięcioletniey, a tak fatalney burzy domowey, a te porownanie zniſzczył Seym 1775. Więc Ci ktorzy naygorliwſzych Obywatelow Imie maią za naycelnieyſzy zaſzczyt, przyznać powinni, że w tym punkcie, Uſtawy 1775. ſtały ſię lepſzemi nad uſtawy 1768. y pokazały oraz przez to ſamo, że te słowa, ktore ſię znayduią w Konſtytucyi 1768. *iż Rzplta ani przez Konfederacyą, ani na Seymach Wolnych, nawet per unanimitatem odmieniać nie będzie mogła* Praw za naypryncypalnieyſze na ow czas poſtanowionych; że te słowa mowię, były nieprzyzwoitym wyrazem, y poty tylko moc mieć maiące, pokiby im moc zoſtawić podobało ſię całowładności Narodu Polſkiego. Wſzak każdy Człowiek, poty nie przeſtaie bydź woli ſwoiey Panem, poki ieſt w życiu, y ta nawet wola Jego,

ktorą nazywa ostatnią y nieodmienną,
gdy Testament pisze, wtedy dopiero i-
stność nieodmienności na tym świecie na-
biera, gdy Człowiek przez śmierć traci
rzeczywiście moc odmieniania oney.
Chciał Pan Bog wprawdzie dać uczuć Oy-
czyznie Naszey gniewu swego skutki, przez
tyloletnie nieszczęścia, ale przecie nie chciał
ieszcze Pan Bog, żeby bydź przestała Oy-
czyzna Nasza stanem maiącym w sobie
moc całowładną własney woli; Testa-
mentu swego nie napisała Rzeczpospolita
ieszcze na Seymie 1768. żyie dotąd, y ie-
żeli doświadczaliśmy z żalem, że dobre
Prawa bywały na Seymach Naszych psu-
temi; cieszmy się, że odmieniać y ulepszać
godzi Nam się te Prawa, ktorych odmia-
nę wyciąga dobro powszechne. Więc,
iako zapewne bez zadumienia słyszeć nie
mogliście, Przezacne Stany, oświadczenia
tak zbytniego poszanowania dla Praw 1768
tak spodziewam się, że się takowemi Ar-
gumentami od zamiar dla Kraiu użyte-
cznych odwracać nie dacie.

Było dziś mowionym, że bez winy
osobistey, bez poprzedzaiącey sprawy, nie
należy ani Osoby karać, ani Urzędy opi-
sywać. Ten sam Argument był allego-
wany *in* 1764. Gdy szło na Seymie Koro-
nacyi-

nacyinym oto, żeby Hetmani Litewſcy zoſtali na ow czas ograniczeni w Władzy ſwoiey, tak iak Koronni iuż byli w tymże Roku na Seymie Konwokacyinym. Odpowiedziano w tenczas Hetmanom Litewſkim, że Rzplta żadney w Nich oſobiſtey winy nie uznawała, ale że ſądziła być potrzebą ſwoią, żeby Opis Władzy Hetmańſki, był rowny w Litwie y w Koronie, y ſtało ſię. Hetmani Litewſcy ſami iedni na tam tym Seymie byli nie żezwalaiącemi, ale ſię iednak poddali, bo Rzeczpoſpolita cáłowładności Prawa ſwego użyła. Miała go w tedy, ma go dziſiay, uſtanowić *ſine acceptione perſonarum*, nie przez Duch prześladowania, ale na lepſzość Rządu ſwego, to co ſię Jey zdaie.

Ze Rzplta może według woli ſwoiey przydawać y uymować Władzy y pożytkow kożdey Magiſtraturze, nikt dyſputować nie może, oſobliwie, gdy wſpomni, że Krolowi nadane przez *Pacta Conventa*, od Narodu Prerogatywy naycelnieyſze, zoſtały Mu odięte, lubo dotrzymanie iak nayściśleyſze tychże Paktow Konwentow przez tegoż Krola, ani zakweſtyonowanym nie było.

Idę daley, mowię więcey, bo to ieſt taki Seym, gdzie otwarcie mowić y godzi

ſię y należy. Znam Ja, że pod ukrywkami przyozdobionych ſłow, przychyl ność nawet dla mnie czaſem wyrażaiących, wſunięte bywaią zręcznie y rozſiewane ſuſpicye, że Krol zbyt możnym ſię ſtaie, że pochłonie wolność, a to przez co? Pytam ſię czy nowego co ma przybydź Krolowi przez ten Proiekt, czyli tylko trzecia część ſtraconey niewinnie Prerogatywy Mu ſię wraca? Straſznym zaiſte ſtanie ſię podpiſuiący Officerſkie Patenta ten ſam Krol, ktory przedtym miał w ręku Swoich ſzafunek dwunaſtu Millionow Intraty w Staroſtwach, ktory Senatorow y Miniſtrow iedynie podług upodobania ſwoiego kreował, a ktory teraz iuż ani Staroſtw ſzafunku nie odzyſkuie, ani Senatoryi ani Miniſteryow!

Hetmani w Regulamencie Woyſkowym, ktorego zrządzenie prawie *inſcia Republica* pozyſkali na oſtatnim Seymie, ſobie przywłaſzczyli zaciąg Towarzyſtwa w całym Woyſku Narodowym. Odięli ten iedyny zaſzczyt Rotmiſtrzom, a przez to kilka tyſięcy naywybornieyſzey Szlachty ſobie dewinkuiąc, czyż nie przeważali Krolewſkiey w Kraiu influencyi? A kiedyż ſię ſtało te tak znaczne powiękſzenie Hetmańſkiey Władzy? Wſzak wtedy

wła-

właśnie, kiedy szafunek Starostw y pierwszych Urzędow Krolowi odięto; A w coż się tedy obrociła owa waga mniemana *inter Majestatem & libertatem*, kiedy prywatnemu tak wiele przydano, a Krolowi tak wiele odięto? Łatwo tu poznać, z iakiey to przędzy tkaną iest ta zasłona Patryotyzmu, tak często przeciwko Krolowi zażywana; dla tego znać, że dufano, iż nigdy na iaw przed oczami Obywatelow wyłożoną nie będzie.

Gdym słyszał na dzisiay wzmiankę o zmnieyszonych Polski Granicach; musiałem przypomnieć Sobie, że od czasu Mieleckiego, ktory był pierwszym dożywotnim Hetmanem za Stefana Batorego (bo Tarnowskiego Przywiley był tylko dla Niego osobistym) od tego samego czasu, w ktorym Buławy dożywotnemi bydź zaczęły; Pytam się, czyli Granice Oyczyzny Naszey, czyli powaga w Europie Narodu Naszego powiększać się czy umnieyszać od tey daty, kwitnąć czy więdnić zaczęły? Niech Mi na to odpowie, ktokolwiek świadom Historyi Naszey.

Nie przepominam, że Mi należy oświadczyć wdzięczność dla tych zdań, ktore na teraźnieyszym Seymie żądały przywrocenia Prerogatyw Moich *in toto*; ale

iako miłość Oyczyzny kazała Mi się zrzec onych dla okoliczności, a te się ieszcze nie odmieniły, tak gdybym dziś zabierał się do powrocenia Mi tych Prerogatyw *in toto*, nie czynił bym tak iak Dobro y Miłość Oyczyzny po Mnie wyciąga.

Więc idzie tylko o przywrocenie Krolowi trzeciey części tey Powagi, ktorą miał dawniey, a y tey części iednak każą się Obywatelom obawiać. Takowe obawiania łatwo odrzuci, ktokolwiek uczynić zechce komparacyą Naszego Rządu do tego, ktory *tandem*, powszechnym ziednoczeniem Całey Europy, iest uznanym za nayprawdziwiey Wolny, a oraz za nayszczęśliwszy. Wszak każdy widzi, że o Anglii mowię. Krol Angielski nie tylko wszystkie bez excepcyi Wielkie y Małe Urzędy, Duchowne, Cywilne y Woyskowe rozdaie, bez niczyiey Rady, ani wspolności, ale też, iak daie, tak ie odbierać może y odbiera bez żadnego Sądu iedynie podług Woli Swoiey; a Wolność cała! W całym Państwie Angielskim, żaden winowayca, w iakimkolwiek Sądzie dekretowany, życia iednak nie traci, aż iego sentencyą potwierdzi Krol, a kiedy chce, to ią relaxuie. Krol Angielski ma moc Sam przez się bez Parlamentu za-

wie-

wierać Traktaty wſzelkie, pokoy ſtanowić, wypowiadać Woynę, Woyſkiem, Flottą y Skarbem rozrządzać; a wolność iednak cała! przy ktorey ta iedna tylko, ale doſtateczna zoſtaie warowność, że na Rok tylko ieden Podatki bywaią ſtanowione, ktorych gdyby Krol użył, nie do ſmaku Narodu, Panem ieſt tenże Narod odmowić Krolowi onych odnowienia. Gdyby tu kto rzekł, że Podatki na Rok tylko w Anglii uſtanowiane, u Nas na zawſze *ſtabiliri cenſentur*; odpowiem że co dwie lecie, u Nas Seym bydź powinien, choćby (co uważać trzeba) y Rada Nieuſtaiąca Seymu nie chciała, toć Narod, co by widział dla ſiebie uciążliwym, odmienić ma Wolność, potrafi y zechce. Tu Mi iednak to przydać należy, że co dla Krola Angielſkiego własney Expenſy, pod Imieniem Liſty cywilney ieſt wyznaczonym, y koło Czterdzieſtu Millionow Naſzey Monety Polſkiey, co rocznie wynoſzącym, ieſt wiecznym, raz na zawſze poſtanowionym. Jedynie Expens na Woyſko y Flotę co rok odnowienia Woli Narodowey potrzebuie w Anglii.

Tak wyexplikowawſzy pozory, ktoremi zaſtraſzać umyſły uſiłowano, to tylko dołożę, że te Urzędy, ktore Cedrami

w Oy-

w Oyczyznie Naſzey od Roku 1764. nazywać, ktore teraz za tak bardzo okrzeſane malować podobało ſię; że te Cedry mowię w Roku 1767. rozkrzewiac ſię na nowo zaczęły, przy pomocy właśnie owey Konſederacyi Radomſkiey, ktorą tyle głoſow ſy piſm ſatalną nieſzczęść Naſzych nazwały krynicą; a na oſtatnim Seymie *in* 1775. tak dalece wzroſt ſwoy wygurowały, y rozłożyſtość obſzernych rozpuściły gałęzi, że ledwie nie zagłuſzyły owego pryncypalnego Drzewa, ktore przecie Opatrzność Naywyżſza, y w Naſzym Kraiu, tak iak w innych, mieć chciała *dla zaſtony y ochłody* (iako mowi Piſmo S.) *garniących ſię podeń Narodow*. A zatym *nie walą ſię u Nas Cedry*, a gdy przy nich dla pomnieyſzey latorośli, ſłońca, dżdżu y ziemi użytek ieſt tylko ubeſpieczony; z tąd Rzplta ſzkody nie ma, y owſzem.

Było y to ſpodziewanym, że Rada Nieuſtaiąca, nawet mimo Mnie, ſtanie ſię niebeſpieczną dła Obywatelow. Y tu ſprawiedliwey obawiania ſię nie widzę przyczyny. Wſzakże ta Rada ieſt y będzie złożoną z Oſob z pomiędzy Obywatelow wybranych; ieſt liczną, a tym ſamym trudniey na uciſk publiczny bydź może zmowną. Wſzak rownie iak w

Sey-

Seymie, tak w Radzie Ja prezyduię. Dwuletnie doświadczenie nie dało Mi doznać, od tey Rady przeszkody lub przeciwności w chęciach Moich dla Dobra powszechnego; y owszem, doznałem w Niey ochotę do dania Mi pomocy y wsparcia.

A ieżelim tu na Seymie słyszał w tylu głosach tak pochlebne dla Mnie oświadczenia, zupełney ufności Obywatelskiey w poczciwości Charakteru Mego, w szczerości intencyi, w pilności Starań Moich ku polepszeniu Sławy y Losow Narodu, zdaie Mi się, że nie powinienem obawiać się, żeby Rada Nieustaiąca pokazała dla Mnie mniey przychylności od Seymu. Ufam że zdania Moie iak tu, tak w Radzie Nieustaiącey będą poważane, ponieważ Serce moie y Umysł Miłością Oyczyzny iedynie tchnące są (tak rozumiem) od Lat dwunastu dobrze doznane.

Wszak nie godzi Mi się supponować, żeby kto z seymuiących na tym Seymie Osob, mogł mieć w uściech, czegoby nie miał w myśli. Mowiły do Mnie rożne głosy: *Wierzemy Tobie Krolu, ale Twoy Następca, kto wie, czy na złe tey Władzy nie zażyie, ktorą Ci ten Proiekt ofiaruię?* Jeżeli Was Przezacne Stany ta przyszłość tylko trwoży, wspomniycie sobie pro-

szę,

ſzę, że Ow Krol Naſtępca Moy, będzie tak, iak Ja Sam, dziełem Rąk Narodu. Ten Sam Narod, ktory Go będzie obierał, będzie Go y opiſywał nowemi podług upodobania ſwego Paktami Konwentami, ktore z okoliczności, iakie na ow czas będą, ureguluie na lepſze dla Kraiu y wolności. A iako przed Elekcyą, ieſzcze bywa Seym Konwokacyiny, toć ieſzcze y bez Krola Sam ſobie Narod co zechce przepiſze, poſtanowi, odmieni.

To wſzyſtko wyłuſzczywſzy, nie chcę dłużey zatrzymywać rozpoczętego Dzieła. Jużeście Przezacne Stany *per quaeſtionem anticipativam* wyrzekli, że dalſzych głoſow *extra Turnum* nie chcecie pozwalać; więc *ad Turnum* Was zachęcać już nie mam potrzeby, bo ten zaraz naſtąpi, ale tylko powtarzam wyraz zaufania Mego że przeświadczenie nie tylko dobroci Moich Intencyi, ale y o użyteczności przychodzącego dziś z ſześciudniowey deliberacyi *ad reſolutionem* Proiektu, zechcecie większością Suffragiow do uſkutecznienia onego przychylić ſię.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
GUROWSKIEGO
KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO
W Senacie Dnia 24. Września
Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY.

LUbo bym publiczne w tey Swiątnicy Praw ſtanowienia od wielu mogł mieć zaświadczenie iako składaiących Ciało Rzeczypoſpolitey w Seymowaniu przeſzłey Konfederacyi Senatorow y Posłow, ale poważnieyſzego nie żądam do wſparcia czynności moich Swiadectwa, iako w Oſobie ukoronowaney Głowy z Tronu W. K. Mci P. M. Mił: że zdania mego w każdey okoliczności nie ukryłem dla mi-

łey Oyczyzny moiey, pod czas Seymowych Obrad iako y w Delegacyi, lub Prowincyonalnych Sessyach, ale nie moiey to chwały nie, lecz wrytey w serce moie przysięgi obowiązek.

Bogdayby przeszła Delegacya w stolat poźniey, tak straszuym wyrokiem następcow naszych skarała była, a dość by było dla nieżyczliwych Oyczyzny Synow zemsty, bo cale mniey nato pamiętali Ci, ktorzy maiąc się z niey dobrze naydelikatnieysze wyrwali Matce serce, ktorzy sobie tylko szczęśliwy pomnożyli udział. Mowiłem Prześwietne Stany, w każdey prawie Materyi odkrywaiąc uciążliwość Narodowi, baczny byłem na nową formę rządu, z przewroceniem Praw Kardynalnych. Dowodziłem że Cywilne expensy nie tylko są niepotrzebne Oyczyznie, ale niepożyteczne; y dogadzaiąc kilku Osobom, ucierpi Narod. Dwa tylko gatunki nie odbitych upatrywałem potrzeb, to iest dla ozdoby Maiestatu W. K. Mci y dla Woyska potrzebnego Narodowi.

Z tych miar zezwalałem napodatki y naten czas mniemaiąc że y dziś Oyczyzna tych nie ubliży; uznaie w nich swoy ratunek.

Nie chełpię się, ale mi godzi się przypomnieć że tę prawdę Drukiem stwierdzone pokazuią dowody.

Albowiem rząd dobry nie natym zawiſſ aby podatkami Narod uciemiężać, aby niektorzy zyſkawſzy penſye natym ſzczęśliwość Oyczyzny ſtanowili. Natym mowię ieſt gruntowne każdego ubeſpieczenie; a mowiąc rzetelniey dobre goſpodarſtwo, aby nad perceptę więcey niewydawać. Dobra Ekonomika nie na Cywilnych ufundowana expenſach, ale na publicznych y Oyczyznie pożytecznych. Ciśnie ſię mała liczba do penſyi, a cały Narod ſkładaiący one, ięczy pod Jarżmem, nigdy końca niemaiącym.

Trzymam w tey mierze z Narodem żeby na nowe podatki nie zezwalać, ale iakie ſą w ſkarbie dochody, takie oſzczędnie ułożyć wydatki, a pozwolić Narodowi odetchnąć rożnemi uciſkami obarczonemu.

A kiedy wielu J. W. Poſłow, Mężow w Oyczyznie wſławionych, dokładnie pokazały głoſy, znieſienie choynych w przeſzło Seymowey Delegacyi danin, y penſyi pomnieyſzenie, naciſkiem w Konſtytucyi Seymu przeſzłego umieſzczone, z tych miar pozwoliſz kochany Narodzie na teraźnieyſzych obradach, na dwie expenſy.

Pierwſza niech będzie dla J. K. Mości, druga dla Woyſka, ktore tak dokładnie

ulo-

ułożyć, aby było zawſze płatne, a punktualnie.

Doznaie Ziemianin uciąźliwości od żołnierza to prawda, ale gdy teraz Oyczyzna albo polepſzy, albo uymie żołdu, byle regularnie dochodził, wkorzenione uſtaną exorbitancye, w marſzu, ſtanowiſkach, y konſyſtencyach.

Tym ſpoſobem upewniony Narod, że Zołnierż płatny; iak bydź powinien, *juſto pretio* będzie płacił wſyſtkę żywność, y nato J. W. Szefow być powinna uwaga, oſtremi ściśniona ordynanſami, y onych exekucyą.

Affekt naſz ku miłey Oyczyznie ieſt oczywiſty, w pracy ſtarania, nikt nieubliży, że naoſtatek widząc upadek generalny Kraiu, każdy bez penſyi ſłużyć będzie Matce właſney, w czaſie wſzelkich potrzeb; bo tak przodkowie naſi czyniąc prawdziwą miłość ku Rzeczypoſpolitey mieli y onę krwią właſną utrzymywali. Więc z przełożonych racyi na nowe podatki zezwolić nie mogę.

MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA

KOCHANOWSKIEGO

KASZTELANA ZAWICHOSTKIEGO,

Na Seymie Dnia 24. Września Roku 1776.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

LAt iedenaście dochodzi, iak w czasie tych nieszczęśliwości w Oyczyznie, w czasie tey przemocy panuiącey w Narodzie, to tu mieysce zasiadałem; gdy tedy Wszechmocność Boska pozwoliła mi ieszcze zapatrywać się na Maiestat Waszey Krolewskiey Mości, a okiem wesołym, bo nie wskażytelności, w wierności ku Maiestatowi y Oyczyznie, ktorą to ofiarę

K wier-

wierności moiey *in recognitionem* Maieſtatu pod Tron Waſzey Krolewſkiey Mości ſkładam.

Y gdy mi teraz przychodzi uſta otwierać: otwieram ie, nie w oſnowie ſłow, dobranego ſtylu, ale w oſnowie prawdziwey wierności ku Maieſtatowi y Oyczyznie.

Los ten, ktoremu podpadliśmy, to rzecz prawdziwa, że naypierwſzym celem być by powinien powinnością w zaradzeniu; ale gdy iuż to takowe fatum przyięte ieſt, więc iuż zatamować mi ſię należy.

Mowić, wſpominać o tych wſzyſtkich nieſzczęśliwościach, byłoby odnawiać rany te, ktore, Nayiaśnieyſzy Panie, poniosłeś wraz z Narodem.

Mowić z obowiązku Senatorſkiego, maiąc w żywey pamięci: *quidquid nocivi ſcivero*, znam to, czuię to, co mi ieſt powinnością y prawidłem. Ale gdy to generalne publiczne dotchnięcie, gdy to cały Narod czuie dobrze, y poznawa, co ſię działo, przez co ſię ſtało, kto, iak winien Narodowi; więc y w tym nie zabieram czaſu: mowić o tym każdego dotyka.

Konfederacye nię ſą nigdy bez boiaźni, ktorych Rzeczpoſpolita zażywa czaſem przymuſzona, y przyciśnięta potrzebą,

bą, są to sposoby do podźwignienia się, ale są też y instrumentem do upadku Narodu, cośmy doświadczyli.

Te zaś Konfederacye nayzbawienniey-sze, o ktorych doczytuiemy się w Dzieiach Polskich, ktore były pod oczyma Krolow swoich, nie obcych Monarchow; y te to Konfederacye ubespieczały, mocniły Tron y Narod, ktore łączyły się z Krolem. Te, mowię, Konfederacye skuteczniey-sze, bespieczniey-sze, ktore pod zasczytem powagi Krolewskiey okazywały się, te nayruntowniey-sze, te z wielkich niebespieczeństw Rzeczpospolitą wyprowadzały. Wszak Prawa Koronne te same zaświadczaią, a do tego sama naturalna przyczyna nas przeświadcza, że po Bogu naywiększą ufnością zadufanie mieć powinniśmy w łaskawym swym Krolu, iako Oycu Oyczyzny, ktoremu Wszechmocność Boska zdała rządy, a nam Bog kazał być wiernemi, do tego z ufnością uciekać się w potrzebach naszych powinnością iest, a wierność mu poprzysiągłszy, wiarę y poufałość w nim pokładać przynależy.

Szczęśliwa godzina, szczęśliwy moment nadszedł, szczęśliwy los padł dla Oyczyzny, gdy Narod powierza się Krolowi

ſwemu, a Krol łaſkawy iako Ociec Oyczyzny tę ofiarę ſerc ludu przyimuie mile, y iednym ogniwem ſerce ſwoie z ſercami ludu Narodu ſwego ſpaia, a ſpaia ſzczerą miłością y dobrą myślą Obywatelſtwa dla Oyczyzny, czyni związek z Oyczyzną dla uſzczęśliwienia iey.

O iakie miłe haſło ſłodyczą napełnione brzmi po Narodzie, gdy ſwego Krola na naypierwſzym czole w pierwſzeńſtwie ma Oyca Oyczyzny.

Teraz tedy gdy pod powagą Maieſtatu Narod zkonfederowany przy doſtoieńſtwie Twoim, Nayiaśnieyſzy Panie, a Waſza Krolewſka Mość przy Narodzie; wſzelka więc pomyślność nam ſię oznacza y ſława wiekom.

Bo czyliż Monarcha ſwego Narodu ludowi źle życzyć może, w tym zadufaniu być powinniśmy, że Krolu Łaſkawy, ten wſzyſtek ſtarunek czyniſz, y czynić będzieſz, co widziſz ku dobru Oyczyzny.

Kochać Krola, ieſt kochać Oyczyznę, a kochać Oyczyznę, iedno ieſt, co Krola. Teraz czas y pora zaradzenia dobrego. Teraz należy każdemu wiązać ſię ogniwem miłości y iedności przy łaſkawym Krolu, a w nadziei, że wſzyſtko dla Oyczyzny wypłynie dobrze.

Tv',

Ty, Nayiaśnieyszy Panie, ktory iesteś naypierwszym Sternikiem zkonfederowanego Ludu swego, styruy łaskawie, szczęśliwie, abyś doprowadził Lud Twoy, do Portu szczęśliwości, abyś z Ludem Swoim wyszedł na ląd wszelkiego ukontentowania y radości z okrzykiem: Zyi długie wieki STANISŁAWIE AUGUSCIE Krołu.

Względem zaś tego Proiektu w rezolucyi. To rzecz prawdziwa, że przytrudna w boiaźni rezolucya. Ale gdy zdaie mi się słyszeć przedemną tak wielkich Ludzi przychylaiących się do tego Proiektu, gdy Ciebie, Nayiaśnieyszy Panie, widzę w pierwszeństwie tych czynności, gdy Tobie, Krołu, Narod powierzył się, będąc w zupełnym przeświadczeniu, że, Nayiaśnieyszy Krołu, kochasz Oyczyznę, y życzysz iey iak naylepiey, a nie inną, tylko tę pamiątkę wiekom pragniesz y usiłuiesz zostawić, iżby z pod tego rozrządzenia, teraz y na potym, bo w potomne czasy, uszczęśliwiona była Oyczyzna, a to dzieło, ktore pod powagą Twoią stanowisz, nie tylko my teraz, ale y po nas wielbili Następcy.

Więc

Więc tę rezolucyą z mieysca mego w ręce Twoie, NAYIASNIEYSZY PANIE, oddaię, iako Oyca Oyczyzny, PANA Mądrego, Przenikaiącego złe y dobre. Czyń, KROLU, aby iak nayiepiey było Oyczyznie, a to, co uczynisz dobrego dla Oyczyzny, uczynisz dla siebie z sławą y z wielbieniem od Narodu.

MOWA
J. W. JMCI XIĘDZA ANDRZEIA MŁODZIEIOWSKIEGO BISKUPA POZNANSKIEGO; KANCLERZA W. K.
Na Sessyi Seymowey Dnia 25. Września Roku 1776.
MIANA.

NAYIĄSNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY

JUż o rozgraniczeniu Państw Rzeczypospolitey od Państw Dworow Wiedeńskiego y Petersburskiego przed Tronem W. K. Mci Prześwietnym Zgromadzonym Stanom dostatecznie uczynione są relacye, iedna przez J. W. Jmci Pana Marszałka Nadwornego Litewskiego, druga przez mnie: iako pierwszego w Departamencie Spraw Cu-

Cudzoziemſkich umocowanego do zawarcia Konwencyi z Dworem Wiedeńſkim.

Z drugiey relacyi informowane zoſtały Prześwietne ſtany o niechętnych Dyſpozycyach Dworu Berlińſkiego do oddania W. K. Mci y Rzepltey, co nad Traktat *Cessionis* kilkokrotnym poprawowaniem ſwoiey uzurpacyi zabrał. Ztąd wſtrzymuię ſię od obſzernego powtarzania tego, co iuż ieſt Prześwietnym Stanom wiadomym, to ieſt: że Krol Jmość Pruſki chciał przykładu z Dworu Wiedeńſkiego, ktory także nad Traktat wſpomniony Granice ſwoie rozſzerzył pod pozorami iednak uczynek niejako uſprawiedliwiaiącemi. Do dania tego przykładu Dwor Wiedeńſki poważnemi y przyiacielſkiemi Nayiaśnieyſzey Monarchini Roſſyiſkiey ſtaraniami za Oycowiką W. K. Mci o to uſilnością był przychylony, a tak Krol Jmci Pruſki podług danego ſłowa Nayiaśnieyſzey Imperatorowy na piśmie y przez przytomnego w Petersburgu ſwoiego Miniſtra, tu zaś przez Jmci Pana Benoit Poſła ſwoiego na Konferencyi z Departamentem Spraw Cudzoziemſkich potwierdzonego, temuż ſwoiemu Poſłowi z pomienionym Departamentem w Konwencyą podobną do tey, ktora z Dworem Wiedeńſkim ieſt zawarta,

wniść

wniść zlecił, y do iey zawarcia umocował.

Tego tylko zamilczyć nie mogę, co donieść Prześwietnym Stanom Urzędowa powinność y poprzysiężona W. K. Mci y Rzeczypospolitey wierność; a oraz Obywatelskie do Dobra powszechnego przywiązanie nakazuią. Ze Krol Jmść Pruski dał W. K. Mci y Rzeczypospolitey aż nad to poznać, że bezsilność Nasza nie zatrudni przemocy Jego, y że o dokuczania, ktore Nam wyrządza, Dwory Sąsiedzkie z Nim y Nami sprzymierzone przyiaźni z tymże Krolem Jmci Pruskim zrywać nie będą, a tak nie Jego, ale Naszym interessem powinno bydź było starać się żeby do konwencyi z Krolem Jmcią Pruskim przyszło; Więc za dokładaniem się W. K. Mci we wszystkim y Rady przy Boku Jego ten to Departament Spraw Cudzoziemskich pod Dniem 22. Sierpnia zrobił z Jmć Panem de Benoit Posłem tego Monarchy Konwencyą, o ktorey przeczytanie po skończonym głosie upraszać będę.

Ze to iest prawda nie zbita, iż Krol Jmość Pruski nie radby tey Konwencyi uiścił, ale radby przeciwko przykładowi Wiedeńskiemu przy uzurpacyach swoich został z zamierzeniem podobno do woli

swo-

ſwoiey urywać Nam co raz więcey Kraiu, iuż dosyć uſzczuplonego; ſłużyć będzie za dowod nayprzod to, że W. K. Mci na dzień 19. *Currentis* za termin w Konwencyi do zaczęcia demarkacyi położony wyprawiłeś Jmć Pana Generała Radońſkiego z Indzinierami do tego dzieła potrzebnemi, że tenże Jmość Pan Generał na rzeczony dzień punktualnie ſtawił ſię na Granicy Marchii Brandeburſkiey *in Termino a quo* miało ſię zaczynać rozgraniczenie. Ale z Strony Krola Jmci Pruſkiego nikogo w tamtey ſtronie nie zaſtał, ani u Kommendy naybliźſzey mieyſca w Wieleniu dopytać ſię o Indzinierach Pruſkich nie mogł, owſzem w całey okolicy, a nawet y od iadących z Berlina upewnionym zoſtał, iako tam nie ſłychać o wyprawie kogożkolwiek na wſpomnione rozgraniczenie, iako o tym obſzerniey przez Sztaffetę pisany Liſt od Jmć Pana Generała Radońſkiego do mnie informuie.

Drugi dowod tey prawdy, ieſt podana przez Departament Nota Jmci Pana de Benoit y zaraz na zaiutrz odpowiedź na nię, o ktorych przeczytanie także upraſzać będę.

Trzecim dowodem niech będzie y ta okoliczność, że gdym odebrał od Jmości Pana Generała Radońſkiego Sztaffetę, poſta-

słałem do Jmci Pana Benoit donosząc mu o zawodzie przeciwko Konwencyi y wspomnioney dopiero odpowiedzi na Notę Naszę uczynioney nadziei, że na dzień 19. *Currentis* y z strony Dworu Jego znaydować się *in Termino a quo* Indzinierowie mieli, ale domyślić się mogłem z odpowiedzi Jego onegdayszey, iż w Berlinie nie myślą o demarkacyi y oddaniu Nam Kraiu w Konwencyi z Departamentem oznaczonego, pokąd moc Ratyfikacyi teyże Konwencyi Krolowi Jmci dana tak nie będzie, iak iest dana do ratyficacyi względem Dworow z Krolem Jego zprzymierzonych.,, Moy Dwor nie tylko te-
,, raz ale y w dalszym czasie nie będzie
,, się oto prosił, y będzie spokoynie trzy-
,, mał to wszystko, co dziś iest w Jego
,, Kordonie.,,

Te dowody iedney prawdy, niech Was Prześwietne Stany przekonaią, y o drugiey, a ta iest: że ieżeli zdawać Wam się nie będzie na dzisieyszym Seymie Dworowi Berlińskiemu okazać tę samę względność, ktora iuż Wiedeńskiemu y Petersburskiemu Dworom iest okazaną przez zlanie swoiey mocy na ciebie Nayiaśnieyszy Krolu *in Ordine* do ratyfikacyi Konwencyi, o ktorą rzecz, poydzie zatym, że ten stra-

ſzny Sąſiad nie za radą ſprawiedliwości, ale za radą mocy ſwoiey idący, będzie miał pretext nie znać Polſki za Sąſiedzki lecz za nie-przyiacielſki Kray y na większe nas pokrzywdzenia, coraz więcey rezolwować ſię może.

Należy do tego baczność i potrzebna na Traktat handlowy, ktory nietylko daleko więcey wart ſzacunku, iak część Kraiu podług Konwencyi Nam należącego, ale też bez ktorego muſząc dependować od dyſkrecyi iuż dobrze doświadczoney tego Krola, a przez to trwoniąc produkta Kraiowe przyſzlibyśmy do naynieſzczęśliwſzego ſtanu, bo uciśniony handel odiąłby Nam wſzyſtkie ſpoſoby do przyſtoynego życia, y tak Polſka ſtałaby ſię iedną ubogą Kolonią Kroleſtwo Pruſkie bogacącą. Do tego poprawienia Traktatu handlu nigdy nie przynidziemy, ieżeli Konwencyi graniczney nie uſkuteczniemy, uſkutecznić zaś bez zdania na Ciebie Nayiaśnieyſzy Krolu mocy do ratyfikacyi teyże Konwencyi nie potrafiemy. Wſtrzyma nie albowiem takowey Konſtytucyi byłoby dla Dworow Ceſarſkich zawadą do nieprożnego wdania ſię za Nami do Krola Jmci Pruſkiego o nieuciſkanie handlu Naſze-

ſzego, bo tenże Krol nimby ſwoie Nam dokuczanie exkuzował, y te ſame Dwory przychylałby do tego, że gdy z niemi nastąpiło uſpokoienie względem Granic, żeby y Jemu trudnione nie było, a tak czego dziś nie uczynilibyśmy, na drugim lub dalſzym Seymie uczynić bylibyśmy obligowani; z tą tylko rożnicą, że gdy dziś na wſpomnioną Konſtytucyą będzie zgoda, zoſtanie Nam nadzieia y uſilne Dworow Ceſarſkich w handlu Naſzym ſwoy także nie pośledni interes maiących pomocy, żeby rzeczony Traktat był niebawnie polepſzony, y My z Naſzey ſtrony uczyniwſzy wſzyſtko nawet z krzywdą Naſzą dla mocnego Ich Alianta śmiało *officia* tychże Dworow za Nami wzywać y dopraſzać ſię ich będziemy mogli. Jakoż zaraz w czaſie tego Seymu, gdy ſię tak W. K. Mci y Prześwietnym Stanom zdawać będzie, mogłyby być podane o to Noty tu przytomnym tychże Dworow Miniſtrom, y My nie czekaiąc nawet na ſkutek Not podanych, mielibyśmy lepſze prawo domagania ſię u Krola Jmci Pruſkiego, żeby nieodwłocznie do polepſzenia rzeczonego Traktatu przyiść mogło.

Gdy takie Nayiaśnieyſzy Krolu Departamentu ſpraw Cudzoziemſkich ieſt przekona-

konanie, y co bym do uſprawiedliwienia iego przydać ieſzcze miał, w umyśle moim nie znayduię, pozwoliſz Miłościwy Panie wezwać powagi Maieſtatu twoiego y Przeświet: Stanow upraſzać, żeby Proiekt do Konſtytucyi mocuiący W. K. Mci do Ratyſikacyi Konwencyi przez tenże Departament z Miniſtrem Krola Jmci Pruſkiego zawarty w tey ſamey Oſnowie ułożony, iako Konſtytucye względem drugich dwoch Dworow, na tym Seymie uchwalone, był przyięty.

Niżeli iednak do przeczytania ſamey Konwencyi, Noty Naſzey, y odpowiedzi na nię, o ktorych wyżey wſpomniałem, a na koniec Proiektu przyidzie, tudzież dla oſzczędzenia drogiego czaſu biorę śmiałość W. K. Mci y Przeświet: Stanom w tym głoſie przełożyć nayniżſzą prożbę za wiernemi W. K. Mci y Rzpltey Obywatelami, ktorym przeſzły Seym pragnąc przyſpieſzyć ſprawiedliwości udzielne do zachodzących między niemi ſpraw powyznaczał Kommiſſye, ale te zamiaſt uſpokoienia zniechęcenie większe zakłócenie y częſtokroć oczywiſte krzywdy w zadyſputowanych, lub wydartych właſnościach poczyniły, wynika zatym gwałtowna potrzeba, żebyś W. K. Mość z Prze-

świet: Stanami na dziśieyszym Seymie omyloną dobrą myśl y intencyą przeszłego Seymu wspieraiąc przez Konstytucyą, o tychże Obywatelach zaradzić dobrotliwie raczył; do tey Konstytucyi z znaiomości gatunkow Kommissyi wzmiankowanych y wynikłych z Nich nieprzyzwoitości iest ułożony proiekt, do ktorego cierpliwego wysłuchania po przeczytaniu pism do Granic z Krolem Jmcią Pruskim ściągaiących się z powinnym respektem zapraszam. A W. K. Mość ieżeli się tak Prześw: Stanom podoba deliberacyą zwyczayną nad Proiektem do granic Pruskich należącym zalecić raczysz, a zaś Proiekt względem Kommissyi na Sessye Prowincyonalne iako w szczegulności wszystkie Prowincye przez baczność na Wspoł-Obywatelow swoich y ich szczegulne dobro interessuiący odesłać, o co też iako nayuniżeniey supplikuię.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
MAŁACHOWSKIEGO
PISARZA W. KORONNEGO
POSŁA WDZTWA POZNANSKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 2. Październ:
Roku 1776.

MIANA.

JUż podobno w nayskrytszey świata części, nie masz takiego mieysca, gdzieby ta prawda nieznana była, że naymnieysze zgromadzenie, dopieroż Kray, Państwo, albo Rzeczpospolita, bez sprawiedliwości, ani swego iestestwa ugruntuie, ani długiey dostąpić zdoła trwałości.

Sprawiedliwość! wszelkiey w iedno złączoney społeczności, maiątki, sławę, życię, y całość ubespiecza; Sprawiedliwość Prawa do uszczęśliwienia każdego Narodu przystosowane stanowi, sprawiedliwość cnoty Obywatelskie uwieńcza y nad-

nadgradza, ſprawiedliwość, wſzyſtkie zawady w towarzyſtwie, porządek lub ſpokoyność ruynuiące, wykorzenia, niſzczy, y uprząta.

Nayiaśnieyſzy Panie, tak wielkie y liczne Kraiowe Magiſtratury, ſtaremi upoważone Prawami, Seym przeſzły dawnieyſze oſądził bez-zdatne, teraźnieyſze zoſtawił bezczynne,, mnogie wyznaczywſzy Kommiſſye, ktore ledwo nie każdego Obywatela, nie tylko z miłey od kilkuſet, lub kilkudzieſiąt lat ſpokoyności wzruſzyły, nie tylko wielu z maiątku wyzuły, ale prawie wſzyſtkich w przepaść wſpolney nie nawiści, uwikłania y zamieſzania wprawiły.

Miłościwy Panie, iak ſłońce dniowi, tak rzadkim, a prawdziwie Tron zdobiącym W. K. Mci Cnotom przyświeca wyſoka ſprawiedliwości miłość.

Nie ubliżaſz Nayiaśnieyſzy Krolu opuſzczonym pomocy, ſłabſzym wſparcia, uciśnionym obrony, zwierżchności nawet Sądowe, coraz ściśleyſzemi obowięzuiąc przepiſami, iawnie przekonywaſz, że chceſz y pragnieſz, aby ſprawiedliwość w naywyżſzym kwitneła ſtopniu; Słowem: poznaiemy w Oſobie W. K. Mości

L pra-

prawdziwego Oyczyzny Oyca, ktory, gdy wſzyſtkich zarowno uſzczęśliwić niewyſtarczaſz: wſzyſtkich przynaymniey zarowno od gwałtu, krzywdy y uciſku zaſłaniaſz.

Wſzakże świeży tey prawdy dowod mamy w dozwoleniu wynalezienia, nie krotkim, bo ſiedmiodniowym czaſem na Seſſyach Prowincyonalnych naylepſzego ułożenia, do znieſienia tych wſzyſtkich niechęci, ſporow, y niezgod przez Kommiſſye, albo rozmnożonych, albo nie zaſpokoionych.

Pracowaliśmy dniem y nocą w obydwoch Prowincyach, lecz mnieyſza liczba nie intereſſowanych, a ſamey tylko, dla powſzechności ſzukaiących ſpokoyności, nie mogła utrzymać Proiektu, ktoryby Prawu y ſprawiedliwości dogodził. Zgodziły ſię na koniec Prowincye, aby dwoch z Senatu, a piąciu z Stanu Rycerſkiego, naydokładnieyſze w tey okoliczności zrobili ułożenie, y w tey to mnieyſzey liczbie miałem honor bydź umieſzczonym, gdzie cnotę y Obywatelſtwo maią za prawidło, utworzyliśmy dzieło na ſumnieniu, ſprawiedliwości y Prawie zaſadzone; Spodziewać ſię można było niezawodnie, że miłość własna Oſob kilku, tym Proie-

ktem

ktem będzie obrażona; lecz czyliż iest nayoboiętnieysza rzecz na świecie, aby się wszystkim podobała? kilku zasmucić, a wszystkich pokoiem uszczęśliwić słuszność wymaga, y słodka W. K. Mci, o dobro powszechne gorliwość pragnie.

Sprzeciwienie się temu ułożeniu, iest sprzyiać ustawicznemu w społeczności zamieszaniu, iest zwiększać wspolną między Obywatelami nienawiść, iest chcieć wszelkie Prawa czczemi y niezdatnemi uczynić; słowem: iest szacować więcey osobistość własną, nad ogolną Narodu pomyślność.

Nayiaśnieyszy Panie! iestem przekonany, że ten iedynie Proiekt nayskutecznieyszy do osiągnienia pożądaney w całym Narodzie spokoyności; uciekam się tędy nie sam (bo mnie nic nie wiąże) ale imieniem całego Kraiu do naywspanialszey WASZEY KROLEWSKIEY MCI Protekcyi, abyś to dzieło naywyższą wesprzeć raczył powagą.

A ieżeli pokoy y sprawiedliwość iest nayrzetelnieyszym y nayczystszym Narodu szczęściem, to zapewne od teraźnieyszego zawisło Proiektu.

Nie-

Nieſpodziewam ſię, aby tak święty cel, iednomyślności niepozyſkał, gdyby iednak iaka naſtąpiła trudność, nioſę naygorętſzą do WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI PANA Mego Miłościwego prożbę, y do Prześwietnych Stanow, aby ta okoliczność naydotkliwiey niecierpiąca zwłoki, iak nayrychley *per Turnum* zakończona była.

MOWA
J. W. JMCI PANA
GUROWSKIEGO
KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO
*W Senacie Dnia 3. Październik*a
Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M
PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

GDy Proiekt Cywilney Tabelli expensy generalney przez J. O. Xiążęcia Biskupa Wileńskiego podany z deliberacyi przychodzi, te przeciwko niemu czynię uwagi, biorąc assumpt z notacyi w nim położoney; *w teraźnieyszym niedostatku publicznym, Konsyliarze Rady Nieustaiącey dadzą przykład dobrowolnego zrzeczenia się od wszelkiey pensyi, iednak sama sprawiedliwość daie poznać, że kiedy Rzeczpospolita będzie w obfitszym stanie docho-*

dow swoich. Osoby te pierwszą Magistraturę składaiące płatnemi bydź przed drugiemi powinny będą.

Alboż to tylko w iedynastu Senatorach, Marszałku teyże Rady Nieustaiącey, y Sekretarzach ma się pokazać miłość Oyczyzny? czyni ten Proiekt krzywdę wielkim y godnym Mężom Skarbu Koronnego Kommissarzom, iakoby ci tylko do pensyi, a nie do Rzeczypospolitey rowno z Konsyliarzami Rady Nieustaiącey usług przywiązani byli. Zważcie Prześwietne Stany, ieżeli stan Cywilny Skarbowy temi pensyami ma bydź pokrzywdzony? gdzie idzie o miłość Oyczyzny.

Podchlebną w tym Proiekcie nader czytam kalkulacyą, że nie naprzewidziane potrzeby trzechkroć sto tysięcy potrzeba; Ja sądzę oczywistą za lepszą potrzebę, niżeli utaioną expensę. Może bydź, że dla tego przyszłych Rady N. Konsyliarzow od pensyi wyłączono, aby dla nich do podatkow pociągnąć zubożony kray; Co że iest niepodobieństwem, y że na nie zezwolić nie mogę, Instrukcye Woiewodztw w godnych J. O. J. W. Posłach zdania swoie wyrażą. A gdy się Przezacny Narodzie w tey Tabelli pod tytułem: Rożne expensa, na nie zapatrzysz, czyń

ka-

każdy nad prawdziwie potrzebnemi ſwoie uwagi, a uczyniſz niepotrzebnych wyłączenie.

Co do penſyi y gratyfikacyi w tym Proiekcie, te głoſzę uwagi. Nayiaśnieyſzym Krolewicom Polſkim, ktorą nie tylko chęć Narodowa, ale y ſama ſłuſzność oddaie. Męſtwo y odwaga Narodowi wiadoma J. W. Kraſzewſkiego w obronie Kraiu, rany krwią zalane, ſą dowodem oczywiſtym, że Rzeczpoſpolita chce Jego uwieńczyć wyznaczoną penſyą, o ktorą y Ja do Ciebie Krolu Nayiaśnieyſzy, y Prześwietne Stany dla niego, dopraſzam ſię.

Dla ozdoby Tronu, dla zaſzczytu Narodu, w całości położoną głoſzę, a pewna ſława Naſza, gdy naylepſzemu z Krolow teraz z Narodem węzłem Konfederacyi ſpoionemu, tę ucalamy powinność.

Woyſko, wiem, że ieſt potrzebne, więc dopraſzać ſię W. K. Mci powinienem, aby pierwey Rzeczpoſpolita teraz Seymuiąca, widziała okazałość tegoż w aktualney ſłużbie będących, y powinność czyniących, to na tych ſprawiedliwa należy płaca, y to dodaiąc, że ten Skarb Koronny po W. K. Mci wypłaceniu expenſy, drugą Woyſku płacić powinien, a

tak zostanie Ziemianin y swego maiątku pewnym, y bespieczeństwo domowe zaspokoione będzie.

Nowo zaś zaciężne Regimenta, ktorych tylko idealność wspomniona iest; do tey płacy należeć nie powinny; ale, gdy okazałość ich będzie widzialna, a do Komputu przybędą, to dopiero na ten czas mogą się zapłaty spodziewać.

Do ostatniego Proiektu tego nisko wypisanego w Tabelli punktu, tak się przymawiam, y słowa iego czytam.

Jeżeli Rzplta chce konserwować szczupły Komput aktualny Woyska swego, nowych podatkow potrzebuie, in toto *tylko milion czterykroć ieden tysięcy sześćset sześćdziesiąt y ośm Złotych, to łatwo się znaydą, gdy się dołoży Kwarta druga w Koronie.*

Więc omyłkę w druku explikuię, dodaiąc z Biskupstw y Probostw Swieckich. Do drugiego punktu wynalezionego słowa, a niby do zrozumienia ukrytego; *Impreza Duchownego podatku, y Czopowego z Miast tylko Duchownych y Wsiow, nie tykaiąc Szlacheckich y Krolewskich, ułoży Rzeczpospolita.*

Przybędzie chwały JJ. WW. Biskupom, że widząc Stan Szlachecki iuż cale upadły

y zni-

y zniſzczony, zaſtąpią go teraz tą wyrażoną ſummą, a na dalſze Rzpltey potrzeby do przyſzłego Seymu Stan Zakonnoduchowny ochroniony zoſtanie.

Zebym zaś w iednym głoſie to wyraził, co myślę nayſkutecznieyſzego dla Oyczyzny, Praw wiadomym czynię wyłuſzczenie, iż iak daleko tylko pamięcią oſiągnąć mogę, nayżyczliwſzą JJ. WW. Biſkupow ku Rzpltey czynność, tak należy Tym godnym y zawſze przykładem do dobrego, wyſoko ſzacownym Mężom nie wygaſła w ſercach Obywatelſkich wdzięczność, z ktorą nie tylko ſię z partykularnego oświadczam obowiązku, ale z poniżey wyrażonych racyi, ſpodziewam ſię od Stanow Rzpltey naywiękſzych dla nich względow, y ſłuſznie, gdy dowodzę, iż w roku 1527. za Panowania Krola Zygmunta pierwſzego w Krakowie Prześwietny Stan Swiecko-Duchowny *Subſidium Charitativum* liczne Rzeczypoſpolitey udzielił. W roku 1578. za Krola Stefana tęż ſamę miłość maiąc Oyczyzny, ten wyſoko pobożny Stan znowu oddał Rzeczypoſpolitey potrzebom znaczne Summy. W roku 1676. ieſzcze *liberalius* pozwolił na większe Summy. W roku 1717. dla woyſka za chleb zimowy dał znaczną

Summmę, a zawſze z miłości Oyczyzny.

Czyliż Rzeczpoſpolita naſza w gorſzey bydź może nawałności? iako teraz? ani wątpić należy, że z tych ſamych pobudkow Stan Duchowny przezemnie wymieniony, nie da ſię uprzedzić w gorliwości ku ſwey Oyczyznie, y chętnie na tę Summę zezwoli, a oſwobodzi lud w rękach ubogi y do podatkow iuż nieſpoſobny.

Wieſz dobrze ukochany Narodzie potrzeby oczywiſte, ale y o tym pamiętaſz, że na nię Stan Rycerſki nie wyſtarczy; wieſz, że *creſcente ſæculo*, *creſcunt omnia rerum*, więc też na to woyſko, co Stan Szlachecki ma ſkładać podatek, uprzedzi nas Stan Duchowny, y chętnie zezwoli, zaſili nędzne Stanu Szlacheckiego Familie, zubożone do tych czas to podwyżſzaiącemi ſię co raz Kwartami, a Staroſtowie właſnemi podobne poſſeſſye okupuiąc, iako y ia ſam, pieniędzmi, za właſność fortuny maią, przez ten ſpoſob dopomagali Edukacyi dziatek ſwoich, a to gdy im odięto, zważcie Prześwietne Stany, ieżeli ſię rownać może w tey mierze Stan JJ. WW, Biſkupow? ktorzy od lat wſpomnionych nie poſiłkuiąc ſtanu naſzego; ieſt iego oczywiſty upadek przez nakłady, bo co Seym to podwyżſzone Kwarty; Y

tym-

tymże się tylko ma rożnić Prześwietny Stan Duchowny, aby się od sprawiedliwey wyłączali daniny z uszczęśliwieniem siebie, a nayoczywistszym Stanu Szlacheckiego uciemiężeniem?

Jeżeli w roku przeszłym uchwalone 600000. na Stan Swiecko-Duchowny, excypowani byli ubodzy Plebani, y ci Duchowni, ktorzy nie maią poddanych, a przecięż mimo tey Konstytucyi do Kassy Duchowney czynić składkę musieli. Zaświadcza tę prawdę moy Manifest w Grodzie Wschowskim zaniesiony o przestępstwo Prawa. Gdy zaś Czopowe z miast y wsiow rozciągnie się, y Kwarta na Dobra ale szczegulnie same Duchowne, iakom wyraził, upraszać W. K. Mci mam za powinność, o wyznaczenie Lustratorow, a w tym przybędzie do Skarbu; a zubożony Stan Swiecki przynaymniey z poddaństwem swoim odetchnie przez dwa lata, y wielka będzie wspaniałość Stanu Duchownego.

A gdym o trzechkroć sto tysięcach na nieprzewidziane w Proiekcie położone mowił potrzeby, więc tę Summę na pensyą dla Rady Nieustaiącey Konsyliarzow obrocić radzę, y żeby wspomnione przezemnie wierną radę W. K. Mości ulżenie

poda-

podatkom Ziemiańſkim wzięło w Stanach Prześwietnych rezolucyą, iednoſtaynych na poparcie głoſow dopraſzam ſię. A gdy uſłyſzę oppozycyą, będę upraſzał *o turnum*, ſupplikuiąc z głęboką pokorą Seymuiącey Rzpltey nie tamowania w iey materyi głoſow przed *turnum*, bo ieżeli moy nie ieſt ieſzcze doſtateczny, przymowić ſię będę miał za powinność, a teraz Proiekt, oddaię do Laſki, o ktorego przeczytanie W. K. Mci P. M. Mił: y Stanow Rzeczypoſpolitey dopraſzam ſię.

Przymnożenie Intrat do Skarbu Koronnego.

POnieważ Stan Swiecki wielokrotnemi obciążony ciężarami, ledwie może bez uciemiężenia poddańſtwa do iakieyżkolwiek Skarbu melioracyi bydź pociągniony, a ten na obronę Wiary Swiętey Katolıckiey od żadnych nie zaſłaniał ſię nigdy nakładow; Przeto darem przez Prywileie Krolewſkie rożnemi obdarzony dobrodzieyſtwy Stan Swiecko-Duchowny zapatruiąc ſię na niewygaſłą

gaſłą Narodu całego czułość, chętnie ſwoie do rozrządzenia Rzeczypoſpolitey oddaie prowenta, ktore z Opactw Swieckich, z Biſkupſtw, Proboſtw Przywileiami Krolewſkiemi nadanych, tudzież z wſiow udzielnych poddanych wynikać maią, a to *ad normam* Staroſtw Kwartę, a Czopowe z miaſt, miaſteczek y wſiow ſwoich *nemine excepto* według opiſu oſtatecznego Prawa płacić będą powinni.

ZDA-

ZDANIE

J. O. XIĘCIA JMCI

LUBOMIRSKIEGO

MARSZAŁKA WIEL: KORONNEGO

Na Seſſyi Seymowey Dnia 3. Paździer: Roku 1776.

GDy iuż Prześwietnym Stanom, powtorna ieſt oddana Tabella Expens Cywilnych, a oſtatnia pod Dniem 30. 7bris potrzeb wykładem, zagraża Nam nowe iarżmo podatkowania; Należy mi wierne w tym W. K. Mci y Stanom zgromadzonym czynić przełożenia, dążące do pomnieyſzenia Expens a wſtrzymania podatkow, wielce Kray cały uciemiężaiących.

Składam nayprzod dzięki u Tronu W. K. Mci, iż za przywroceniem ſobie Gwardyòw Koronnych, y W. X. Litew: wyznaczony za nie Prawem 1775. Million łaſkawie Nam powrocić raczyłeś. Idę zaś teraz do źrzodła Dobrotliwego Serca W. K. Mci; iż gdy W. K. Mość Pan Miłości-

wy

wy weyrzyſz w uciſk Narodu, przez liczność uſtanowionych iuż podatkow, gdy zważyſz w tym proźby y wołania wſpoł-Obywatelow Naſzych, w Inſtrukcyach Posłow umieſzczone, gdy zapytaſz W. K. Mość Kommiſſye Skarbowe o trudności, y ciężkości wyboru, y iuż uſtanowionych podatkow, a niepodobności zbierania nowych, gdy nakoniec ſpoyrzyſz W. K. Mość Pan Miłościwy na Nas, iak na marnotrawnych Synow, ktorzy nad możność maiątkiem ſwym ſzafowali, ktorzy y dziś hoyni nad możność, w uiſzczeniu ſię byliby nie podobni; Zechceſz Miłościwy Krolu z Oycowſkiey miłości, dobrotliwie millionem Nas udarować.

Nie oznaczać expenſy na Radę Nieuſtaiącą, nie ieſt mym zdaniem, nikt nademnie nie był oſzczędnieyſzym, w pomnieyſzeniu tey expenſy; lecz dziś gdy Rada Nieuſtaiąca, zupełne rządy Kraiowe ma ſobie oddane, gdy każdego tam czynności wielorako ſą powiękſzone, by inne względy nie zwracały tam zaſiadaiących, ſądziłbym, iż Rzeczpoſpolita, iak nayobficiey prace Ich opłacaćby powinna. Lecz gdy ſzczupłość dochodow Rzeczypoſpolitey ten wymiar ſprawiedliwy wſtrzymuie, przynaymniey rozumiałbym Ichmciom

Kon-

Konsyliarzom oznaczyć, po 10000. każdemu, Marszałkowi Rady Nieustaiącey 15000 dwom Sekretarzom po 9000; Na Kancellaryą zaś, y Officialistow Rady, ktorych pomnieyszaiąc liczbę, oraz y oznaczenie Pensyow, byłoby dostarczaiącym 60000. a tak Expensa na Radę Nieustaiącą wyniesie. 373000.

Sprawiedliwie, iż Pensyi Ministrow, 120000. Złot: ostatnim Seymem oznaczone do 60000: połową pomnieyszone, gdyż mam ufność, iż tak potrzebna dla Rzeczypospolitey oszczędność, będzie przykładna dla drugich.

Widzę w Tabelli, iż Marszałkowie Wielcy, Koronny, y Litewski maią mieć Pensyi 60000, a w Annotacyi dołożono, iż to wystarczy na Kancellaryą (to iest: na Officyalistow, bo termin Kancellaryi *impropriè* iest dany) y na Bruki, Przezacne Stany Zgromadzone, nie poymuię takowego udziału; Marszałkowi wyznaczaią 60000, a Marszałek nic nie weźmie, tylko odda Officyalistom, y na Bruki, kto ceni tak, usługi Marszałka, że Imienia Jego do wydatku używa, a w istocie, innym oddaie, nie iestże to eludere Stany Zgromadzone? nie iestże to eludere Obywatelow całego Krolestwa; Pisać w Prawie

wie, że Marszałek płatny, a w istocie nic nie bierze. Prześwietne Zgromadzone Stany, nie iestem ia tak apetyczny lepszego mienia, dałem dowody, na przeszłym Seymie, gdym oddał to Decyzyi Rzeczypospolitey, iako w Prawie 1775. iest napisano, niech Rzeczpospolita, na teraźnieyszym Seymie, podług przepisu tegoż Prawa, powie, że Marszałek Wielki, nic mieć nie powinien. chętnie to przyimę, niech powie, że Marszałek W. Xięstwa Litew: mieć powinien 60000. pensyi, a Marszałek W. Kor: nic, chętnie to przyimę, przyimę y to chętnie, że Marszałkowie Nadworni, mieć będą po 40000. a Marszałek W. Kor: nic, bo Wola Rzeczypospolitey będzie zawsze moią powinnością; ale doprafzam się, aby to Rzplta powiedziała, y podług przepisu *pluralitate* swoie wydała wyroki, y dla tegoć to, nie zapisuię Pensyi Marszałków, ale pozostawuię do Rezolucyi Stanow Zgromadzonych.

Wyznaczone dawnemi Prawami 40000 na Officialistów Marszałkowskich, to iest: Sędziego, Pisarza, Regentow y innych, uznaię za rzecz nieodbicie potrzebną, są to Urzędy w codzienney usłudze zostaiący, nie masz dnia, by Sądy Marszałkowskie

wakowały, a nie masz godziny, by, ieżeli nie Sądami, to innemi Dyspozycyami, y rezolucyami, nie byli zatrudnieni, końcem utrzymania rządu, y bespieczeństwa, pod Bokiem W. K. Mci; Na Officialistow zaś Laski W. X. Litewskiego, oznaczoną Summę w Tabelli dawnieyszey pozostawuię Lasce W. Xięstwa Litewskiego do gruntownieyszego nam przełożenia.

Summę na Milicyą Marszałkowską, umnieyszoną bydź nie sądzę, owszem, gdy Chorągiew Laski W. X. Lit:, ma być zawsze użyta, do pomocy bespieczeństwa pod Bokiem W. K. Mci, rozumiałbym, aby dawnemi Prawami, Summa 30000. oznaczona na nią pozostała.

Bruki Warszawskie potrzebuią reparacyi coroczney, a bardziey publiczne kanały, ktore ieżeli w nieustannym dozorze nie będą, okażą widoczne Miasta tego nie ochędostwo, a sprawią na dal kosztowną reparacyą, sądziłbym przeto, na bruki y kanały Warszawskie oznaczyć 23000, a 10000. na bruki Miasta Grodna, a tak całey Expensy, na Juryzdykcyą Marszałkowską, oprocz na samych Marszałkow, okazuie się 175794. groszy 10.

Kanclerza W. Kor: nie widzę w tey Tabelli Pensyi, 60000. iak Kanclerzowi

W. X.

W. X. Lit: ieſt oznaczona, ieżeli z okoliczności, że Biſkupſtwem ieſt opatrzony, Biſkupſtwo nie ieſt do Urzędu przywiązane, powinności Biſkupa, ſą inne od Miniſtra; Biſkupa obowiązki wiążą do Dyecezyi, Kanclerza, być przytomnym Boku W. K. Mci, y inne tam ſprawiać uſługi. Po długim życiu J. W. Jmci Xiędza Kanclerza W. Kor: lub Aſcenſie iego, w dalſzey odmianie Pieczętarzow bydź może, iż Pieczęć nie w Ręku Biſkupich umieſzczona będzie; a czyliż takowy Miniſter być może bez przyzwoitego opatrzenia? przeto zdaie mi ſię, aby zarownie Kanclerze Wielcy mieli 60000, a Podkanclerzowie Oboyga Narodow 40000.

Metrykanci, y Piſarze, gdy ſą z obowiązku w uſłudze publiczney, płatnemi być powinni, niech będą mnieyſze uſtawy do zapłaty Extraktow, y Dekretow, a niech co pewnym dla nich oznaczonym będzie, to ieſt pierwſzym po 3000, a drugim po 5000. a tak expens Juryzdykcyi Kanclerzow wynieſie 219000.

Podſkarbich Wielkich pomnieyſzona penſya do 60000. uznaię bydź ſprawiedliwością; że zaś Nadwornym tylko 32000; zdaie mi ſię Nayiaśnieyſzy Krolu, nie uwodząc ſię ſzacunkiem oſob, na tych U-

rzędach będących, ale zważaiąc, że te 32000 były wyznaczone Prawem, gdy Podſkarbiowie Nadworni inney nie mieli czynności, nad Rząd Dobr Ekonomicznych W. K. Mci. Dziś gdy za łaſką W. K. Mci ſą *in Miniſterio* umieſzczeni, nowe na nich ſą włożone powinności, to nieuſtanney Vice-Prezydencyi na Kommiſſyach Skarbowych, to *ex munere Miniſterii* bytności na Seymie, na Sądach Seymowych, y innych publicznych ziazdach do Boku W. K. Mci, więc ſprawiedliwie, aby w rowności z innemi Miniſtrami, mianowicie Podkanclerzami 40000 rocznie opatrzeni byli.

Kommiſſarzow Skarbowych penſya dość ſzczupła, umnieyſzać trudno, lecz 130000 na Officyaliſtow Skarbowych, do 106666. gr: 10. ſądziłbym zmnieyſzyć, ile że Officiales Skarbowi *per Provincias*, *ex perceptis* tamże ſą płatni 150000 na Milicyą Skarbową pomnieyſzyć można do 90000, ile że Milicya taż pomnieyſzona bydź może, gdy Prowent z Moſtu nie idzie do Skarbu Kor:, od ſtraży onego Skarb dyſpenſowanym bydź może. Expenſa Prawne Skarbu w liczbie 45000 umieſzczone, a 300000 na Deceſſa, Konflagraty, zmnieyſzyć można, pierwſze do 25000, a drugie 120000, za okazaniem wprzod iednak przez

Kom-

Kommiſſyą Skarbową, iakie ſą te Deceſſa, Allewiacye, y inne tey natury wydatki. Moim więc przełożeniem, wynoſi Expens Kommiſſyow Skarbowych Oboyga Narodow, Summę 725666. gr: 20.

Co do rożnych Expens, a nayprzod 300000 na Kadetow; ieżeli uſtawę onych nie można ugruntować na udziele Funduſzu Dobr Jezuickich, pomnieyſzyć rozumiałbym do Summy 210000.

Prezydentom Trybunałow nie wyznaczaiąc 10000, przyłączyć do Urzędu Ich Prowent z Proboſtwa Piotrkowſkiego, co iuż Rzplta na Seymie 1764. udeſtynowała, a w Roku 1768. odmienionym było. Na Marſzałkow zaś wydział 20000 każdemu, zdaie mi ſię ſprawiedliwy.

Na funduſz umarzaiący długi Rzpltey 750000 ieſt nader wiele: wſzak proweniencye *ex Emphiteuſibus*, ſą Prawem 1775 na to obrocone, iako też od Prześwietnego Duchowieńſtwa 700000 *ſubſidii Charitativi*, dołożyć do tego z Skarbow Rzeczypoſpolitey 300000, będzie rocznego funduſzu przeſzło million na opłacanie długow, ktore gdy z przywiązania y hoyności, ſą tak znacznie powiękſzone, z potrzeby, y niedoſtatku, bez nalegania, opłacane bydź mogą.

Na Posłow zagranicznych, Gabinet, Tłomaczow, y Szkoły Oryentalne Summa 400000. iest wielka, przy pomnieyszonych Kraiach, a nie dostarczaiących dochodach Rzeczypospolitey, nie wstydźmy się, wzorem innych Monarchow, mnieyszey Rangi trzymać Ministrow, u Dworow Sąsiedzkich, czyli Rezydentow, czyli Sekretarzow Legacyi, w podobnych charakterach mamy rezyduiących u Dworow Wiedeńskiego, Petersburskiego, y Berlińskiego, ktorzy dopełniaią powierzane Im rozkazy, y negocyacye, a tak rozumiałbym, pomnieyszyć Expens do Summy 90000. Gabinetowe Expensa, Konstytucyą 1766. oznaczone zupełnie upadły, gdy wszelkie interessa są wlane w Radę Nieustaiącą; Ta uczyniła onych rozdział, na (Departamenta), a w (Departamentach) Officiales ku usłudze są płatni; A nakoniec gdyby, y niespodziany expens przyiść miał; Ma Rada Nieustaiąca szafunek Summy na Extraordynaryine Expensa pozostawioney.

Tłomaczow trzech w usługach Rzeczypospolitey, zdaie się potrzebą, tym wyznaczywszy po 9000. Pensyi, a trzem Applikantom po 2000. bez Oryentalney Szkoły obeyść się może.

Sę-

Sędziowie Pograniczni, prędkim rozſądzeniem Spraw, utrzymuią ſpokoyność Sąſiedzką, więc Summy 75000 na to deſtynowaney żałować nie trzeba.

Pałac Posłowi Roſſyiſkiemu naymować należy, bo to ieſt dopełnieniem Traktatowych Soiuſzow, ale nie rozumiałbym oznaczać onę Summą 42000; Gdyż iſtność tey opłaty zalegać będzie, na wielkości harakteru, od Dworu tego do nas deſtynowanego, oraz na ſzacunku wartości naymu wybornego Pałacu, więc tę expens ſądziłbym odesłać do Summy extraordynaryiney, ktorą z okoliczności, y potrzeby, Rada Nieuſtaiąca oznaczy.

Na reperacyą Zamków oznaczoną Summę 100000, rozumiałbym zmnieyſzyć, w Koronie do 60000. a w W. X. Litew: do 10000, Marſzałkom zaś Seymowym oznaczone 40000. a Sekretarzom 10000. z redukować do 20000. a drugie do 6000, nie mniey Szpitale, zamiaſt 50000. do 27000. one determinować, a tak Expenſa rożne wynoſiłyby tylko 858000.

Co do Penſyi, y rekompens oznaczonych; rozumiałbym iż wſpaniałość Nayiaśnieyſzych Krolewiczow, ſkłoniłaby Ich umysł do zupełnego odſtąpienia Penſyi; Lecz że zachodzą zagranicznych Potencyi

 inte-

interesſowania, ktore ſą u Nas poważane, więc przynaymniey ziednaćby Nam należało, aby ta penſya *in toto* 200000. rocznie udeterminowana była. IchMciom Sędziom, Piſarzom Ziemſkim y Grodzkim Warſzawſkim, nie znayduię potrzeby oznaczać Penſyi, gdy innych Woiewodztwa Obywatele podobnemiż Urzędami zaſzczyni, nie maią żadnego opatrzenia. Że iednak Jmć Pan Piſarz Warſzawſki, do zwykłych powinności Urzędu ſwego ma na ſobie powiękſzone, to pilnością w przyimowaniu Proiektow Seymowych *ad Acta*, nie odwłocznie onych wydawaniu, to zaſiadaniu na Sądach Seymowych, kilką Kadencyami oznaczonych, y tam uſługi ſprawuiący, przeto przy ſzczupłości dochodow Rzeczypoſpolitey, oznaczeniem Penſyi 6000. kontentować ſię zechcę.

J. W. Jmci Panu Generałowi Kraſzewſkiemu oznaczone 20000. za laną krew w uſłudze Oyczyzny, ſprawiedliwie dochować należy; niemniey U. Mikulſkiemu, y Sukceſſorom Bucowa 6000. z tym tylko przełożeniem, iż gdy ich zaſługi ſą u całey Rzpltey, aby Xięſtwo Litewſkie do teyże Expenſy przyłożyć ſię raczyło. A tak całe Penſye, y rekompenſy wynoſzą 232000.

Na extraordynaryine Expensa do szafunku Rady 450000 iest nader wiele, gdy wyższym rozrządzeniem Rzplta wszelkim Expensom obmyśla fundusz, a zatym rozumiałbym ten pomnieyszyć do 210000.

Tym umiarkowaniem Przezacne Stany Zgromadzone, ogolney Expensy wynika, oprocz Marszałkow *ad resolutionem* Seymu teraźnieyszego pozostawionych 5793461, ktore odtrąciwszy od percept w Tabelli okazanych, pozostaie 9641440 do dalszego Rzpltey rozrządzenia; To iest, w Koronie 7073424, a w W. X. Litewskim 2568016.

W tym naydzie Woysko dla siebie fundusz, bez nakładu nowego podatkowania ciężaru. W rożności zamierzonych podatkow, widzę ieszcze powiększenie Kwart na Starostwach w Koronie, nie dla tego o tym mowię, że mam ie z łaski W. K. Mości, bo płacić chętnie będę, co Rzeczpospolita mi nakaże, ale trudno nie mowić, że tą ustawą byliby Starostowie porownani, do Zagranicznych Państw nakazow, mianowicie w Państwie teraz Cesarskim, gdzie tylko podwoyne Kwarty opła-

opłacać muszą; W tym zaś Krolestwie zasługi u Antecessorow y u W. K. Mości, czyliż im ziednać nie powinny rożnicę? Mowić kto będzie, że Xięstwo Litewskie podwoyne opłaca Kwarty, a czemu y Korona tych nie ponosi ciężarow. Gdybyć pod iedną naturą podatkow zostawali, nie miałbym co mowić; lecz są podatki w iedney Prowincyi przyięte, inne zaś są przyięte w drugiey; są w Xięstwie Litewskim dwie Kwarty, w Koronie tylko połtory, są w Koronie podatki Tabaczne, stęplowany Papier, a od Xięstwa Litewskiego nie są przyięte.

Te więc wyrazy myśli, y zdania mego, u Tronu WASZEY KRÒLEWSKIEY MCI złożywszy; Prześwietnym Stanom Rzeczypospolitey przełożywszy, czytaną przezemnie Tabellę, składam do Rąk Jaśnie Wielmożnego Marszałka Konfederacyi Koronney. Upraszam zaś WASZEY KRÒLEWSKIEY MCI, abyś podług zdania Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Kęszyckiego Posła Woiewodztwa Poznańskiego, dla porozumienia się łatwieyszego, y ułożenia tych Expens publicznych, łaskawie Prowincyonalne Sessye dozwolić nam

ra-

raczył. Już drugim przykładem zagruntowana iest ufność, iż Prowincyonalne Sessye, nayzawikleysze trudności zaspokaią, y pomyślny sukcess Obradom Naszym znoszą.

Te Zdanie moie podług obowiązku Prawa z podpisem Ręki moiey ad Acta Publica oddaię.

STANISŁAW LUBOMIRSKI,
MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.

MOWA
J. W. JMCI PANA
MAXYMILIANA SIERAKOWSKIEGO
PODKOMORZEGO y POSŁA
Woiewodztwa Płockiego
Na Sessyi Seymowey Dnia 4. Październ: Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY.

POwszechnym wszystkich Statystow iest to rozumieniem, że te są nayprzyncypalnieysze prawdziwey wolności dla Narodow znaki, te są fundamentalne podpory, na ktorych wolność wszystkich zawisła Obywatelow: Gdy Narod cały przez wybrane osoby wspolnie pisze sobie y stanowi prawa; gdy do zachowania y exekucyi

kucyi Praw ustanowionych sami Obywatele obieraią dozorcow y Sędziow, gdy według potrzeby y okoliczności cały Narod ustanowione Prawa odmieniać, y poprawiać może ku lepszemu Oyczyzny dobru; gdy sam tylko Narod woynę wypowiadać, pokoy zawierać, podatki układać; y one powiększać, lub umnieyszać może.

Te to są zaiste prawdziwey wolności zaszczyty, te to są nayokazalsze dowody, że Narod nie utraca wolności, poki takowych używa Przywileiow.

A gdy znam się bydź teraz w tey tu świątnicy reprezentuiącym z Woiewodztwa mego liczną część wolnego Narodu, niech mi się godzi zażyć samowładztwa wspoł Obywatelow moich do materyi wolności gruntuiącey y do rezolucyi przychodzącey.

Poznaie to w prawdzie Woiewodztwo moie że bez podatkow, ani całość Kraiu, ani rząd dobry, ani wolność Rzeczypospolitey utrzymać się nie mogą. Gotowi są Obywatele, iako dobrzy Synowie udzielać Maiątkow swoich dla Matki Oyczyzny; ale też oraz pragną tego, aby ta Matka nie była rozrutna, aby pracy Synowj swoich nie traciła prożno, aby dochodow publicznych na prywatne nieobracała zyski.

Seym

Seym ostatni uczynił wstręt wielki całemu Narodowi do zezwolenia na potrzebne nawet y nieochybne podatki, kiedy milionowe poczynił darowizny, milionowe powyznaczał pensye.

Nie mam Ja przeto od Woiewodztwa mego tey udzieloney mocy, abym na powiększenie podatkow pozwalał; wszakże powiększą się tym samym, gdy nie potrzebne odcinaią się wydatki.

A powiększą się iesżcze tym bardziey, gdy zachowana będzie sprawiedliwość w powroceniu tego, co kto sobie niesprawiedliwie przywłaszczył, a przeto gurować dozwolił swey ambicyi nad rowność wynosząc się.

Niech więc Kancellarye nayprzod przeszło-Seymowe zdadzą ściśły rachunek z wyciśnionych od Obywatelow za sprawiedliwość niesprawiedliwych zbiorow, ile że iuż onegdayszym Prawem uchylone zostały, naywięcey kosztowne Kommissye. Niechay ta mamona *iniquitatis* idzie pod konfiskatę do skarbu publicznego na wzaiemną daiących y odbieraiących karę. Przybędzie y z tego iakowy Milion do Skarbu, a uczyni się oraz tama w przyszłe czasy podobnym zyskom; zetrze się plama, ktorą gazety nawet Cudzoziemskie

czer-

czernić zwykły nasz Narod, iako to y świeżo czytać można w gazecie Barańskiey (*) przed tygodniowey *sub* Nro 73. przystusowane komuś z przeszłego Seymu, Wirgiliusza wiersze (**) *Vendit hic Aurô Patriam Dominumque potentem, imposuit, fixit leges pretio, atque refixit.*

Iże zaś nieprywatnym iakowym mowię to duchem, ale dopełniaiąc obowiąsku Instrukcyi moiey, dla okazania woli pozostałych Braci w Domach punkt 17. teyże Instrukcyi przeczytam.

Miłościwy Królu widzisz W. K. Mć Pan nasz Miłościwy z przeczytaney instrukcyi, z iaką wolnością część ta Narodu Tobie wiernego w Woiewodztwie Płockim postempuie sobie, gdzie idzie o prerogatywę prawdziwey wolności; iak Obywatele nasi przykładaliby się chętnie do zbogacenia skarbu publicznego, aby tylko na dobro Rzpltey był zawsze obracany.

Używasz wprawdzie W. K. Mć Pan nasz Miłościwy wszelkich y nayprzyzwoitszych do tego śrzodkow, aby Narod nie doznawał ciężaru podatkow, a te ktore składa, istotną tylko okazywały się potrzebą.

Jest oczywistym w tey mierze troskliwości

(*) *du bas-Rhin.* (**) *Enei lib: 17.*

wości Oycowſkiey W. K. Mci Pana mego Miłoś: dowodem powtornie zmnieyſzonych expens Cywilnych podana Tabella, przeciwko ktorey nie mam co mowić, kiedy approbuiące onęż W. K. Mci Pana mego Miłościwego uſłyſzałem zdanie.

Zważaiąc iednak, że na penſyą na przykład 40. lub 60. tyſięcy ſkładać ſię muſi kilka tyſięcy Goſpodarzow;] A każda płaca mieć powinna proporcyą do pracy. Dozwol więc Miłościwy Krolu, aby zapatrzywſzy ſię na wyznaczenie penſyi dla Marſzałka y Prezydenta Trybunalſkich, w Magiſtraturze *ultimæ inſtantiæ* nieuſtannie y koſztownie przez Mieſięcy 16. pracuiących; Wielcy także y godni Mężowie Miniſtri *Status* tym przykładem, ſami ſobie umnieyſzyli penſyi przeznaczonych. Y ſpodziewać ſię należy, że tę dla Oyczyzny miłą uczynić zechcą ofiarę, a tak wyſtarczy rekompenſa, y dla Naywyżſzey Magiſtratury Rady Nieuſtaiacey, gdzie maiące ſię znaydować Oſoby czeka nie mała praca.

Kiedy wſzakże y tak brakuie ieſzcze miliona kilka kroć ſtotyſięcy, do zrownania expenſy z perceptą; Niech mi ſię godzi wyſzukać takowego przychodu bez uciſku Obywatelow z publicznego ſkarbu nie profituiących. A nay-

A nayprzod ieſt Prawo Seymu 1764. aby co pięć lat luſtracya Staroſtw naſtępowała dla wyprowadzenia ſprawiedliwey Kwarty; Stawam więc przytym prawie, y dopominam ſię exekucyi onegoż, a tym ſamym przybędzie do Skarbu znaczna kwota; bo wiem dobrze, że y pierwſze luſtracye po wielu mieyſcach niedokładne były.

Wſzakże otrzymane *Emfiteuſes* na przeſzłym Seymie, aby oraz ſkaſſowane zostały ieſt konieczną potrzebą, y ogolnym całego Narodu żądaniem, bo to wſzyſtkie podobno zawieraią Inſtrukcye: Ale y nie rościągam ſię w tey mierze z dyſkurſem, gdyż to iawno ieſt, iaką ſzkodę też *Emfiteuſes* uczyniły, y prywatnemu Obywatelowi y publicznemu dobru.

Papier także ſtemplowany przynioſłby był więcey do ſkarbu intraty, gdyby ſprawiedliwiey podatek ten każdego Obywatela dotykał. Napiſano w Konſtytucyi Seymu zeſzłego Nro 7mo *Arkuſz papieru na extrakt na ktorym wyrażona będzie Summa od* 1000. do 5000. *Zł: ab hinc* Zł: 3. Zdaie ſię tedy że y w tym uciążyć chciano, tylko uboższych Obywatelow, ktorzy naywięcey na takowe Summy zawieraią tran-

zakcye; a ktorzy ſtotyſięczne lub millionowe Summy do Akt publicznych wpiſuią, nie maią doznawać cięſzkości? Niechże y tu naſtąpi ſprawiedliwość, a zaraz przybędzie podatku. Sądziłbym przeto rzeczą ſłuſzną y użyteczną poprawić wzmiankowanego punktu tym ſpoſobem:| Ażeby ogolnie na wſzelkie extrakty z Kancellaryi wychodzące papier opłacał ſię, iako ieſt wyrażono *ſub* Nro 1mo, po groſzy ſrebrnych dwa, a zaś od wprowadzenia iakichkolwiek zapiſow do Xiąg publicznych, niech zapiſuiący czyli tranzakcye zawieraiący płaci groſz ſrebrny od tyſiąca Złot. Jako bowiem nie będzie na ten czas przykro Obywatelowi od piąciu Tyſięcy zapłacić pięć groſzy ſrebrnych od 10. Tyſięcy Złot: 2. y puł, tak maiętnieyſzemu w tey proporcyi niech nie będzie trudno zapłacić od ſta tyſięcy ſto groſzy ſrebrnych, a czterechkroć ſtotyſięcy Złot: ſto Złotych y tak daley.

Ani zaś niech ſię nie wydaie żadna trudność w wybieraniu takowego podatku, gdyż za małą rekompenſę Suſceptanci Kancellaryi łatwo podeymą ſię takowey exekucyi, y co mieſiąc czynić mogą rachunek z Aktow publicznych oddaiąc zbior ten do ſkarbu Rzeczypoſpolitey.

Zna-

Znalazłbym Ja ieszcze obfite zrzodło do powiększenia intraty publiczney, gdybym delikatnych uszu, dystyngwowanych Obywatelow, ktorych to interessować może, prawdą nieobraził; aleć wolność mowienia, y moim zdaniem sprawiedliwość interessu z ust wyciąga mi słowa.

Jestem tedy w tym rozumieniu że nic dla Kraiu pożytecznieyszego bydź nie może iako ludność w Miastach, kwitnący handel, wydoskonalone rzemiosła. Wypływać z tąd zaiste zwykły wielkie dla Kraiu pożytki; wszakże pożytki te nie dla prywatnych Osob, ale naypryncypalniey dla Skarbu publicznego być powinny.

Y tak szczegulnie co do ludzi. W pryncypalnych Miastach Kraiu naszego przez rozmaite ziazdy czynią wszyscy Obywatele składkę ku zbogaceniu mieszkańcow Miasta, wnosząc dochody swoie na rożne wydatki. Prywatni Obywatele naywięcey profituią z tego, iako to naprzykład ktorzy sobie pofundowali Browary, a z tych znaczne odbieraią intraty. Jeżeli zatym nie maią szczegulnieyszego do takowey propinacyi prawa y Przywileiu; ieżeli Propinacya niej iest ustanowiona na ogolny Miasta całego pożytek, niechby raczey na Skarb publiczny całkowicie obrocona

N 2 by-

była, a nie będzie potrzeby rościągać na Wsie czopowego.

Kommissya Skarbowa potrafiłaby zapewne rozrządzić dobrze y pożytecznie takowy prowent, ktorey nie będzie trudno dobrać nawet Osob do dzierżawienia propinacyi, y takowi prędzey się znaydą niż do Czopowego.

Przybyłby ztąd nie ieden milion do Skarbu Rzeczypospolitey, a Obywatelom po całym Kraiu stałaby się w podatkowaniu folga. Mogłaby zaś nawet y Część iaką prowentu takowego obrocona bydź na niektore potrzeby Miast, aby tym lepiey kwitneły, y pożytek Kraiowi wydawały, iako y na sprawiedliwą rekompensę Starostom ieżeli gdzie Prawo do propinacyi maią.

Znam ia to że wniesienie moie może niepodobać się odbieraiącym zyski z propinacyi w tym tu samym stołecznym Mieście, ale spodziewam się, że iako gorliwi o dobro publiczne Obywatele, chętnie zechcą takową dla Oyczyzny uczynić ofiarę.

Nakoniec niech Skarb publiczny odbiera wszystkie y całkowite pożytki z tego co nie iest do życia ludzkiego y wygody przyzwoitey istotnie potrzebne.

Niech

Niech zbytki we wſzyſtkim uſtaną; niech tyle za granicę z Kraiu nie wychodzi pieniędzy, ktore ſię wracać nie mogą: A tak napełniać ſię będą ſkarby publiczne, lud Ubogi nie będzie ściśniony, a Narod w ſpotomnę wieki nazywać będzie Waszą Krolewską Mość Pana mego Miłościwego Wielkim Krolem.

Maiąc zaś Proiekt do Kommiſſyi przyſtuſowany ten do laſki oddaię y o przeczytanie Onegoż dopraſzam ſię.

MOWA
J. W. JMCI PANA
WALEWSKIEGO,
PODKOMORZEGO NADWORNEGO J. K. MCI. POSŁA WDZTWA KRAKOWSKIEGO
Na Sessyi Seymowey, Dnia 5. Paździer: Roku 1776.
MIANA.

PRzeciąg kilkoniedzielney choroby moiey, gdy mnie od pierwiastkowego oddalił Seymowania, przeciąg, mowię, ten, gdy mi dopiero pierwszy raz na dniu dzisieyszym usta otwierać dozwala, otwieram ie więc w nayzupełnieyszym ukontentowaniu iże wspolnego dostaie się mnie zaszczytu dzielić rowną z wielkiemi ludźmi w zaradzeniu około Dobra publicznego troskliwość.

Zdawało Ci się N. Krolu Seym wolny zamienić w Konfederacyą, y ktoż to mo-

może przeciwko temu mowić, kiedy cały Narod poznawa pilną W. K. Mci Pana Mego Miłościwego dla Dobra powſzechnego ſtaranność, a ztąd wnoſi ſobie nieomylnie, iż przeyzrzałeś K. N. konieczną teyże Konfederacyi potrzebę zmierzaiącą do uſzczęśliwienia Kraiowego.

Otoż przyſzedł ten dzień, ktory pod Twoią K. N. protekcyą obarczonemu zewſząd rożnemi uciſkami Narodowi, y ſercą przykrego odmianę, y ſtanu polepſzenie ſprawić może: oto ten dzień, w ktorym woła do Ciebie lud Twoy, abyś go pod ſwoim ſłodkim panowaniem, w reſzcie przynaymniey nieſzczęść oſzczędzić raczył.

Nieſie Ci nayprzod Woiewodztwo Krakowſkie przez uſta wybranych z pośrzod ſiebie Posłow nayuroczyſtſze o nieſkażytelney ku Doſtoieńſtwu W. K. Mci Pana Mego Mił: wierności zaręczenie, oświadcza oraz nayżywſze do Tronu Twego dziękczynienia za troſkliwe w intereſſach Narodowych zaradzania; zapewnia na koniec toż Woiewodztwo w ogulności y każdy z nas w ſzczegulności, iż wſzyſtko, co ieſt naſzym nie wyłączaiąc nawet ofiary z właſnego życia chętnie dla ratunku Oyczyzny ſakryfikować gotowi ieſteśmi.

Rządź przeto K. N. temi umysłami tak, aby sława Twoia w potomne rozlegała się wieki, a Narod pod Twoim przezornym rządem niechay w słodkiey w Domach twoich spokoyności przywroconą cieszy się szczęśliwością. Na dniu wczorayszym, gdy nie miałem domieszczonego głosu, dziś mam honor krotkie uczynić reflexye na podane nam Tabelle.

Trzecią Tabellę podaie nam Naywyższa Rada wydatkow Rzeczypospolitey: naypierwsza okazała expensa Cywilne y Woyskowe w tym stanie y opisie, w iakim ie mieć chciały przeszłe Seymowe uchwały. Druga czyniąc wagę aktualney Percepty z Expensą redukowała Cywilną Expensę zamilczaiąc o Woyskowey.

Teraźnieysza Tabella ieszcze niższą czyni redukcyą Cywilnych Expens chcąc obszernieyszą zostawić Superatę na Woysko. Pierwsza tylko z tych Tabel, ktora dotchnęła prowenięncyi Rzeczypospolitey, ale dosyć letko gdy bez żadney nad nią reflexyi one przeszła, zastanawiaiąc tylko Stany Seymuiące nad Expensą publiczną. Ja w tym porządku upatruię defekt, y sądzę, iż naypierwey należy examinować dochod publiczny, ieżeli ten iest w swoiey całości, tak iak go Prawo mieć chciało,

ło, ieżeli ten polepſzeniem Ekonomii Skarbowey nie mogłby bydź powiękſzonym, ieżeli części iego nie rozchodzą ſię w prywatne ręce, o tey tedy Percepcie należy wprzod gruntownie deliberować.

Wieleby bowiem można znaleść ſpoſobow powiękſzenia w celu Artykułow publicznego dochodu, gdybyśmy ſię o to Skarbowey Kommiſſyi poradzili, lub z nią o poprawie Inſtruktarzow pomowili; ale mowmy cożkolwiek o tym według porządku kłaſſyfikacyi Tabelli pierwſzey przychodow Skarbowych.

1mo. Cło Kupieckie, Szlacheckie, że ieſt przez Inſtruktarze Komorne wyſoko wynieſione pod rozmaitemi iedneyże rzeczy tytułami mniey podobno przynoſi, iakby przynoſiło, gdyby Handel nie był takowemi cłami ścieśniony. Pytaymy ſię w Pograniczu Auſtryackim ile pożytkować może Skarb Ceſarſki z Ceł od Polſki, lubo mnieyſze od Polſkiego cła biorą. A przecież znaydziemy generalną kwotę ich, przewyżſzaiącą naſzą, dyfferencyi co do rzeczy nie maſz, bo iednaż droga przychodu y wychodu rzeczy oboyga Kraiow.

2do. Z pułtory kwarty część bliſko czwarta rozchodzi ſię do rąk prywatnych z ſzafunku przeſzłego Seymu.

3tio.

3tio. Cło od tabaki wyſoko wynieſione, a tak mało w generalności czyniące łatwo może powiękſzyć ſię przez Arendę do kilku kroć ſto tyſięcy, gdy ſię pozwoli powſzechna licytacya, albo częściami albo ogułem.

4to. Loterya niechay' będzie na Skarb, obięta, albo zakazana: ponieważ tak mała z niey proweniencya nie ieſt godna wychodu Summ znacznych za granicę.

5to. Czopowe z Miaſt z ukrzywdzeniem publicznym arendowane, niechay będzie innym kſztałtem dyſponowane, a znaydą ſię kontrahenci, ktorzy oſobliwie po kapitalnych Miaſtach znaczne aukcye popodnoſzą.

6to. Nowo przybyłe do Skarbow oboyga Narodow Podatki z powroconych nam od trzech Potencyi części, należy aby w komput Generalney Percepty były wciągnione, przecież y z tych cożkolwiek wpłynie do Kaſſy.

7mo, Seym przeſzły z Dobr Oſtrogſkich wyznaczył na Kawalerow Maltańſkich Summę Zł: Pol: 120000. więc ſłuſznie y przyzwoicie, aby tę Konſtytucyą uchyliwſzy, zoſtał ſię ten funduſz na Woyſko będące.

8vo. Po ludzku myśląc, trzeba ſię ſpodzie-

dziewać, iż wpływać będą y pomnażać Skarb zupełne z Starostw intraty, ktore sub *Jus Emphiteuticum* po zmarłych Possessorach dzisieyszych przychodzić będą. A wszakże y o tym zapominać nie należy.

9no. Na koniec ieżeli iuż koniecznie trzeba nam tracić nadzieię o powrocie szafunku łask w Dystrybucie tychże Starostw do rąk W. K. Mci Pana Mego Miłościwego, oddaymyż ie więc dzisieyszym Possessorom w Dziedzictwa. A niechay z nich *ad vitæ tempora* zaraz od publikacyi wypadłey na to Konstytucyi opłacaią do Skarbu trzy kwarty, *a post decessum* ich sukcessorowie iuż zupełne intraty, to iest cztery kwarty wypłacać będą powinni; a wszakże więcey ztąd zysku Rzeczpospolita mieć będzie, niżeli z tych Praw Emfiteutycznych, ktore Seym przeszły rożnym ponadawał osobom, nad to bez uciśnienia Narodu dogodzi się właśnie wynikaiącym dziś Rzeczypospolitey potrzebom.

Niech więc dzisieysza Rzeczpospolita Seymuiąca zastanowi się nad temi, ktore o pomnożeniu Skarbu miałem honor wyrazić reflexyami, niech w nie y tym podobne ściśle wnidzie, a pewno y łatwo uprzątną się, te zawiłości w dochodzeniu sposobow porownania Percepty z Expensą,

są, ochroniem zubożały a raczey ze wszystkim upadły Kray, uwolniwszy go od nowych podatkow, a potrzeby Kraiowe będą miały wystarczaiące dochody.

GŁOS
J. O. XIĘCIA JMCI SANGUSZKA WOIEWODY WOŁYNSKIEGO
Dnia 7. Października.
MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

PO rozebranych Prowincyach Polskich, przez Konwencyą trzech sąsiedzkich Dworow, zwołany Seym Narodowy Extraordynaryiny, miał dwa cele czyli zamysły, uspokoienia zewnątrz y uspokoienia wewnątrz; to iest: traktowanie z sąsie-

ſąſiedzkiemi Potencyami roſzczącemi ſobie pretenſyą do Polſki, tudzież ułożenie Rządu, za Gwarancyą tychże Potencyi przez ſwoich Miniſtrow Pełnomocnych, do czynności Seymu tegoż wpływaiących.

Do tey mety y celu czy doſzedł Seym ten? iak doſzedł? y iakie wziął śrzodki do tego? y w iaką formę y kſztałt ſię uſtroił? to będzie rzeczą nie teraźnieyſzey uwagi, ale chyba przyſzłey, gdy ſkutek doświadczenia naſtąpi. Jedynie tylko to ſię tu uważać ma, ieżeli uſtawy Seymu tak długiego ſame ſobie nie ſprzeciwiaią ſię, gdyż rzecz każda ſamey ſobie przeciwiąca ſię, naturalnie ſama ſiebie gubi; y ieżeli też uſtawy dawnym Prawom Polſkim, ktorych nieznioſły, ſą przeciwne, albo nie?

Ganiemy przeſzło-Seymowe czynności, ktore z źrzodła parcyalności y prywaty pochodzą, y przykre w Obywatelſtwie całym ſprawuią doświadczenia, a iednak do tego ſię wracamy źrzodła; gdy dozwalamy mnożyć ſię partykularnym proiektom.

Dopraſzałem ſię na Radzie Nieuſtaiącey W. K. Mci, aby końcem publiczney uſługi, ten Seym pod Konfederacyą będący, poſtaci na ſobie nie noſił przeſzłego, ani ſię ſkłaniał, do ukontentowania chci-

wych umysłow, o to y teraz mam honor powtorzyć prożby moie do Tronu W. K. Mci, y do was Przezacne Stany.

Zawsze na celu maiąc publiczne dobro, choć raz niezmazane prywatą uczyńmy obrady, a uchylemy w ten sposob te nagany, ktoreby nam przyszły Seym uczynił; widziemy dzisiay narzekaiących na czynności przeszłey Delegacyi, y wszyscy choć nayniewinnieysi y nayzacnieysi rownie cierpieć muszą przez oczernienie kilku: y miłoż to nam będzie na przyszły Seym w podobną wchodzić koley? y na wiekopomną w naszym narodzie y innych zasłużyć sobie ochydę? Narzekamy na rozrzutność przeszłey Delegacyi, a przecięż ią naśladuiemy, pragnąc podatkow, a szafuiąc skarbem nad potrzebę.

Wysoki umysł W. K. Mości poymuie przezornie, przyimie łaskawie, co iest istotą Rządu dobrego, ieżeli niezachować moc Prawa, y fundament sprawiedliwości, te nierożdzielne prawidła ożywiaiące rząd dobry każą mi przełożyć W. K. Mci, y Prześwietnym Stanom, że W. K. Mość będąc na czele Narodu, powinienes bydź Pierwszym do odebrania nadgrody, nie dość obfitey wprawdzie, ale szczerym sercem do Narodu ofiarowaney: Po W. K. Mci, zaś nay-

naypierwſze bydź powinno Woyſko, a żadna go Cywilna expens poprzedzać nie powinna; bo ani Rzeczpoſpolita, ani doſtoieńſtwo Tronu W. K. Mci, przy naylepſzym Cywilnym rządzie bez Woyſka ſtać nie może, a ſłabe dobrego rządu, zakładane fundamenta, y przy naydoſkonalſzey Radzie, więcey ruiny iak wſparcia przynieść potrafią. Więc przynależy nam nieprzyimować inney Tabelli tylko taką, aby wiadomość była wiele Woyſka zoſtać ma, wiele na niego Expenſy dochodzić powinno, a dopiero z reſztuiącey percepty, Cywilna pociągnie ſię Expens.

Subtelny to ieſt ſpoſob Prześwietne Stany niechcąc podatku, chcieć go, ale ktoż go może nie tylko chcieć, ale życzyć ſobie? widząc Narodu nietylko nieſzczęśliwy ſtan, ale iednym ſłowem nędzny. Więc kłaść Cywilną Expens wprzod, powtarzam, ieſt chcieć podatku; bo każdy *ob amorem boni Publici*, w niewyſtarczaiącey percepcie, choć oſtatni groſz oddać będzie muſiał na Woyſko. A trudno okryślać y zmnieyſzać Woyſko, gdy go y tak mało mamy: nayſprawiedliwiey zaś Cywilną okryślić expens, ktorą każdy dopełniać powinien, albo rączey zaſtąpić, piaſtuiąc Cywilne urzędy bez względu nadgrody. Mo-

Mowię z prawa natury, gdy mowię z wdzięczności dla teyże Oyczyzny, ktorey iestem Synem. Przypomnieymy sobie Greckich y Rzymskich Narodow Historyą, nawet y samych Przodkow naszych, iak skwapliwie się ubiegali nieść na ofiarę kraiowi swoiemu, nietylko serce, maiątek, ale y życie Obywatelskie, a ten przykład niech nas pobudzi, abyśmy niepokrzywdzili tey Oyczyzny, ktoreyieśmy wszystko winni.

Proszę tedy WASZEY KROLEWSKIEY MCI, y Prześwietnych Stanow, abyśmy mogli wiedzieć y bydź pewni, że ieżeli nie w powiększoney, to nie w zmnieyszoney liczbie Woysko zostanie, y abyśmy pierwey, nim przystąpiemy lub do materyi podatkow, lub do uformowania Tabelli Expensy onych, widzieli zabespieczoną opłatę Woyska.

Niech tylko łaskawość WASZEY KROLEWSKIEY MCI zachęci Obywatelow do obiaśnienia y wyszukania bez przyczynienia podatkow, w tychże podatkach pożytku, a zapewne, że na Prowincyonalnych Sessyach będzie można ułożyć takie sposoby, ktore powiększą perceptę Rzeczypospolitey, gdy ośmielemy się zyski prywatne obrocić na publiczną usługę.

Bę-

Będzie kto może poſądzał te moie nayſzczerſze, intencye, i tłumaczył za parcyalne; bo ten czas ieſt, że nie wartość, ani zdatność ieſt ſzacowana, ale powolność ukryta w Obywatelſkiey poſtaci, lecz BOG niech mi będzie świadkiem naſkrytſze przenikaiący umyſły, czy umiem inaczey myśleć iak mowić? y czy umiem inaczey myśleć, iak wrodzone przywiązanie do Oyczyzny y wierność, choćby też nieprzyſięgła do Tronu WASZEY KROLEWSKIEY MCI, mnie obowiązuie?

MOWA

J. W. JMCI PANA

TADEUSZA

Z ZYNDRANOW

KOSCIAŁKOWSKIEGO

STAROSTY CZOTYRSKIEGO,

Podkomorżyca y Posła Powiatu

Wiłkomirskiego,

MIANA.

Na Sessyi Seymowey Dnia 17. Październ: Roku 1776.

DO tych czas, Miłosciwy Panie, w prawodawczey postaci, iako iey cząstka, mawiałem przed Obliczem W. K. Mci Pana moiego Miłościwego, dzisiay w pokornego przyczyńcę przeistoczony, iak nayglębsze u nog teyże W. K. Mci Pana moiego Miłościwego przedsiębiorę z wielką ufnością złożyć wstawienie się; ile gdy za cnotliwym Mężem, za wiernym Senatorem, za poczciwym Obywatelem, mo-

wić

wić y prosić myśl iest dzisiay moia; a to w czas właśnie przyzwoity, w przeciągu podanego w teyże okoliczności Proiektu. Za cnotliwym, za wiernym, za poczciwym, pewnie mowię, gdy mowię za J. O. Xiążęciem Jmcią Karolem Radziwiłłem Woiewodą Wileńskim, Mężem w Kraiu ukochanym, od Fortuny doświadczanym, od Nas y od wielu pożądanym. Obywatel uciśniony, Xiąże Litewskiey krwi, tak dobrze iak wygnany, Radziwiłł rowny Szlachcic, ale wielki Dziedzic, z Dobr wyzuty, dzisiay przed Tobą, Nayiaśnieyszy PANIE, y przed Wami Prześwietne zgromadzone Stany, w smutney, y z strony życia, y z strony maiątku, a day Boże! niedoświadczaney nigdy, stawa przezemnie sytuacyi.

Stracił on Fortunę, stracił pono iuż y wszystko. Nad stratą tedy zastanowić się Rzeczypospolitey iako Matce należy, z kąd ona iest? y czy nie stracił przez gwałt, y bezprawia? co właśnie zguby Xięcia iest przyczyną. Ale ażebym porządniey osnowę rzeczy prowadził, pytam się: co za występek popełnił Xiąże? zbyt wielką miał Fortunę, o co za straszne bezprawie! że nad dziadow swoich staraniem zebrane włoście na licznych obracał przyiacioł, a

maiątkiem doſtatnim wielom pomagał do uſzczęśliwionego życia? byli y ſą, co po Bogu Dziadowi, Oycowi, y iemu ſamemu, po większey części winni ſwoią fortunę. O dałby Bog! gdyby w teraźnieyſzych ciężkich czaſiech takich iak naywięcey znaydowało ſię przeſtępcow. Myśli pewnie co złego? weydziemże w nią, a oto myśli y mowi: *Krol dobry, okoliczności ſmutne, Oyczyzna nieſzczęśliwa.* Coż tu chwalebnieyſzego nad te tak prawdziwe myśli? co ieżeli tak ieſt, za coż ukochany Obywatel, miły Xiąże, wierny Senator, cudzym powietrzem oddycha w ten czas właśnie, gdy nie ieden iego życie ziemią? błąką ſię po obſzernych Europy kraiach, obſzerne ale gwałtem od wielu zabrane maiąc w właſney ſwoiey Oyczyznie dobra. Szuka y znayduie u cudzych Monarchow względy y wſparcia: nie odmawia ich, trzymamy tak po dobrotliwym Oycowſkim ſercu ſprawiedliwie, y właſny Krol a Pan naſz Miłościwy; nie odmawiać więc Nam, Prześwietne Stany, y miłością Obywatelſką, y powinnością ieſt Chrześciańſką. Jeśli nayrnnieyſzy znayduie u nas obronę, czemuż znacznieyſzemu od podania ręki wzbraniamy ſię? Zawſze ten Dom był wierny

Oy-

Oyczyznie, zawſze go kochać, y zaſłaniać obowiązana ieſt Rzeczpoſpolita. Opuſzczam ſetnych woiownikow z pożytkiem kraiu, miiam tyſiącznych a pilnych wolności Oyczyſtey Senatorow y Miniſtrow, iednego tylko na przykład przywiodę Mikołaia Radziwiłła Kanclerza y Hetmana Wielkiego, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, ktoremu takową pochwałę u Starowolſkiego przytoczony daie nadgrobek: *Privati boni negligentior, publici ſtudioſior.* Coż też ten Dom nie uczynił y dla Boga! świadkiem Kościoły y Klaſztory, Fundacye y zapiſy. Możnaż więc powiedzieć co więcey na pochwałę ſprawiedliwą komu, iako, że y dla Oyczyzny, y dla Boga wiele ten Dom czynił; obowiązanſzaż może bydź komu Rzeczpoſpolita? iako temu Domowi, ktory y Boga y Oyczyznę ma za pierwſzy cel y ſtarunek. A o to iednak raz dekretowany, z ulubionych, a dobrodzieyſtwy prawie ſwemi oſypanych uchodzić muſiał progow: drugi raz z maiątku przez Sancita wyzuty, do kochaney nie ma po co y za czym powracać Oyczyzny. Dopraſzam ſię zatym iąk naypokorniey Waſzey Krolewſkiey Mości Pana moiego Miłościwego, y Was Prześwietne Skonfederowane Stany, ażebyście

upadłemu podali rękę, a powracaiącemu do Oyczyzny, właſnąż przywrocili Fortunę. Twoim to ſtarunkiem, Miłościwy Krolu, bydź naybardziey powinno, aby, gdy inni dobrodzieyſtwami ſą ſyci, nieſzczęśliwi ieſzcze drudzy byli rownie uſzczęśliwieni. Dla wſzyſtkich Obywatelow iednymeś Oycem, a ieżli dobroci Twoiey granicy niemaiącey daſz mieyſce, nayniеſzczęśliwſi nayſzczęśliwſzemi ſię ſtaną. Niechay ta cnota z przyrodzenia Tobie od Boga nadana, a ktora ludzi do Boſtwą przybliża, uwieńcza Cię do oſtatku, a ſkład panowania Twego niechay będzie z teyże dobroci Tobie przyzwoitey zawſze złożony; wſzak na to Krolowie, aby dobrze czynili ludziom, na to Narody, aby odbierali dobrodzieyſtwa od Krolow. Więcey będzie Tobie, Nayiaśnieyſzy Panie, w potomności niż kolos, Dom podźwigniony Xiążąt Ichmciow Radziwiłow, a tyſiąc woiennych bohatyrow, tyle ſławy nie otrzymuie w podbiciu całego świata, iakie ieden dobroci dowod gotuie dla Dobrego Monarchy czaſem Laury. Znaſz ſam, Dobry Krolu, lepiey, bo znaſz to z dokonywania, ia tylko o to Waſzey Krolewſkiey Mości Pana moiego Miłościwego, y Was Przeświętne Stany, upraſzam, ażeby przyięty

Proiekt w Prowincyi Litewſkiey względem Xiążąt Ichmciow Radziwiłow, w Prawodawcze był przyięty Kſięgi, y aby do Kommiſſyi Kommiſſarze naznaczeni byli. Ocalicie przez to dobrego Obywatela, przypuścicie do Senatu wiernego Radzcę, zobowiążecie na wſzelkie uſługi Oyczyſte maiętnego Xiążęcia, a zaiadłey na ludzkie ſzczęście Fortunie pokażecie, że kogo Oyczyzna kocha, kogo Krol podźwiga, kogo ſprawiedliwość zaſłania, temu podſtępne iey nie uſzkodzą nigdy gwałty.

Co zaś do Podatkow, Miłościwy Panie, znać mogę ich potrzebę, boś doſkonale wytłumaczył, iaka ona ieſt, ale znam też nieodbicie, że Rolnik pracą rąk ſwoich żywiący Pana, ſiebie y dziatki, iuż wyſtarczyć nie może na tak nieznośne ciężary ieſzcze przeſzłe, gdyż o kmiotka biednego wſzyſtko ſię to obiia; Szlachcic zaś y Pan rożnemi nie raz Plagami Boſkiemi przez te lata doświadczony, nie ieſt także w ſtanie dawania więcey podatku: Inſtrukcya też moia nakazuie mi, ażebym proſił o zwolnienie ciężarow, a broń Boże! żebym miał pozwolić na iakikolwiek rodzay nowego uciemiężenia: Przeto oświadczam zdanie moie, że przyſtać na to żadnym ſpoſobem ani powinienem, ani mi ieſt wolno.

GŁOS

GŁOS

J. W. JMCI PANA

MARKOWSKIEGO

STOLNIKA MIELNICKIEGO,

POSŁA PODLASKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 7. Octobra. Roku 1776.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

JEdnę z naytrudnieyszych wnosić mi przychodzi materyą; Expens Skarbu powiększać; a nowego podatku, mocą zakazuiącey instrukcyi bronić. Atoli nayprzeciwnieysze rzeczy, przed mądry Maiestat W. K. Mości wniesione, powolną rozwagą Prześwietnych Stanow wsparte, łatwo pogodzone bydź mogą.

Byłem Nayiaśnieyszy PANIE przeciw Nie-

Nieustaiącey Radzie; na ten moment być muszę za Radą. Dobroć bowiem Rady dependuie od Radcow. Nie trzeba więc Ich gniewać, aby skutkow gniewu nie ściągnęli na zawiniaiącą Rzeczpospolitę.

Nie czytałem w Tabelli Expens Cywilnych, Pensyow dla Konsyliarzow Rady, a insze Magistratury przyzwoitą są opatrzone płacą; niezgadnięta więc iest Taiemnica, dla czego naywyższa Magistratura ma być bez pensyi? Pokazalibyśmy, że zawsze w Polszcze *extremitates* panuią, średniego w niczym nie kładąc umiarkowania. Seym przeszły nadto był rozrzutny; a teraźnieyszy zbyt skąpy. Seym przeszły zasługi komponował; a teraźnieyszy y prawdziwie zasługuiących się znać nie chce. A zatym koniecznie stawam za Mężami Rady, aby iako wyższością dystyngwuią się nad insze Magistratury, tak dwoma tysiącami, aby brał więcey Konsyliarz nad Skarbowego Kommissarza. Lepiey Nayiaśnieyszy Panie, niech własna Oyczyzna płaci; bo gdyby był płacony od obcey, życzliwieyby tey sprzyiał, ktora mu płaci. Zawsze czczone są pieniądze, a dopieroż w Warszawie. *Vita hominis pelagus*, *Regina pecunia nauta est*; *navigat infelix*, *qui caret hujus ope*.

Mo-

Może są oświadczenia Nayiaśnieyszy Panie od staraiących się o Konsyliarstwo, że darmo chcą swoy Urząd sprawować; aley W. K. Mość na to niezezwalay; bobyś sam nie uniknął subiekcyi, y ze skąpych dochodow swoich, musiałbyś Im kwartalne dawać. Wszak popsute łakomstwem, że mamy umysły; dobrze zaświadczyć mogą, zeszłego Seymu Delegaci. Dawno iuż nie dla Oyczyzny żyiemy, ale z Oyczyzny. Przytym Nayiaśnieyszy Panie, nie trzeba tych obierać, ktorzy się zapraszaią; ale tych, ktorzy od nas zapraszania są warci, z głosu nieskażytelney swoiey cnoty. - - Mam ieszcze dodać, aby nasza Elekcya, była na wzor Solona, sławnego Praw Stanowiciela, ktory na wszystkie wysokie Magistratur *Stalla*, nie tylko rozumnych, cnotliwych, ale y maiętnych chciał mieć obieranych Mężow. A zdanie Jego gruntuie, y stare, lecz prawdziwe przysłowie: *że potrzeba Prawo łamie*, co byłoby rownym, lub gorszym nad tłomaczenie. A nader trzeba mężney duszy, ktoraby służąc Oyczyźnie bez interessu, tą giętą żołtą ziemią pogardzała.

Czytam także między Ministrami układ osobliwszy, że wszyscy pensye brać maią,

procz iednego Xiążęcia Marszałka Wielkiego Koronnego; y dla czegoż? oto, że na Seymie przeszłym przyiąć niechciał. A czyliż Rzeczpospolita ma być instrumentem kary za cnotę? Ten wspaniały Minister, gdy na łup Oyczyzny łakomi Kompetyterowie, właśni iey Synowie zbiegli się, ani pensyi, ani daru, ani *Emphiteuzow* przyimować nie chciał; lecz teraz wychodząca *ex hasta potioritatis* Rzeczpospolita, y rozpatruiąca się lepiey; czyliż ma odrzucać nayzasłużeńszego? Nie. W mocy iest Jego, przyiąć, lub nie; ale w mocy cnoty naszey iest, położyć Mu pensyą koniecznie. Taka waga sprawiedliwości iest naylepsza, albo wszyscy niech maią, albo żaden niech nie ma.

Inni Ministrowie, Prawa z dawnych ustaw do pensyi nie maią, a Ten miane utracił. Bo zawsze należały *foralia* Warszawskie do Marszałkow, naymniey ośmdziesiąt tysięcy czyniące. A przeto zaćmienie, co pod Imieniem Marszałka W. Koronnego 60000. położono, (a to Officyaliści y bruki zabieraią) obiaśnić proszę, położeniem *distinctim* Mu pensyi. Może, nie zawsze rownie wspaniały y maiętny Obywatel tę Laskę piastować będzie; Sukcessorom więc Urzędu stałaby się krzywda.

A żem powiękſzał ubogiey moiey Oyczyznie expenſy, radbym przeto nowym dochodow wynalazkiem nadgrodził.

Weyrzyimy ściśley w dochody Rzeczypoſpolitey; Rok 1776, ktory w Tabelli nam ieſt położony, prowenïencyi Skarbu nie może być dobrą informacyą; bo te aż w Roku 1777. kończą ſię; ale niech przychody widziemy 1775. Roku, zakończone w 1776. Tam miała być nieco większa percepta; Kommiſſya Skarbowa naylepiey wiadowa źrzodła intrat, niech zainformuie nas, o tym co ieſt, y niech poda naylżeyſzy śrzodek, czym zaſtąpić to, co brakuie.

Niech doſtatecznie examinowane będą licytacye Czopowych; bo ſłyſzałem o Warſzawſkim, dziwne *Myſterium*. *Abjurata* na czterykroć ſto tyſięcy, a zaarędowanie za dwakroć kilkadzieſiąt. Te y tym podobne rzeczy, zkombinowawſzy z potrzebą nieuchronney expenſy; dopiero obaczym ſiła brakuie. Ale wymawiam ſobie u Piſzących Proiekta, aby tych *Antreprenorow* nie kładli; bo ſłowo te, nam Polakom nieznane; Jedni tłomaczą, że *Antreprenor* Zaymacz. Drudzy biorą z łacińſkiego, że iedno, co *ſycophanta*. W Prawodawſtwie więc niepowinny mieć mieyſca, takie ſłowa. Nie

Nie mogę także zamilczeć należytey wdzięczności J. W. Jmć Panu Podkomorzemu y Posłowi Płockiemu, że raczył przyspieszyć wniesienie, co poźniey czyli prędzey wszystkich nas było myślą, aby zbior przestępuiący godziwość, przedayność Praw czyniący w zeszłym Seymie, y Swiątnice Praw każący, był wzięty, *per Confiscationem ad Ærarium Publicum*. Ale czy ta kara, iuż porowna występek, kochaiącemu honor? woli poddaię Narodu, a tym czasem o podpisanie Proiektu proszę, *in Ordine* Kommissyi y Konfiskaty.

MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA BIERZYNSKIEGO KASZTELANA ZYTOMIRSKIEGO

Na Seſſyi Seymowey Dnia 9. Październ: Roku 1776.

MIANA.

Kiedy w zbiorze co raz większych dla Krain ciosow wynikły tu w Izbie wiele rodzaiow Podatkowania zawieraiący Proiekt, pełne ſprawiedliwego zmartwienia wzruſzył w nas uczucie, że Krolu Nayiaśnieyſzy ſzczegulnym Panowania Twego wolnemu Narodowi maſz prawidłem, uſzczęśliwienie Jego, że dzielić z nim w ſpaniałym Twym ſercu wydarzone przykrości, iak ieſt miłym dla Ciebie uczeſtnictwem, tak nayuſilnieyſzym odwracać ie ſtaraniem, dałeś tego w codziennym doświadczeniu wieloliczne dowody, a świeżo okazany nie ieſtże mocnym tey realności doświadczeniem, gdy natężony

na

na reſztę dochodow naſzych tak znacznemi uſzczuplonych klęſkami zamach, ſkutkiem Twoiey o powſzechne Dobro troſkliwości obalony y zniſzczony zoſtał. Czuią iuż pełne wierności y żadnym nieprzyćmione uprzedzeniem ſerca naſze, wzroſt mocny przyzwoitych dla W. K. Mci obowiązkow, a idące iey słodkiey nowiny w nayodlegleyſze kraiu tego zakonty Echo, pomnażać będzie tak dobremu Panu wdzięcznych y kochaiących Poddanych. Panowanie nad ſercami Ludu Twego więcey świętności ſławy Twoiey przyda luſtru, iak gdybyś nayobſzernieyſze mocą oręża rozprzeſtrzenił granice, bo to wſpaniałey Duſzy a to chciwości ieſt właſnośc, gdy więc tak iaſno łaſkawość Pańſka poznawać ſię daie, ſpodziewać ſię mam śmiałość, iż moich z przekonania myśli wyrazy, dobrotliwie od Ciebie Nayiaśnieyſzy KROLU y Stany Prześwietne przyięte będą. Spadł iuż zawieſzony do pogrążenia reſzty intrat naſzych kamień, uſtała iego boiaźń. Lecz do zupełney Kraiu pomyślności ſądzę być niektorych Praw uknowanie potrzebne, z ktorych ieſt pierwſzym wnieſiona na dniu wczorayſzym przez J. W. Marſzałka Nadwornego Litewſkiego prawdziwie Patryo-

ty-

tycznych ſentymentow Miniſtra, *Lex, Sumptuaria.* Zbytek był tylko w dawnieyſzych wiekach buynomyślney Młodzi przywarą, teraz zaś tak ſię na każdego wieku y ſtanu Ludzi rozciągnął, że iuż w powſzechną obrocony potrzebę, y co nad Dziadowie naſi haniebną nazywali rozrzutnością y nagannym przepychem, to my kſztałtnym przyſtoyności barwiemy ſłowem. Niech więc ten tak rozſzerzony pożar przytłumiony: przez uſtanowienie Prawa *adveɛti* pod konfiſkatą złotych y ſrebrnych Materyi, Galonow, haftow, Brylantow, y Poiazdow Angielſkich, Wiedeńſkich, y Paryſkich, zoſtanie. Może mi tu kto zarzucić że podobne Prawo uſzczupliwſzy *Commercium* zmnieyſzy dochody publiczne, lecz ten wcześnie tak rozwiązuie zarzut, że gdy więcey za Produkta naſze wprowadzać w kray iak wywozić za zbytki będziemy pieniędzy, obfitość kraiu, ktora nieochybnie ztąd wyniknie nadgrodzić potrafi ſowicie w przyſzłym czaſie ten mały dochodu publicznego uſzczerbek. Może y to kto zadać, że Szwecya y Dania taką rządząc ſię polityką między bogatemi w Europie Państwami mieścić ſię nie może; ale na zbicie tego odwołuię ſię do położenia kraiu y ia-

kości ich produktow, oto Szwecya w zimnym nadto będąc klimacieji, Grunta piaszczyste y nieurodzayne maiąc, a ieszcze po większey części lasami zarosłe y błotami napełnione, niema tylko iedne żelazo, z ktorego w kray swoy wciąga z zagranicznych Państw pożytki. Dania także w podobnym położona Horyzoncie, z iednych tylko Ryb, koni, y Masztow cokolwiek profitować może. Łatwo tedy każdy poznać może, że gdyby tak chwalebnego w tych Pąństwach nie było Prawa, uboższemi ich ieszcze same ich złe z przyrodzenia położenie uczynićby musiało, lecz nie taka iest naszego kraiu sytuacya, ma zyzną Rolę, ma rozmaite, to iest: Woski, Łoie, Wełnę, Potasze, Pszenice, Woły, Hanysz, Płutna Smelcugę, Piennkę, y inne handlu gatunki; nie może tu więc tych Państw bydź stosowany przykład, bo ktoż widocznie nie poznaie, że taką obfitością Produktow wprowadzone w nasz kray pieniądze, a przez ukrucenie zbytkow Kraiu utrzymane powszechney nie przyniesie obfitości. Spodziewam się ieszcze iednego preciwko mnie wniesienia, a to że maiąc Brylaty, w kożdym czasie można dostać na nich pieniędzy, ale takie-

mu powiem, że y kraiowey y ſwoiey niechcę znać Ekonomiki; kraiowey, bo za Granice za Brylanty oddaie pieniądze, ſwoiey, bo ma na Kapitale martwy Procent, a potym gdyby te pieniądze za Brylanty, oddane nie były uſtałaby potrzeba zaſtawienia Ich z wielkim Lichwiarzow pożytkiem, a zaſtawiaiących wyniſzczeniem. Tak tedy co ſię dotycze *Legis Sumptuariæ* wyraziwſzy myśl moią dla zupełnego tego Prawa udobrzenia, znayduię ieſzcze niektore koniecznie potrzebne do niego przydatki, ieſt iednym, niepuſzczenie w granice naſze Loteryi Zagranicznych, ieſt drugim, zabronienie Kupcom niemaiącym w Miaſtach naſzych Poſſeſſyi, ktoraby go do kraiu przywiązywać mogła, handlowania, ieſt trzecim, niepozwolenie Cudzoziemcom w Randze Woyſka naſzego niebędącym procz Officyerow Woyſk Cudzych, teraz w Państwie naſzym znayduiących ſię, albo dawnym zamieſzkaniem Obywatelſtwu naſzemu nieuiſtoczonych, trzymania Bankow, ieſt czwartym y oſtatnim, reaſſummowanie dawnego Prawa, względem niemożności wyiazdu bez pozwolenia za Granice, a ściągaiące ſię tylko dla Senatorow y Miniſtrow rościągnąć y do Stanu Rycerſkiego z tą tylko rożnicą

uni-

unikaiąc przewłoki, ażeby nie od Seymu, ale od J. K. Mci pozwolenie dawane było. Nie iest do tego wymierzone celu te żądanie, ażebym nie znał, że widzenie Cudzych kraiow doskonałość w wygurowanym stopniu Edukacyi tam znayduiącey się, poznanie dobrych obyczaiow, nauczenie się formy Rządu, niedoskonaliło Ludzi, y sposobnieyszemi do użyteczniey-szego Obywatelstwa czyniło. Lecz y tego przeczyć mi nikt nie może, że często się trafia, że wielu z woiażowania stratę czasu, wyniszczenia fortuny, zepsutość obyczaiow, y umysł drobnemi zaprzątniony fraszkami, do kraiu w pożytku przywożą. Znasz Wasza Krolewska Mość nas wszystkich, pozwolisz temu wyiazdu, ktoremu będziesz widział potrzebę, a temu prożnie cudzych bogacić Państw wzbronisz, ktory dla zabawienia prożniackiego umysłu, przebiega dalekie kraie, odmiennych coraz nowości szukaiąc widziadeł. Takiego ia Prawa żądam, y o rozkaz ułożenia do niego Proiektu z mieysca mego iak naypokorniey dopraszam się. Skutek tego żądania zamknie wszystkie kanały, przez ktore bystrym potokiem, dostatki nasze z kraiu wypływaiąc ubogim go czynią. Da poznać Narodowi iak

ieſt wielka W. K. Mości o zaſzczepienie a zaſzczepioney ugruntowanie ſzczęśliwości troſkliwość, będzie teraźnieyſzość wielbić dobroć Pańſką, a przyſzłość maiąc zlane na ſiebie doſtatki poznawaiąc ich źrzodło, z przezornych W. K. Mci uſtaw noſić będzie wyryte nieſtartey długością czaſu wdzięczności w ſercach ſwoich obrazy. Miałbym ieſzcze mowić cokolwiek o Podatkach na przeſzłych ułożonych Seymach, a mianowicie Podymnym, że ten nie rownie wſzyſtkie dotyka Prowincye; lecz że nie ieſt dziś pora, doſtarczyć niemogącyj na zaſtąpienie expens potrzebnych uſzczuplać kraiu dochod, ſzczęśliwſzemu to zoſtawuię czaſowi, do ſłyſzanego tylko przed kilką Niedzielami wyſokich ſentymentow Wielkiego Miniſtra J. W. Jmci Pana Marſzałka Nadwornego Koronnego żądania przyłączyć proźbę moią do Prześwietnych Stanow mam honor, ażeby do Prawa, o Extradycyi poddanych to przydać, gdzie ktorego Luſtracya zaſtała, ztamtąd aby wydany za żadnemi Dekretami do przyſzłey Luſtracyi nie był, ſama tego ſłuſzność, ſama tego wyciąga ſprawiedliwość Praw, rownie dla wſzyſtkich rozciągać ſię powinna, ſpodziewać ſię od Stanow Rzpltey każe, do czego podanie Proiektu zamawiam ſobie. MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
LASOCKIEGO
KASZTELANA GOSTYNSKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 9. Paździer: Roku 1776.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

NIe chciałem dotąd w takim Seymujących zdań y głosow nacisku mowami moiemi Waszey Krolewskiey Mci zatrudniać, a obrady publiczne oporem y tak idące w biegu swym wstrzymować. Dziś atoli, gdy tak ważna o podatkowaniu materya do rozwagi od Prześwietnych Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanow wzięta wymaga zdań y głosow zaradzaiących, nie przymowić się

mnie do niey, y zdanie własne milczeniem pokryć, zdaie mi się, iżby to było istotnych Senatora uchybić obowiązkow, a oczekiwania Waszey Krolewskiey Mci y Stanow Skonfederowanych nie chcieć uiścić. Podnoszę więc głos moy na naywyższe Maiestatu Waszey Krolewskiey Mci uszanowanie, oraz na dopełnienie zaprzysięgłych Maiestatowi y Rzeczypospolitey obowiązkow. Aj nayprzod mam honor nie tylko z wybornym tu zasiadaiących Patryotow gronem, ale z całym Narodem naypowinnieysze na podnożku Tronu W. K. Mci złożyć podziękowanie za to przykładu w wieku ośmnastym nie maiącego Serca Waszey Krolewskiey Mci dla Narodu wylanie, iż własnym uymuiąc, publiczne zasilać raczysz potrzeby. Wielka podatkow nowych była y iest w Kraiu potrzeba. Zmnieyszyłeś ią Wasza Krolewska Mość znacznie, kiedyś z piąciu ze Skarbu Rzeczypospolitey sobie należytych iednego dla teyże Rzeczypospolitey ustąpił milliona. Skutek to iest Nayiaśnieyszy Panie chęci Waszey Krolewskiey Mci do powszechnego a nie prywatnego dobra iednostaynym zawsze torem zmierzaiących, skutek godny czułości serc Obywatelskich, ktorąśmy My Prześwietne Skonfederowane

Sta-

Stany, w tym naypierwey okazać winni, ażeby resztuiąca czterech millionow summa była Jego Krolewskiey Mci Panu Naszemu Mił: przez Nas zapewniona, y na zawsze ubespieczoua. O ktorey winney od Nas Oyca Oyczyzny wdzięczności dowod iako nayusilniey z mieysca mego dopraszam się. Już co się tycze zaproiektowanych y *ad deliberandum* wziętych podatkow, wyznać należy, iż nie było proiektu, ktoryby silnieysze miał pobudki do onego przyięcia y podpisania. Jest to prawda zawątpieniu nie podległa, że Woysko Narodowe, ieżeli ma być iakie, powinno być płatne. Płatne zaś iak bydź może, ieżeli tey Woyskowey płacy Skarb Rzeczypospolitey żadną miarą nie dostarcza? A zatym nowym iakim podatkowania rodzaiem nie będzie wsparty y zapomożony? A ktoryż iuż, niech mi się godzi zapytać, można dziś po tylu bezskutecznie przedsię branych wznowić rodzay podatkowania? Nie widzę ani pewnieyszego, ani mniey, o co tu naybardziey idzie, Narodowi uciążliwego nad podatek *ad deliberandum* wzięty papieru stęplowanego y tabaki. Przeto proiekt ten każdemu rozsądnemu a wzmiankowaną nieodbitą Rzeczypospolitey potrżebę przed oczyma

ma maiącemu powinien podobać. Co do mnie usilnie dopraszam się o proiektu tego podpisanie z tym iednak co do tabaki nieuchronnym warunkiem, aby tym podatkiem nie Entrprenorowie, lecz Skarb zawiadował. Inaczey zawodny y tak powszechność iako prywatnych Obywatelow pokrzywdzaiący byłby częstokroć ten podatkowania rodzay, gdyby w ręce ani mieysca, ani maiątkow stałych nie maiące był oddany. Zeby zaś dla uchylenia tego proiektu redukcya Woysk Rzeczypospolitey była uczyniona, na to iako rozumiem, wszystkie Skonfederowane Stany nie zezwolą, tak y ia pisać się nie mogę. Utrzymanie, ieżeli nastąpi Woysk ustanowionych wyprowadzić pewnie ieszcze nie zdoła Rzeczpospolita z stanu bezsilności, toć umnieyszenie tychże Woysk w większey ią nierownie zostawi niemocy. Będziemy tedy mieli za staraniem Waszey Krolewskiey Mci z popiołow niby odradzaiącą się y na nowo zakwitaiącą w użyteczne ustawy y wewnętrzne rozliczne ulepszone porządki Rzeczypospolitey, ale w niedostatku Woyska rownie iak pierwey mieć ią będziemy bezsilną, a zatym ani przy świeżych ustawach, ani przy nowych pięknych porządkach nie długo stałą.

łą. Garſtka ta Woyſka, ieżeli bardziey ieſzcze zdrobnieie, nie tylko nayſłabſzego zagranicznego nie odprze nieprzyiaciela, ale ani domowego uſkromić nie potrafi buntownika. Wolałbym Nayiaśnieyſzy Panie (ktorey to woli moiey ſpodziewam ſię mieć tylu Wſpolnikow, ile wſpoł Obywatelow) wolałbym mowię, procz ſtanowionych dotąd tyſiąc innych przyiąć y wypłacić podatkow, niż dla nie podatkow bezbronną Oyczyznę z reſztuiącey odzierać broni. Jeſteś niewątpliwie Miłościwy Panie Oycem Twey Oyczyzny, tak ſzkodliwego więc iey Redukcyi Woyſkowey proiektu uſkutkowania radzić y życzyć nie zechceſz. Raczey do Tronu Waſzey Krolewſkiey Mci pokorne prożby zanieść należy, abyś W. K. Mość w Skarbnicy Mądrości Swoiey wynalazł ſkuteczne ſpoſoby uięcia zbytkom naſzym, coby ſłużyło Woyſku y innym Rzeczypoſpolitey potrzebom. Doſtarczałyby dochody Naſze prywatnym Naſzym y powſzechnym potrzebom, gdyby uchyliwſzy zgubne wydatki na gry, parady, mody y inne zbytki, miernie, ſkromnie a do tego z właſnych ziemi produktow żyć przyſzło, y właſnemi rękodziełmi obchodzić ſię. Z tych powodow mam honor upraſzać Wa-

ſzey

ſzey Krolewſkiey Mci y Prześwietnych Skonfederowanych Rzeczypoſpolitey Stanow, aby ſtarożytne, a bardzo użyteczne *Leges Sumptuariæ* były wſkrzeſzone y odnowione. Staną ſię one nie wyczerpanym zrzodłem, z kąd nie pochybnie wypłynie tak powſzechnego iako y prywatnego niedoſtatku naſzego zaſilenie.

ZDANIE

J. O. XIĄZĘCIA JMCI LUBOMIRSKIEGO, MARSZAŁKA WIEŁ: KORONNEGO,

Na Seſſyi Seymowey Dnia 10. Pażdzier: Roku 1776.

CHcieć, iak chcieć naylepiey osładzać ſobie rodzay podatkowania, ia zawſze mowić będę, że każdy podatek ieſt ciężarem, mowić będę, iż więcey nad moc, y ſiłę dodaiąc ładu, w zamiarze założonego Milionu czterykroć ſto tyſięcy, pioro

lub

lub ołow ſtaie ſię zarownym ciężarem y uciſkiem; mowić będę zawſze, że Narod uciśniony, podatkow więcey znośić nie może y niechce; bo wſzyſtkie Inſtrukcye Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, tę zaświadczaią prawdę, wyrazem woli, y myśli wſpoł pozoſtałych w Domach Obywatelow, mowić będę zawſze, że podatkow ſtanowić nie możemy y niepowinniśmy: bo Akt Konfederacyi to dowodzi w punkcie ſiodmym: że ſię *konfederuiemy przy wynalezieniu ſpoſobow nayzdatnieyſzych do ulgi w ciężarze podatkow.* A czyliż tak ſolenne przyrzeczenie Narodowi dotrzymane bydź nie powinno, a czyliż obſtawać nie mamy? przy powadze Konfederacyi, przy powadze podpiſu Ręki W. K. Mci, ktora gdy do tego związku była prawidłem, niechże będzie wſparciem, by to, co w ſobie Akt Konfederacyi zawiera, było dotrzymane, byśmy podług Jeyże wyrazow, ulgi w ciężarze podatkow a nie powiękſzenia doznawali; mowić na koniec zawſze będę, iż oſzczędnie, a nieodbicie potrzebnie uregulowana expens Cywilna, w zbiorze intrat teraźnieyſzych Rzeczypoſpolitey, umieſzczona bydź może. Mowiłem w tym, Przezacne Stany, dość obſzernie, na dniu trzecim tego Mieſią-

śiąca, oddałem do Laski Tabellę expens przezemnie ułożonych, w ktorych z podziału expens Cywilnych, z potrąceniem należytości na Woysko w Tabelli *de 30. 7bris* umieszczoney, y żądaney; Widzieć Prześwietne Stany możecie, iż są pozostaiące kilkakroć sto tysięcy, ktore do woli, y upodobania swego, powiększyć możecie, w czym nader oszczędność moię doyżrzycie: myśl moia albowiem iedynie tylko dąży, by Stan Cywilny, y Woysko, w znayduiącym się Kompucie, było płatne z aktualnych dochodow Rzeczypospolitey, a na zubożony Narod (nowemi wynalazkami) nie zaciągać ciężarow. Z prawdziwym serca mego uczuciem, słyszałem na dniu wczorayszym, Wielkiego Ministra Godnego kollegi naszego J. W. Podskarbiego Nadwornego W. X. Litew: żywe wyobrażenie nędzy, y ubostwa Kraiow Rzeczypospolitey; Głos Jego Obywatelski mowiący za Narodem, iedna mu miłość Obywatelow, powiększa we mnie dawny Osoby iego szacunek; Głos iego, iako Ministra y Obywatela Xięstwa Litewskiego, mowiącego za Obywatelami teyże Prowincyi, wyciąga odemnie oświadczenia, iako zarownie od Ministra, y Obywatela Prowincyow Koronnych; że dale-

dalecy iesteśmy wrzucać ten ciężar na Prowincyą Xięstwa Litewskiego, ktorego sami znosić nie chcemy, znaiąc dobrze, że *quid tibi non vis, alteri ne feceris*. Y dla tegoć to Proiekt Papieru stęplowanego, w przepisie swoim w oboiętnościach zawarty, a w istocie wyzuwaiący Obywatelow z swoich maiątkow, oznaczeniem tak wielkiey opłaty; Proiekt zaś Tabaki, iako *praesefert Monopolium* Prawem 1576. *directè* zakazane, tak zupełnie odemnie nie maią przyięcia; tym bardziey. że nam iuż oświadczaią *ułożenie kontraktu z kompanią*, ktoremu, iako y wszelkim kontrahencyom zupełnie iestem przeciwny.

Y dlategoć to, Zgromadzone Stany Rzeczypospolitey, zastanawiam się nad Punktem, w Proiekcie *Dochodow Skarbowych* umieszczonym; *że cła także Rzeczypospolitey Koronne y Litewskie, aby argdą plus offerenti puszczane były zezwalamy*, y lubo w tym momencie słyszę od Jaśnie Wielmożnego Marszałka Konfederacyi Koronney, iako też y od J. W. Kanclerza W. Koronnego, blisko mnie siedzących, iż zaspokaiaiąć w tym troskliwości Narodowe, ten punkt zupełnie z podanego Proiektu iest wymazany, że iednak zamiar tey myśli bydź może przystosowany, y zarownie

dopeł-

dopełniony w Radzie Nieuſtaiącey, przez moc ſobie daną wydawania Kontraktow, iako obſzerniey w Proiekcie: *Powinności y Władzy Departamentow*, ieſt wyrażonym, przeto zabiegaiąc y z tego źrzodła wypłynąć mogącym ſzkodliwościom, należy mi zarownie dalſze w tym, czynić przełożenia.

Chcieycie, Przezacne Stany, zgłębić iakie bydź mogą *motiva* tey kontrahencyi, co za zyſki, y korzyści dla Rzeczypoſpolitey, a iakie oraz dla niey wyniknąć mogą ſzkody, ieżeli dla nagłości potrzeb Rzeczypoſpolitey, *anticipativè* chcieć odbierać prowenięncye, coż tego za nagląca potrzeba, y czyliż rozſądna Ekonomika, to czynić dozwala? Jeżeli z nadziei, mieć większą Summę, z Cel Rzeczypoſpolitey nad teraźnieyſze; wſzak kontrahent nie oświadczy oney, bez wynalezienia dla ſiebie pewnego zyſku? a czyliż te zyſki *in totalitate* bydź nie mogą? przez rząd doſkonałych Mężow, w Kommiſſyach Skarbowych, ktorych ſumnienność zaręcza, iż wſzelki groſz, z prawnego Cełł dochodu, wiernie znoſili, y znoſić zawſze będą do Skarbu Rzeczypoſpolitey? z kądże ſpodziewać ſię znacznego powiękſzenia od kontrahenta, chyba z łupu, y wyciſku Obywatela,

Kro-

Krolestwa tego, y czyliż Rzeczpospolita podobnego wynalazku wyszukiwać powinna?

Mowić kto może, iż pomnieyszenie Officialistow Celnych, zmnieyszaiąc expensę, powiększy offerencyą w Prowenjencyi, mylne mniemanie, alboż to kontrahent, nie zaliczy onych *inter expensas fundi*, bez nich obeyść się nie mogący, a Kommissye Skarbowe wyzuwszy się z Celney Administracyi, utraciwszy Officyalistow do niey przywiązanych, natychmiast innych stanowić musiałyby, z oznaczeniem nowych Pensyi, końcem uskutkowania tycb usług, ktore ciż Officyaliści, dziś przy Celney opłacie, inne dopełniaią Skarbowi usługi, iako to odbieranie Kwart, Pogłownego Zydowskiego, y inne; A tak mniemane z tego zyski, w pewne nowe zamieniaią się expensa.

Dozwolić Arendę ogolnie Ceł Rzeczypospolitey, iest otworzyć wrota do szukania zyskow nawet Zagranicznym; a czyliż zdrowa polityka dozwala? by zagraniczni zubogaceni zbiorem naszym, w insze potym Państwa swoie wyprowadzali maiątki? Nie obawiać że się należy, iż podobni kontrahenci, uwieść nas mogą, przy niedostatku naszym, łatwym awansem na-

stą-

ſtąpić maiących Prowentow, ktore (przykładem innych źle rządzących ſię Kraiow, a podobnemi kontrahentami licznie obſadzonych,) chętnie zaciągać będziemy? przez co ſtaną ſię powierzonych ſobie dochodow Kredytorami, a przy protekcyi Zagranicznych, do zaſpokoienia my, będąc niepodobni, zoſtaniem od nich przyciśnieni, Komory Celne, y wſzyſtkie onych zyſki do rąk zagranicznych, tym ſpoſobem przeniesą ſię; Na ktorych wieleż to uciążliwości, wiele wexy Obywatele Króleſtwa tego doznawać nie będą? A czyż to ſię zgodzi z tylą Prawami? a mianowicie z Konſtytucyą 1607? ktora zbrania oſadzenia Cudzoziemcow na Komorach.

Jeżeli ogolna pozoſtanie Cell Aręda, nie tylko Cudzoziemcy, ale y Zydy do niey ubiegać ſię będą, a to *per plus offerentiam*, a czyż ſię zgodzi z Konſtytucyami 1538. 1562. 1565. 1647. 1703. w ktorych Zydzi, pod karą utracenia głowy, na Komorach oſadzeni bydź nie powinni. Co nawet Paktami W. K. Mci 1764. ieſt ztwierdzonym.

Wieleż to, Nayiaśnieyſzy KROLU, Prześwietne Stany! Oſob krwi Szlacheckiey ieſt na uſługach Celnych Rzeczypoſpolitey umieſzczonych, śmiele do kilku ſet

zali-

zaliczyć ich można, ktorzy w nadgrodzie wiernych swych zasług sposob do życia maią, a maią go na zabespieczeniu Prawa publicznego 1538. *Statuimus ut teloneatores nostri omnes sint Nobiles, Possessionati, saeculares, & Christiani,* 1569. *Celnicy maią bydź osiedli, & de suis bonis haereditariis respondere.* 1703. 1736. *Superindendenci Administratores Cełł, Nobiles bene possessionati bydź powinni.* A czyliż przez dozwolenie Prawem, arędowania Cełł, ogolnie wszelakim Osobom nie oddali się źrzodło wyżywienia tylu Osob krwie Szlacheckiey.

Chcieycie, przezacne Stany, y nad tym się zastanowić; Bywały w Rzeczypospolitey tak krytyczne czasy, ktore ią zniewalały do podobnych kontrahencyi swych Prowentow, mamy ślady podobney Ekonomiki, *in Volumine Legum* w Xięstwie Litewskim *in Anno* 1678. a w Koronie 1685, ktore nam okazuią, że mimo warunki Kontraktowe, zawsze Skarby Rzeczypospolitey swym Kontrahentom zadłużeni zostawali. Z tychci to Kontrahentow, y wzorem podobnych Kontrahencyi wprowadziło się, iż do Roku 1736. w Koronie, a w Wielkim Xięstwie Litewskim do Roku 1764. z Summ tylko Ryczałto-

wych Podſkarbiowie dawali Rachunki, w Koronie, z Summy 400000. a w Xięſtwie Litewſkim do Roku 1745. zè ſtu, a do 1764 ze dwochkroć ſta tyſięcy.

Winniśmy te zaświadczenie ſumnienney Adminiſtracyi Skarbu Koronnego, Wielkiemu Miniſtrowi, zeſzłemu Podſkarbiemu Wielkiemu Koronnemu Moſzyńſkiemu, że przerwał ciąg, tak ſzkodliwey z ſumm Ryczałtowych kalkulacyi, dobrowolnym oświadczeniem Rzeczypoſpolitey *ex aſſe* rachowania ſię, iako zaświadcza Konſtytucya 1736. Jego chwalebny przykład ſprawił nam podobne od naſtępcow Jego rachunki, z millionowemi dla Rzeczypoſpolitey zyſkami, ktore iuż w Roku 1764. uſtawą Kommiſſyow Skarbowych, Rzeczpoſpolita zupełnie ſobie ubeſpieczyła.

Wprowadzać dziś zwyczaie tak wielce dawniey Rzeczypoſpolitey ſzkodliwe, widzieć, Przezacne Stany, będziecie mnoſtwo Cudzoziemcow, za pozyſkaniem Kontraktow ubiegaiących ſię (ktorych tuż y teraz wielu ieſt tu zgromadzonych, mianowicie do arendowania Tabelli) Komory Celne widzieć będziecie temiż napełnione, Szlachtę żywiącą ſię na uſługach Rzpltey oddaloną, prowenta Rzpltey zawiedzione, ktore dziś tak chwalebnie przez

Kom-

Kommiſſye Skarbowe ſą adminiſtrowane, y końcem czego one Rzplta ſtanowiła; widzieć będziecie Prowent, z Prowentu Rzeczypoſpolitey w Kontrahencyą wpływaiący; A tak z czaſem przyidziemy do dawnego nierządu w Skarbach Rzpltey, Kommiſſye wyzute będą z nayprzyncypalnieyſzych czynności Rządu ſwego, okażą ich niepotrzebnemi, y kiedyżkolwiek wzorem Kommiſſyi Woyſkowey przenieſą ſię do Departamentu Skarbowego w Radzie Nieuſtaiącey.

Te to ſą położenia Przezacne Stany Rzpltey, ktore wam podaią do rozważenia, nad ſzkodliwościami wynikać mogącemi, ktore mi mowić każą, by nie tylko Cła Rzpltey, ale nawet żadne z podatkow Proweniencye, nie były, ani Kontraktami, ani licytacyą puſzczane, iedynie tylko rządem Kommiſſyow Skarbowych Adminiſtrowane.

To zdanie moie podług obowiązku Prawa z podpiſem Ręki woiey ad Acta publica *oddaię.*

STANISŁAW LUBOMIRSKI

MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.

MOWA

J. W. JMCI PANA

SEWERYNA

RZEWUSKIEGO

HETMANA POLNEGO KORONNEGO

Na Seymie Dnia 10. Października

Roku 1776.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

DAymy połowę maiątku naszego, abyśmy drugą połowę całą zachowali; daymy obie połowy maiątku naszego, abyśmy się zostali przy wolności; ale nie daymy nic, ieśli przeciw sobie dać mamy.

Wynika ztąd, Prześwietne Stany, dwoiakie zapytanie; nayprzod; iak wiele podatku dać mamy? potym; Czy podatek dać mamy.

Pier-

Pierwſze zapytanie łatwo rozwiązać można; bo zliczywſzy co Obywatel mieć może, łatwo ieſt zliczyć co Obywatel dać może, byle to tylko zliczyć, co Obywatel nie ieden raz, ale co Obywatel zawſze dać może.

Nad drugim zapytaniem zaſtanowić ſię nieco potrzeba. Po napiſanym Prawie, przez ktore, nie część iedna udzielności, ale cała udzielność, przeniosła ſię do rąk Rady Nieuſtaiącey; przez ktorej władza Hetmanow, władza owa pośrzednicza iuż ieſt znieſiona; przez ktore Rząd wolny, w Rząd Deſpotyczny ieſt zamieniony; pytam ſię Prześwietnych Stanow, na co nam ſię, zdadzą podatki.

Płacą chętnie Republikańci podatki, na utrzymanie wolnego ich Rządu; kto z nas nie wzdrygnie ſię, płacić ie, dla utrzymania naſzego dziſieyſzego?

Płacą chętnie Republikańci podatki, na utrzymanie Obywatelow w poddańſtwie Prawa; kto ie z nas będzie płacił na utrzymanie Obywatelow w poddańſtwie Rady Nieuſtaiącey?

Płacą chętnie Republikańci podatki; na nadgrody Miłośnikom Oyczyzny, kto nadgrody Miłośnikom Deſpotyzmu płacić będzie.

Stanowił do tych czas gwałt Prawa, niechże ſtanowi y podatki, a my uciemiężenia właſnego nie zakupuymy.

Wiem ia, y dobrze pamiętam, com w odpowiedzi moiey na liſt okolny przed Seymikowy Jego Krolewskiey MCI napiſał w te Słowa; *O! iak mi będzie miły udział maiątku mego, gdy zań kupię beſpieczeńſtwo, Rządu, Granic, y Obywatela*; Powtorzyłbym to y teraz, Prześwietne Stany; gdybym wiedział iż za udział maiątku mego, kupię ia beſpieczeńſtwo rządu, granic, y Obywatela; ale rządu tego, o ktorym wtedy piſałem, iuż niemaſz, a nowy naſtał Deſpotyczny; ale granice, iuż ſą uſzczuplone, ale Obywatel iuż ieſt w niewoli. Udział tedy maiątku mego, kupiłby mi tylko, beſpieczeńſtwo rządu Deſpotycznego, beſpieczeńſtwo granic uſzczuplonych, beſpieczeńſtwo niewoli Obywatela; od czego Panie racz mię zachować.

Dałbym ia chętnie, Prześwietne Stany, wſzyſtko co mam; ale dałbym, nie dla utrzymania, ale dla znieſienia rządu teraźnieyſzego. Niech mi ſię wroci rząd dawny, niech mi ſię wroci rząd Przodkow moich, niech mi ſię wroci rząd Człeka wolnego godny, a nie tylko maiątku moiego, ale y życia mego żałować nie będę.

Czy-

Czytałem podane tu w tey Prześwietney Izbie wielorakie Tabelle Percept y Expens Rzeczypospolitey; mogę błądzić; ale idę za przeświadczeniem moim, gdy idę za Tabellą, ktorą Xiąże Jmć Lubomirski Marszałek Wielki Koronny, tak pracowicie, y tak doskonale ułożył, y Stanom podał. Z tey wynika; iż Rzeczpospolita daiąc ręką szczodrą, ale nie rozrutną, może dziś obeyść się bez nowego podatku; Woyskoby zostało iak iest, a Stan Cywilny, w tey Tabelli pomiarkowanie iuż zapłacony, czekałby od woli y łaski Rzeczypospolitey powiększenia płacy swoiey; a Woyskuby iey nie wydzierał.

Zwiiać Woysko, aby Stan Cywilny był płatny; nie mieć Zołnierza, aby mieć Radcow, Sekretarzow, y Pisarzow; to iak dla mnie iest rzeczą nową, tak nie poiętą. O by! Bog, w ciężkim gniewu swego zapale dał tę myśl nieprzyiaciołom Polski; my ią Prześwietne Stany odrzućmy.

Gdy tedy Seym teraźnieyszy, niechce powiększenia Woyska Narodowego, my powiększenia podatkow chcieć nie powinniśmy, y ia na nie z mieysca mego nie pozwalam.

GŁOS
J. W. JMCI PANA
BIERNACKIEGO
POSŁA WDZTWA SIERADZKIEGO
Na Seymie Dnia 15. Października
Roku 1776.
MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE

RZECZYPOSPOLITEY STANY.

ZNakomity Posła charakter nie mnieyszey z Strony iego powinności iest zasadą, wielkie albowiem względem Narodu y wspoł Obywatelow składaiących w ręku iego uszczęśliwienie swoię, na się bierze obowiązki. Niedopełniać Woiewodztwa swego przepisow, do pomyślności y powszechney zmierzaiących szczęśliwości: iest to pozostałych w Domach Braci zdradzać po ich wyborze spodziewanie.

Nie

Nie inſzym y ia końcem użyć myślę głoſu mego, iak iedynie dla wyłuſzczenia przepiſow Inſtrukcyi moiey, dla przełożenia rozlicznych w ſwoich gatunkach z Seymu przeſzłego wypadłych na Obywatelow uciemiężeń. Ten to Seym przeſzły martwemi uczynił wſzyſtkie naywyżſze Kraiowe Sądowe Juryzdykcye, wyznaczywſzy liczne Kommiſſye, ktore zamiaſt przyſpieſzenia Sprawiedliwości, gwałtownie wzruſzyły Obywatelow ſpokoyność.

Przyſzła chwila od całego żądana Narodu w czaſie teraźnieyſzych Obrad, że nieſprawiedliwość goruiąca, ſprawiedliwie uchyloną y zniſzczoną zoſtała: kiedy Nayiaśnieyſzy Panie, iako prawdziwy Ociec Oyczyzny dałeś poznać, że chceſz y pragnieſz, aby Sprawiedliwość każdemu w przyzwoitym Sądzie uczyniona była; ieſt to zaiſte cel głębokiego uſzanowania y pobudka nowey radości. Pozoſtał ieden ieſzcze rodzay niemniey, iak pierwſzy, gnębiący, iątrzący Serca, wzruſzaiący ſpokoyność, wiodący w przepaść uciſkow y wſpolney nienawiści Obywatelow, to ieſt Sancita y Dekreta Delegacyine, w brew Prawu Boſkiemu y piſanemu uchwalone: te bowiem wypadały na cudzą właſność, ſzafowały rozrutnie Skarbem, tamowały

bieg Sprawiedliwości, w Juryzdykcyach Sądowych wzbraniały nayſprawiedliwſzych Dekretow Exekucyi, słowem: były źrzodłem nierządu y uciśnieniem Obywatelow; Zabranych Kraiow ustąpienie uſprawiedliwione bydź może, bo przemoc nad słabością zawſze goruie y Prawa iey daie, roſtropność może kazała ocalaiąc reſztę Kraiu, ustąpić gwałtowności, czyli raczey potrzebie. Ale iaki pozor potrafi uſprawiedliwić to niepraktykowane w Krolestwie naſzym bezprawie? ſzczegulnie końcem odarcia z maiątku Obywatela, a dogodzenia nienaſyconey ſwey chciwości wykoncypowane?

Nayiaśnieyſzy Miłościwy KROLU wſzakże na to ſtanąłeś na czele teraźnieyſzego związku, abyś Kray Rządom Twoim powierzony widział uſzczęśliwiony; nieubliżay wiernym Poddanym przemocą uciśnionym wſparcia y obrony, niechay Sancita, ieżeli nie wſzyſtkie, to przynaymniey uciążliwe y bezprawne iuż od J. W. Posłow w Summaryuſz zebrane y do Laſki oddane, teraz będą przeczytane, a za dobrotliwym Twoim zezwoleniem Miłościwy Panie y zgodą Skonfederowanych Stanow, niechay rownemu iak y Kommiſſye Loſowi będą oddane.

Nio-

Nioſę do Tronu W. K. Mci Pana Mego Miłościwego nayżywſze dzięki, że dałeś poznać Narodowi Dobroć Tron twoy zdobiącą, chcąc aby po nieźliczonych klęſkach cokolwiek odetchnął, nowemi go obarczyć niedozwoliłeś Podatki, bo te natężaiąc, drogość wſzyſtkich rzeczy, oddalaią od Kraiu Obywatelow ſzczęśliwość. Spodziewać ſię niezawodnie należy, że znaydzie ſię w Skarbie Rzeczypoſpolitey z wybranych dawniey uchwalonych Podatkow doſtarczaiący Fundusz, na opłacenie potrzeb Cywilnych y Expenſy Woyſkowey; Chętnie z pracy rąk ſwoich każdy Obywatel opłacać będzie dawnieyſze Podatki, gdy zobaczy: że te na konieczne Rzeczypoſpolitey potrzeby, na płacę Woyſku ſtrzegącemu Granic, zaſtaniaiącemu Kray y maiątek iego, a nie na ſzczodre penſye, niektore tylko Oſoby uſzczęśliwiaiące, obrocone zoſtaną. Dozwol Nayiaśnieyſzy Panie, aby choć na pozor prawnie zawarte z Kommiſſyą Skarbową na Publiczne Podatki, Kontrakty, ale z oczywiſtą Skarbu krzywdą, uchylone były, niechay wſzyſtkie proweniencye proſto wpływaią do Skarbu, a upewnić niezawodnie można, że znacznie powiękſzony będzie.

Jeſt

Jeſt ieſzcze nieodbitą dla uſzczęśliwienia Dobra Publicznego potrzebą, aby uwolnienie miaſt od wſzelkich przeſzłych y teraźnieyſzych Podatkow, przez drugie ſześć lat trwać maiące, uchylone zoſtało, gdyż te miaſta nie tylko że nie wnoſzą żadney do Skarbu importaty, ale podobno ieſzcze dla niego przynoſzą ſzkodę. Dopraſzam ſię więc J. W. Delegowanych do przeyrzenia czynności y odebrania rachunkow od Kommiſſyi Skarbowey o uwiadomienie; iak wiele Skarb Rzeczypoſpolitey traci, przez uchwałę przeſzło Seymową uwalniaiącą miaſta niektore przez drugie ſześć lat nie tylko od dawnych, ale y teraźnieyſzych Podatkow? końcem tedy pomnożenia Dochodow Publicznych oddaię do Laſki Proiekt, dopraſzaiąc ſię o nieodwłoczne iego przeczytanie.

MOWA
J. W. JMCI PANA
MARKOWSKIEGO,
STOLNIKA MIELNICKIEGO
POSŁA PODLASKIEGO,
Na Proiekt
O ZAŚWIADCZENIU CZYNNOSCI RADY NIEUSTAIĄCEY
Na Sessyi Seymowey Dnia 17. Paździer: Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY.

DAleki ia iestem, przeciwność do Osob ściągać, owszem wzwyczaiony każdego czcić przyzwoitym poważaniem; zdanie moie rzeczy szuka, y o tey podług przeświadczenia decyduie. Wiem iednak, żem się nie pomylił, cokolwiek dawniey o czynach Rady Nieustaiącey powiedziałem,

łem, bo y Dyaryuſz Seſſyow przez Deputowanych krotko zebrany, y relacya nie utaia, owſzem ſtwierdza. Czas więc iuż to, co minęło, niech zatrze, on ieſt wſzyſtkich czynow początkiem, y końcem.

Przychodzi teraz Proiekt, zaświadczania czynności Rady, ktoremu przeyścia nie zbroniłbym, gdyby tak zbytecznie wyſiloney nie zawierał w ſobie chluby; Ale nim o nim powiem, za właſnością tey Magiſtratury świeżo nabytą idę, y ſuſpenduię moią decyzyą; Związek tylko rzeczy formuię, między onegdayſzym Dyaryuſzem, relacyą, a dziſieyſzym Proiektem.

Dyaryuſz wyraża wdawanie ſię Rady, w kilku Punktach nad przepis Prawa, w legislacyą, y w moc ſądową, co ſtwierdzaią rozpiſy, Manifeſta, między ſamemiż Konſyliarzami zaſzłe, maiącemi ściśleyſzą Prawa boiaźń.

Relacya przed Stanami, Godnego wſzelkiey wiary Męża Jmci Pana Podkomorzego Nurſkiego, Deputowanego, te ſłowa wyraziła: Że Rada Nieuſtaiąca, ktora w początkowym ſwoim uſtanowieniu, y ułożeniu wewnętrznym maiąc nieodbite zawady, z dwoch w iedno koniecznie bezprawie wpadać muſiała: y daley także tenże Jmć Pan Podkomorzy, y Poſeł Nurſki

ſki donioſł: iż mowić nie mogę, abyśmy niedoſtrzegli nieiakich wynikłych omyłek &c.

Otoż więc tak Dyaryuſz, iak Relacya Deputowanych, Radę Nieuſtaiącą zupełnie nie uwalnia od winy. A Proiekt pod tytułem: Swiadectwo Czynności Rady; zaſtanowić ſię proſzę, iaki? Oto, wſzyſtko w ogolności chwali, y prawie uświęca ſprawy; A co za rożnica chwały zoſtanie, ieżeli naſtępna Rada polepſzy ſzacunek dla ſiebie? zapewne natężać umyſł doſkonałego zaſługiwania ſię byłby Jey bez potrzebny, gdy *anticipativè* widzieć będzie, że my miarę chwały nigdy nie porownywąmy z proporcyą czynnościow y zaſług.

Ten przeto Proiekt, czyli Swiadectwo, pomniąc na oſme przykazanie, nie godzi ſię podpiſywać; Ja zaś tylko na to dla Rady Nieuſtaiącey mogę ſię zniewolić: *Nec me lauda, nec me vitupera*

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
GUROWSKIEGO
KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO
W SENACIE
Dnia 18. Października, Roku 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE N. M.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

TO było, y szczęśliwe nader, Oyczyzny naszey życzenie, mieć KROLA Polaka, bo widziała (z serca mowię) w Tobie samym Nayiaśnieyszy PANIE, te wszystkie przymioty, ktore władaiących Berłem, zdobią Krolow; Widziała, że piastuiącego Koronę naywiększa sława, uszczęśliwiać Narod, ktoremu panuie; y z tych to właściwie powodow, wiernego Ci Miłościwy PANIE ludu, wszystkie obracasz starunki przeświadczenia dobrych Sy-

Synow, o Oycowſkiey pieczołowitości, a nienawiſnych ſławy Twoiey, mile ieſzcze przytulaiąc do Serca.

Gdy mi na dniu dziſieyſzym, od czterech Niedziel z approbacyą Waſzą Prześw: Stany, do oddanego do Laſki, przymowic ſię przychodzi Proiektu, tak ſię, w tey okoliczności, krotko tłomaczyć mam za Obywatelſką powinność.

Nie ia mowię Nayiaśnieyſzy Panie, ale powſzechny głos całego Narodu, niech ſię obiia o Tron W. K. Mci, bo pozoſtałych w domach Braci y Sierot ięczenia, ſmutne wydaią echo.

Stawaią przed Tronem, Łaſkawie panuiącego Oyca nędzne Sieroty, Wdowy, y Zamężne, Zakony, y Kościoły, za iednemi mowią poſagowe oprawy, za małoletniemi Opiekuni, ucisk ubogich Wdow z ſwemi zapiſami, niepowinniże ci wſzyſcy odemnie wſpomnieni, mieć ubeſpieczenia Summ ſwoich? y podnieſienia onych? ktore w pierwſzeńſtwie ſwoim umieſzczone były na dobrach czyſtych y niezawodnych; a do tego niepunktualność w wypłacaniu Prowizyi, czyliż Debitorowie ich w oſtatnią nie wprowadzaią nędzę?

R Za-

Zapatrz się dobrotliwie, Łaskawy KROLU, na twarze biednych y nieszczęśliwych, a z smutney ich postaci, poznasz rozpacz z utraty sposobu życia.

Nie zniesie tego, nie, Oycowskie W. K. Mci, a pełne litości Serce, aby publiczne bespieczeństwo, od Przodkow naszych, a Nayiaśnieyszych Poprzednikow W. K. Mci, wsparte Konstytucyami, dla szczegulnieyszego partykularnych zysku, y rozkosznego maiątku użycia, teraz poniosło uszczerbek.

Chciała tego na zeszłym Seymie w zapisaniu Summ, Rzeczpospolita bespieczeństwa, gdy w rozrządzeniu Summ po-Jezuitach, włożyła ścisły obowiązek na J. OO. J. WW. Kommissarzow, pewney y niezawodney onych lokacyi, ale przecięż tego nie kazała, aby dawne zapisy, na wystarczaiących lokowane Dobrach, nie miały bydź pierwszemi do podniesienia, niżeli te, ktore świeżo na też same wzięte Dobra, staią się ostatnim długiem: a com iuż w piewszey powiedział mowie, o ważności zapisow, za panowania Zygmunta pierwszego, to y twierdzę, maiąc do tego nieoboiętne Prawo 1588.

Nie moie Nayiaśnieyszy PANIE słowa; ale wyrazy Prawa 1775. czytam *Folio* 128.„

„ A

„ A po zgromadzeniu z całey przedaży
„ Dobr wyrażonych kapitału, tenże na
„ Dobrach niezawiedzionych, *omni melio-*
„ *ri modo* lokować będzie, a Tranzakcye
„ na takowe Summy Kommissyi Eduka-
„ cyiney, służyć maiące, do nieyże od-
„ da.„

Wątpić niepowinienem Prześwietne Stany, że tak wielcy w Oyczyznie ludzie, ścisłym przepisem wykonywali Prawo.

A za coż teraz, w pocie czoła wypracowane Fortuny Szlacheckie, poyśćby miały w iakowąś niepewność y boiaźń? y ci ktorzy w dobrym zadufaniu, oddali swoy cały maiątek, y posagi na zapisy, z proweniencyi iedni żywią Familie swoie, drudzy ten tylko szczegulny do życia sposob maiąc, a przecięż Debitorowie, nietylko że niewypłacaią na co się obowiązali, ale na zbytek tylko, pobocznych wydatkow, wynayduią rożne sposoby, krzywdzić Wierzycielow. Możeż albowiem bydź nieszczęśliwszy Stan, gdy ci nieprzekonani w żadney winie, utracaćby mieli swoy maiątek, gdyby lokowane Summy po Jezuitach, brały mieysce pierwszym zapisom?

Stało się iuż zadosyć życzeniu powszechnemu, kiedy przez świeżo w tey

Swiątnicy napiſane Prawo, wraca ſię dawne, że iuż nie do Trybunałow, ale do Staroſtow, z Dekretami *Executionis* udać ſię powinni nieſzczęśliwi Wierzyciele.

Zaſtanowcie w tey okoliczności umyſły waſze J. WW. Poſłowie, mieycie pamięć oddalić ogolne kraiu całego nieſzczęście, oczekiwaią mowię pozoſtali Braci naſi, ſłodkich owocow Praw naſzych; niech was wſławia przed tymże Narodem utrzymanie w Proiekcie podanym beſpieczeńſtwa Fortun Szlacheckich.

Bądź powodem Miłościwy Panie, nienachylenia dawnych Praw, o ważności zapiſow, wſzakże na tym publiczne nayLepſzego z Krolow Oyca Oyczyzny, Synow więc Twoich zawiſło beſpieczeńſtwo; niepozwalay Krolu ſłodko panuiący, aby po tylu dla Rzeczypoſpolitey doſyć zewſząd nieſzczęśliwey, ciosach, złe uſtawy przyczyniać miały nędznych kraiowi Obywatelow; uwielbiać nieprzeſtanie Narod, Wielkie W. K. Mci czyny, w tey ſprawiedliwości, w ktorey Pan Zaſtępow, Imieniowi Panuiącego pomnoży ſławę, STANISŁAWA AUGUSTA.

Tego więc Proiektu, z obowiązku przyſięgi moiey, z wielką ufnością wſparcia waſze-

waſzego Prześwietne Stany, dopraſzam ſię o podpiſanie, iako przychodzącego z tak długiey deliberacyi.

PROJEKT

Ubeſpieczenie Summ Ziemiańſkich.

ZAbiegaiąc upadkowi Fortun Szlacheckich mieć chcemy, aby wſzelkie Summy umieſzczone na Dobrach dziedzicznych według dawnych Grodowych zapiſow, ſwoie miały beſpieczeńſtwo, y pierwſzemi były do podnieſienia, niżeli Summy niedawno pobrane po zgasłym Zakonie Jezuitow, mocą teraźnieyſzego Seymu ſtanowiemy.

MOWA
J. W. JMCI PANA GUROWSKIEGO KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO W SENACIE
Dnia 26. Paździer: ex Turno Proiektu W. Xięstwa Lit: *Roku 1776.*

MIANA.

POddać rozum ſwoy Taiemnicom, przenikać nayſkrytſze wyroki, to *Wiara*; że ma wyniknąć dobro Oyczyzny przez utworzenie nowych w tak wielkiey liczbie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Senatorow, to *Nadzieia*. Że w tey okoliczności mowić należy, iako dawna y Wierna Rada Waszey Krolewskiey Mci Pana Mego Miłościwego z pobudki Oyczyzny, to *Miłość*.

Y z tych ci to zaiſte trzech Chrześciańſkich moralności, a cnot Teologicznych, pe-

pewnieyſze ubeſpieczenie Oyczyzny. Nie życzyć Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu, pomnożenia Senatorow, iako uſiłuie; byłby grzech zazdrości, ale milczeć y niedopełniać ieſteſtwa przyſięgi, byłby grzech *Statûs*.

Przeświadczenie tak mnie rezolwuie, że każda nowość *in Statu*, ſzkodliwe ciągnie za ſobą ſkutki, nie dopełniam (ale w tey ſzczegulnie mierze) Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu przyiaznych życzeń, bo wykonywam Trybut, ktory należy BOGU. Zapatruię ſię albowiem, że Prześwietne Xięſtwo Litewſkie tym ſamym ſwoię chciałoby przeiſtoczyć UNIĄ. Upraſzam przeto z naygłębſzym upoważeniem MAJESTATU, aby Stanu tego, łaſkawie zważyć raczył ſkrzywdzenie, ktorego to nayſzacownieyſzą ieſt ozdobą, że ten PANIE Moy Miłościwy poſiadaſz Tron, ktory wielbiemy. Jeſt to Nayiaśnieyſzy KROLU, Prześwietny Stan Rycerſki. Ten ci to nas pomyka do krzeſeł, ale z zaſług, nie z trafunkowego, z natężenia umyſłu wynalazku, y że ie zaſiadać ieſt godzien, twierdzę nieomylnie.

Nioſę więc prozbę moię, aby Nayiaśnieyſzy PANIE w Prowincyach Koronnych rownie było pomnożenie nowych

Posłow ieszcze raz tyle, ktoremi się Woiewodztwa zaszczycaią, y ieszcze raz tyle, ktorych Powiaty obrały, (to prozba z tych naywięcey pochodząca przyczyn: że Stan Rycerski iuż nie ma swoich Posłow przez odpadłe Prusy, ktorycheśmy w tey widzieli świątnicy y szanowali.

Złączony Senat Wielkiego Xięstwa Litewskiego z nowemi Senatorami y z swemi Posłami, a zaż nieoczywista byłaby przemoc? to uwaga!

Na fundamencie Praw Koronnych, ktorych nie wyliczam, ale obok Tronu leżących, mowię przed Nayiaśnieyszym KROLEM Polskim, że pomnożenie znowu nowych Senatorow w Xięstwie Zmudzkim, iest tych Praw naruszenie, a gwałt y krzywda J. W. Starosty Zmudzkiego Męża zasługami Oyczyznie znaiomego, y tegoż by to utworzony miał podsiadać Woiewoda? iest y to szczegulnie martwiąca pora.

Dosyć mi o tak niedościgłym nadmienić Proiekcie, z ktorego tylko przeczytania w tey świątnicy nie według Prawa z deliberacyi dostrzegłszy większego na przyszłość, tak w tym tu Senacie, iako y w samych Prowincyach W. X. Lit: zamięszania, dla tego z zebranych, ile pamięć osiągnąć może, szkodliwości; na ten Proiekt piszę się *Negative*. MO-

MOWA
J. W. JMCI XIĘDZA
MŁODZIEIOWSKIEGO
BISKUPA POZNANSKIEGO KANCLERZA WIEL: KORONNEGO
NA KONCU SEYMU Z POZEGNANIEM STANOW
MIANA.

KOnfederacya Seymu powagą umocowana, członkow z głową, Tronu z Narodem, Maieſtatu z wolnością złączeniem upoważniona, nie z nieſmakú y urazy niektorych Obywatelow do Krola, iak wſzyſtkie niemal przeſzłe ſtawały podobnego rodzaiu związki, ale z miłości Krola do Obywatelow y powſzechney ſwey z niemi Oyczyzny przedſięwzięta, nie z ſzczegulnego zyſku powodow, zemſty albo ambicyi zapędow, ale z dobra powſzechnego pobudek wykonaną dziś pod

pod tąż samą powagą, ktora do podniesienia oney z przyczyn nayważnieyszych Stanom Rzeczypospolitey przodkowała, bierze swoy koniec y rozwiązanie.

Jeżeli przyczyny y zawady nayprzyzwoiciey y naylepiey skutkiem y zawziątkow dopełnieniem usprawiedliwiać się zwykły; dobroć Konfederacyi teraźnieyszey, ustawy iey zaświadczać będą y następuiącey potomności za prawidło podadzą. Ustawy mowię zaświadczą, bo te do naprawy rządu arcy-potrzebnego do zebrania praw, y ich exekucyi zmierzaią, porządek Kraiowi, a Obywatelom wolność waruią z nayczystszych dobra publicznego względow pochodzą y Narodowi szczęśliwość z iakiey on w teraźnieyszym swym położeniu korzystać może, obiecuią.

Narod każdy czy to szczupły, czy ogromny, czy gruby, czy polorowny, ani Narodem bydź, ani żyć szczęśliwie bez rządu nie może. Rożność położenia Kraiow, nie iednostayność geniuszow, rozmaitość charakterow, rożne wprowadziła rządy, ktorych dobroć do tych czas pod sporem zostaie politykow; wszelako ten rząd zdaie się bydź naylepszym, ktory na prostych fundamentalnych zasadza

się

ſię prawach, y od nieh lekko ſię nie uſuwa.

Rząd Polſki w pierwiaſtkach ſwych wrzekomo iedynowładny, ani względem ſukceſſyi, ani względem legislacyi na pewnych y nieporuſzonych nie wſpierał ſię warunkach, prawa ſukceſſyi, równie iak powaga prawodawcza, a czaſem y panowania odmieniały ſię odmianą.

Po rozerwaniu Monarchii Polſkiey na cztery części od Synow Bolesława Krzywouſtego, raz w nich zwierzchność kraiową dawała naturalna Syna po Oycu, albo naybliżſzego krewnego po krewnym ſukceſſya, drugi raz odkazywał ią panuiącego teſtament, niekiedy ſpiſek możnieyſzych przyſądzał Obywatelow, a często orężna przemoc na Maieſtacie oſadziła y z niego ſpychała,

Ta ſukceſſyi nieſtałość luboſci panuiącego, lub Narodu lekkości podległa, Berło ſtarożytney Familii Piaſtow dziedziczne w obcym zaſzczepiła Tronie, a naſze y naſtępne po naſzych w wątpliwości zoſtawiła czaſy, ieżeli Jagiellończykowie Jagiełła naſtępcy poſtanowieniem z Jadwigą na Tron Polſki wyniesionego, tenże Tron po nim prawem przyrodzenia, czy wolnym Narodu poſiadali wybraniem?

Pra-

Prawodawctwo porządnieyszym od następstwa nie szło szykiem: raz ie sprawowała Xiążąt panuiących powaga bez Stanow dołożenia się; drugi raz ziazdy Narodowe, Xiążęce przyimowały y utwierdzały ustawy; bywało y to, że możnieysi ziechawszy się Ziemianie podług upodobania swoiego stanowili prawa.

Przyszedł czas, gdy ostatni Jagiellońskiego Domu z płci Męskiey Potomek Zygmunt August dwa wielkie Narody Polski y Litewski wiecznym iedności y zobopolnego wcielenia złączył warunkiem, wyzuwaiąc się z tytułu Pana y Dziedzica: oba Narody uczynił wolnemi, a żadnego z nich szczęśliwym. Obdarzaiąc albowiem wolności darem y zlewaiąc na Obywatelow moc prawodawczą ani iedney, ani drugiey nie przepisał kształtu granic y sposobu, z kąd wraz po śmierci iego względem publicznych czynności wynikneły kłotnie, spory y wątpliwości.

Artykuły Henrykowskie od Stefana Krola poprzysiężone względem rządu szczegulnie Radę Senatu Krolowi przydały, ale ani iey powinności, ani obowiązkow, ani czasu nie opisały; przez lat dwieście Rzeczpospolita, nie prawa fundamentalne, ale okoliczności, przemoc y fakcye kierowały. Pa-

Panowania J. K. Mci Pana Mił: początki dla wzruſzoney Kraiowey ſpokoynoſci cierpkie, tę Oyczyznie ſtrapioney, a od zguby Oycowſkim ſtaraniem dźwignioney przynioſły korzyść, że prawa fundamentalne od Statyſtycznych y Ekonomicznych oddzielone ſtaneły gwarancyą ſąſiedzkich potencyi od Radomſkiey Konfederacyi wyproſzoną zaręczone. Skład tak uroczyſtych przepiſow, ſtraż ſwobod Obywatelſkich, urzędow rząd ſprawuiących prawidło, Seym przeſzły złożył w powadze Maieſtatu z przydaną mu Radą teraźnieyſzy uſtawy ciemne oświecił, wątpliwe rozwiązał, niezupełne dopełnił: słowem rząd Kraiowy porządnieyſzym y doſkonalſzym uczynił.

Rząd we wſzyſtkich Kraiach do iednego zmierza celu: to ieſt, do porządnego Narodow uſzczęśliwienia, a prawa cywilne waruią każdemu Obywatelowi własność maiątku y ſpokoyne onego używanie. Narod nie może bydź bez rządu, a Obywatele bez prawa.

Prawa naſze Koronne od rożnych Krolow y w rożnych czaſiech ſtanowione w ieden Statut zlać y porządkiem nayprzyzwoitſzym rozłożyć iuż Zygmunt pierwſzy rozkazał. Dzieło od rożnych

przed-

przedsięwzięte, tey do tych czas niedoszło doskonałości, ktorey sprawiedliwości porządek wyciąga, a Sędziowskie Jurysdykcye do nastąpionych Konstytucyi często sobie przeciwnych stosować wyrokow swych niezawsze mogące, usilnie żądaią, ażeby nie zmylne miały prawidło, ktorymby rownie w zawiłych iak łatwych sprawach mogły się kierować.

Nie iedna Szkoła Rycerska tak wielu Krolow przysięgą Rzeczypospolitey poślubiona od J. K. Mci Pana Mił: dla Narodu sławy y Młodzi w kunszcie Rycerskim ćwiczenia przedsięwzięta y ustanowiona między naypamiętnieyszemi Obywatelskiego panowania będzie przodkowała sprawami; w iednym z nią stanie nadczelnych dzieł J. K. Mci Pana Mił: sprawiedliwość przedsięwziętym praw porządnie zebrać się maiących uzbroiona statutem, ktory od wynalazcy swego słusznie na potomne wieki będzie się nazywał Stanisławowskim.

Gdy umysł do wykonania zawziątku przyłożony, własną wykonywaiącego sławą, y usługi publiczney zakrzepia się pobudką, początkiem usilnego zawodu, środka wykonanego tyka się dzieła; Krol Obywatel do żądzy skłoniony Narodu, porządne

dne mieć ſobie życzącego prawa, pamiętny obietnicy przed dwiema wiekami od ſwych na Tronie Poprzednikow prawem zaręczoney, a do tych czas niedopełnioney ſprawę tak wielkiey wagi Stanom Skonfederowanym przełożył onych zezwolenie powſzechnym oświadczone okrzykiem z wylaniem Oycowſkiego ſerca odebrał, na wykonanie dzieła Męża zdolnego podał, Mąż ow zdatnością, cnotą, ſprawiedliwości miłością znakomity w obowiązek na ſiebie włożony wprzągł ſię, y daleko natychmiaſt poſtąpił, gdy tak wielką pracę z nieporownaną zaczął uſilnością.

Z tak pięknych y publiczney potrzebie do godnych zawziątkow wielka rośnie nadzieia, że ſtaraniem J. K. Mci Pana Miłł: za natężonym wyznaczonego do pracy godnego Obywatela przyłożeniem ſię odbiorą oba Narody Polſki y Litewſki prawa z ſobą pogodzone, a będąc oba iednym nieroździelnym ciałem, iednego prawa, będą ożywione duchem; rośnie nadzieia, że te prawa na przyrodzoney ſłuſzności ugruntowane proſtość z iaſnością łącząc: niczyiego nie przeniosą poięcia; że układaiąc Narod do cnoty y przemyſłu, odciągną go od prożnowania, y

ſkażo-

ſkażonych obyczaiow ſpołeczeńſtwu każdemu wielce ſzkodliwych, że powſzechnością ſwoią jak naywięcey ſzczegulnych ogarną przypadkow; nakoniec że w ieden dla obuch zlane Narodow Statut uroczyście od nich przyiętę będą.

Pańſtw uſzczęśliwienie od praw zawiſło, prawa chociaż naylepſze ſtałey Narodom nie gruntuią pomyślności, ieżeli nad wykonaniem onych udział Kraiowey nieczuwa zwierzchności. Prawa nie z naywiękſzą ſtanowione przezornością, nie od naymędrſzych piſane prawodawcow, ale ściſłym zachowane wykonaniem Monarchiom rownie, iako Rzeczompoſpolitym ſpokoyność, pomyślność y całość waruią; a zaniedbane, pierwſzym ſłabość, drugim upadek y zgubę przynoſzą.

Iſtotna Rzeczypoſpolitych własność, y wolnych Narodow beſpieczeńſtwo tego wyciągaią, ażeby władza wykonywaiąca oddzielała ſię od władzy prawodawczey, a iako władza prawodawcza chociaż na wiele oſob y rożne rozlana Stany, powinna bydź iedna y nierozdzielna y w iedno ciało ſpoiona Narodowi przepiſywać prawa, tak należy, ażeby, praw uſtanowionych exekucya nie zawiſła od wielu oſob, lub Stanow, rozdzielnie wziętych,

ale albo od iednego, albo od wielu iednę zwierzchność czyniących, y skład władzy nieroździelney stanowiących.

Od założenia Rzeczypospolitey naszey ta była zaszczepionego wolnego rządu wada, że władza prawa wykonywaiąca na rożne szczegulne urzędy bez wzaiemnego z sobą związku y podległości, często sobie przeciwne, raz z szczegulnych względow powodu z sobą złączone, drugi raz dla władzy rozpostrzenienia, rozprzężona, rozebrana, na właściwych sobie nie gruntowała się zasadach, ani Obywatelskiey gruntowała wolności.

Rada Nieustaiąca na przeszłym Seymie ustanowiona, na teraźnieyszym gruntowniey umocniona, z dwoch Rzeczypospolitey Stanow y Onych głowy J. K. Mci złożona, obowiązkiem wspolney na iednym mieyscu y w iednym czasie rady z sobą złączona, zbliża się do tych warunkowi przepisow, na ktorych wolne Narody dla Kraiow Swych bespieczeństwa, porządku w nich utrzymania, y wolności zachowania władze Prawo wykonywaiące ugruntowały.

Tey Rady obowiązkiem iest y powinnością: powadze Seymowey zupełnie

S podle-

podlegać, w udział oney nie wpadać, Prawa do exekucyi bez względu na Osoby przywodzić, o dobra powszechnego rozmnożeniu zaradzać, Obywatelow w rowności, a Urzędy w podległości y harmonii potrzebney utrzymywać, a nadewszystko postrzegać y starać się, aby przy sprawiedliwości prawdziwa Kraiowa y każdego Obywatela wolność była dochowana.

Wolności wielkie są przywileie, nie porownany szacunek, słodkie używanie; ale granice od niebespieczeństwa, nie warowne, z iedney strony stykaią się z niewolą, z drugiey z independencyą, albo wolnością zbyteczną, Zwierzchności y prawu nie podlegać usiłuiącą; Wolność takowa nie Narodowi, ale pewnym tylko w Narodzie właściwie służyć może Osobom, Urzędem, albo maiątkiem nad Ziomkow swych wyniesionym; wolność żadnym prawem nie wsparta, ani od żadnego Narodu porządnie, spokoynie y bespiecznie żyć chcącego nie przyięta; wolność od szczegulności ulubiona, wspołeczności całey cięszka, ktorey zbytecznym wylewom Rada J. K. Mci PANA Miłgo Nieustaiąca będąc tamą, iest razem prawdziwey wolności tarczą y obroną, tey, mowię

wię wolności, ktora Obywatelowi pozwala czynić wszystko to, czego prawa nie zabraniaią y zupełnym maiątku, czci y życia zaszczycać się bespieczeństwem od wspoł-Obywatelow y samych Kraiowych Urzędow, granic prawa y powierzoney im władzy przestąpić nie mogących.

Zawsze w Kraiach wolnością obdarzonych między władzą naywyższą y Narodem poprzednicza iakaś zachodziła powaga, ktora z iedney strony udział mocy, z drugiey swobody y Prawa na rowney trzymała szali; w składzie praw Naszych politycznych takowey z tak swobodom Narodowym potrzebney nie można pokazać było władzy; daremnie niektore w Rzeczypospolitey Urzędy ten sobie przywłaszczały zaszczyt, żadnego za sobą nie przywodząc prawa, ani w prawach pokazuiąc śladu.

Prawdziwe między Tronem y Narodem posrzednictwo dla tegoż Narodu wolności, dla zasłonienia Obywatela od wszelkiey przemocy, dla praw exekucyi w Radzie rzeczywiście y właściwie osiada Nieustaiącey, ktora z Obywatelow wolnym Narodu wybraniem wysadzonych złożona, na rowney trzyma szali y moc Tronu większości swych głosow

poddaną, y tak Tronowi iako prawu powinne od Juryzdykcyi Narodowych upewnia posłuszeństwo, niesie żądze Narodu do Tronu, zaświadcza Tronu starania y chęci dobra powszechnego miłością tchnące przed Narodem; a łącząc Obywatelski z Oycowskich około publicznych pożytkow przemysł, przekłada zgromadzonym Stanom Oyczyzny potrzeby, podaie śrzodki onych opatrzenia, a przed temiż Stanami zdaiąc czynności swych rachunek; kroki swoie y zamiary usprawiedliwia.

Władza takiemi przepisami obostrzona y ściśniona samą praw exekucyą zawiaduiąca iest cieniem tylko tey władzy, ktorą do exekucyi praw maią Krolowie Angielski, Szwedzki przedtym od Narodu, teraz od siebie samego wybranym Senatem, Senat Wenecki y Rada Stanu Prowincyi Sprzymierzonych Hollenderskich, we wszystkich, albo niemal wszystkich tych Narodach, do praw exekucyi wchodzi moc wypowiadania Woyny, zawierania rożnego rodzaiu Traktatow, zaciągania y zwinienia Woyska y inne niemniey celne Kraiowey Zwierzchności udziały, a to ieszcze bez obowiązku zdawania rachunku z działanych czynności, a iednak

wspom-

wſpomnionych Państw Stany y Obywatele nie tylko o ſwoie nie trwożą ſię ſwobody, ale owſzem w takowey praw exekucyi upatruią Narodow ſwoich ſzczęśliwość, porządku całość, y Kraiow beſpieczeństwo.

Więc ieżeli gdzieindziey do praw exekucyi przyłączona moc tak przeſtronna, nie trwoży Obywatelow, iak ma Nas boiaźnią przenikać wymiar władzy oſtrożnie Radzie Nieuſtaiącey udzielony? ieżeli ona na tym Seymie moc praw tłomaczenia pozyſkała, tey na to iedynie użyie, ażeby ſpory ſtron powodowey y odporney według właściwego praw zamiaru były rozſtrzygane; ieżeli Zwierzchność iey nad Kraiowemi Juryzdykcyami zoſtała obiaśniona, tę nieinaczey będzie rozciągała, tylko aby Urzędy według Praw Opiſu Obywatelom Sprawiedliwość czyniły, ieżeli cząſtce iey piątey ſprawiedliwość Sądowa przyznana, to ſię ſtało dla zaſtąpienia Kommiſſyi Woyſkowych, ktorych penſye uſunione, ciężaru część z Narodu zwaliły. Coż tu ieſt ſtraſznego? co Narod w trwogę wprowadzać, co Obywatelow o wolność troſkliwych boiaźnią może napełniać? Już Tortur w Polſzcze odtąd bydź nie ma. Już ſprawy o czarodzieyſtwa, tych

okropnych y hańbiących ludzkość konsekwencyi w Naszym Narodzie mieć nie maią. Zyiący y rodzić się maiący po Nas, niech pamiętaią, że Imie tego Krola, ktory sam osobiście był tego Prawa Autorem, iest STANISŁAW AUGUST.

Inne Seymu Skonfederowanego ustawy do celu dobra powszechnego wymierzone, podadzą y następuiącym Seymom y przewległey wiekami potomności y Oycowską J. K. Mci pieczołowitość y Wasze Prześwietne Stany w tey pieczołowitości zaufanie, a z zaufania zdań umysłow y woli do Oycowskiego J. K. Mci zamiaru stosowanie.

O gdyby! wszystkie przeszłe rady, ziazdy, Seymy tak pięknym członkow z głową iednoczyły się związkiem, nigdy do tak okropnych nie przyszłoby okoliczności, ktore to przemożne Krolestwo do słabości, poniżenia y szarpaniny przywiodły. W tym, w ktorym zostaiemy położeniu, nie masz innego srzodka, zachowania od zguby reszty pozostałych Kraiow, nie masz sposobu urządzenia wewnętrzney Państwa Ekonomii, nie masz przemysłu uszczęśliwienia Narodu, iako w podufałey z J. K. Mcią Pana Miłłego zostawać iednomyślności, w nim pokładać zupełną ufność,

z Nim ſpolnie do ratunku, polepſzenia, uſzczęśliwienia brać ſię Oyczyzny.

Przezacny Narodzie! zaſtanow ſię z odciągnioną od wſzyſtkich innych myśli, uwagą nad dwunaſtoletnim J. K. Mci Pana Miłgo panowaniem, rozbierz bez uprzedzenia, ogulne y ſzczegulne J. K. Mości czynności, poznaſz, że wſzyſtkie nayczyżſzą Oyczyzny tchnęły miłością, że zmierzały do Narodu uſzczęśliwienia, że obracały ſię na dobra powſzechnego pomnożenie, bydź to może, że nie z takim ſkutkiem y pomyślnością, z iaką były zamierzone, ale iakiey oporne okoliczności pozwoliły. Nie trzeba onych tu wyliczać, bo te w każdego myśli, wiadomość y oczy wpadaią, a naſtępuiącym panowaniom za przykład ſłużyć będą, Nam zaś żyiącym tym ſzacownieyſze bydź powinny, że do zdania y żądzy ſkłaniały ſię Narodu, Oycowſkie J. K. Mci Pana Miłgo zdanie częſtokroć nioſąc Mu na ofiarę.

Ale czas iuż Seymowi koniec uczynić, y Boga zdrowych rad dawcę przed Ołtarzem uwielbić.

Prześwietne Zgromadzone Stany Zegna Was J. K. Mość Pan Mił: z wylaniem Oycowſkiego Serca y oświadczeniem nayzupełnieyſzego ukontentowania z rad wa-

 ſzych,

ſzych, ktoreście iedynie ku dobru Oyczyzny kierowali: zamawiaiąc dla teyże Oyczyzny Waſzę przytomność, gdy Was prawo, albo potrzeba na to mieyſce znowu zgromadzi.

Pierwſzeńſtwo w Senacie trzymaiący Przewielebni Biſkupi dacie świadectwo Diecesanom waſzym o gorliwości Krola, ktorą miłość Wiary w Serce Jego Oycowſkie wlała, opowiecie Duchowieńſtwu rządom Waſzym podległemu, że przyczynnym J. K. Mci Rzeczypoſpolitey Skonfederowaney przełożeniem od nowego ciężaru uwolnione zoſtało; a to Duchowieńſtwo do powinney zachęcaiąc wdzięczności zalecicie, nie oſzacowane zdrowie Pańſkie, zamyſłow Krolewſkich ku dobru poſpolitemu zawſze kierowanych uſkutecznienie, y całey Oyczyzny powodzenie gorącym Modlitwom y błagalnym u Ołtarza Ofiarom. Nadto J. K. Mość Pan Mił: doſtatecznie przekonanym będąc, że na prawdziwey Religii naywarowniey Pańſtw gruntuią ſię Rządy, a od cnoty Prawa nabywaią dzielności, że bez dobrych obyczaiow naylepſze Prawa ſą czcze, nieſkuteczne, prożne y dobremi bydź nie mogą, chyba w Narodzie obyczaiow dobrych; Waſzey zaleca czułości, ażebyście Wier-

nych

nych Jego Poddanych nauką Duchowieństwa Waſzego od zbyt wolnych zdań w Wierze, y zdrożnych nowey mniemaney Filozofii wymyſłow) zawściągać, a przykładem cnotę, pobożność, obyczaiow czyſtość, ſtarali ſię zaſzczepiać.

Prześwietny Senacie Swiecki, nośiſz ſtarſzey Braci imie, używay przynależnego twey powadze Starſzeńſtwa do przekonania umyſłow, że miłość Oyczyzny ieſt naygłownieyſzym Obywatela obowiązkiem, miłość Krola ieſt naypierwſzą poddanego powinnością, miłość dobra powſzechnego ieſt naymocnieyſzym ſzczegulnych maiątkow warunkiem, a iedność Stanow Rzeczypoſpolitey iedynym ratowania oney ſpoſobem.

Zacny Rycerſki Stanie z Woiewodztw, Ziem y Powiatow zgromadzony y one tu reprezentuiący, w Oyczyznie y w tey Izbie będąc naylicznieyſzym, ſłuſznie uſtanowione Prawa, Seymu teraźnieyſzego dzieło, Twoiey możeſz przypiſać gorliwości. Za Oycowſkim J. K. Mci Pana Miłego przewodnictwem, za przykładnym Prześwietnego Stanu przodkowaniem, za właſnego przekonania idąc przemocą, zdania Twoie y wyroki iedynie do potrzeb y ſpraw ſtoſowałeś publicznych, powrociwſzy

ciwſzy do Domu uſprawiedliwiay przed wſpoł Bracią twoiey roboty zamiary, przekładay oney potrzebę, zalecay zacność, aby z takim ſzacunkiem od Narodu była przyięta, z iak czyſtą intencyą ieſt wykonana.

Godni Seymu y Konfederacyi Oboyga Narodow Marſzałkowie, uſprawiedliwiliście doſtatecznie y przed Tronem y przed zgromadzonym Narodem Waſzę do władzy Wam powierzoney zdatność: Narod o waſzych talentach y gorliwości dobra powſzechnego przekonany wiekopomną Wam zaręcza wdzięczność, a J. K. Mość Pan Miłościwy doſkonale umieiący y przymioty y zaſługi cenić, naydyſtyngwowańſze w ſercu y umyśle ſwym Pańſkim dla Was zapiſuie mieyſce. A teraz Was w ſzczegulności cały Stan Rycerſki do Oycowſkiego przytulaiąc Serca y o względach ſwych upewniaiąc, wſzyſtkim za upominek łaſki ſwoiey Krolewſkiey rękę dobroczynną do pocałowania ofiaruie.

MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA

NA CHŁAPOWIE

CHŁAPOWSKIEGO

PODSĘDKA ZIEM: POZNANSKIEGO,

Trybunału Koronnego, 'z Tegoż Woiewodztwa Deputata, a od Trybunału z Rekognicyą

Do NAYIASNIEYSZEGO PANA

Delegowanego Dnia 6. Października Roku 1776.

MIANA.

NAYIĄSNIEYSZY KROLU PANIE N. M.

Z Wyroku Naywyżſzey Magiſtratury Trybunału Koronnego ſtawam przed obliczem W. K. Mci PANA Mego Miłościwego, z donieſieniem o poczętey w czaſie Prawem opiſaney kadencyi.

Na czynienie więc wymiaru tey Sprawiedliwości, my przy Nayiaśnieyſzey Protekcyi

tekcyi W. K. Mci z Woiewodztw y z Ziem wybrani będąc: to za naypierwszy cel powinności naszey bydź sądziemy, Nayglębsze u Maiestatu z winną rekognicyą złożyć uszanowanie; Oświadczaiąc się, iż nayusilnieyszą iest y będzie starannością, aby w wyrokach nam udzielonego Sądu, nie inne dały się szlakować zdania, iako te szczegulnie, ktorych świątobliwie uknowane, a Nayiaśnieyszą Powagą W. K. Mci stwierdzone Koronne ustawy, były nam przewodnictwem, iak wiernym poddanym a sprawiedliwym Sędziom.

Wyraz Dostoieństwa w piastowaniu powagi, nie inszy oryginał w nas się okazuie, iak namiestniczey władzy W. K. Mci wyobrażenie. My w sprawowaniu w tey Swiątnicy sprawiedliwości ciemnym wzrokiem, czystym zachowuiąc się sercem, z pochopu, że nie dość na tym bydź z przepisu Prawa w granicach cnotliwym, ale z natury bez zakładu dobrym.

Niemasz Nayiaśnieyszy Krolu oczywistszych śladow w poznawaniu gruntu ludzi. Mieysce Trybunału Koronnego iest okazycielem spraw y krokow wybranych Mężow, wyzuć się trzeba z natury talentow, nie czuć wewnętrznie tych częstokroć

kroć przed oczy wyſtawionych darow, ktore ſamych poruſzały Bogow.

Zgoła: bydź Szafarzem cudzych fortun, otwierać powierzone ſkarby, ieſt iedno, co brać poſtać imienia wierności ſtroża. Y czyliż z tych wzwyż wyrażonych przyczyn na ſiebie Oycowſkich niewściągniemy względow?

Tym ia umyſłem od wſpoł-Kollegow do Tronu W. K. Mci Delegowany ieſtem w zaduſaniu Oycowſkiey miłości dowodow. Niemaſz żadnego ktoryby oddaiąc ſię w publiczną uſług ofiarę, za prace y trudy przez udzielniczą Władzę pod Panowaniem W. K. Mci ſłodkich niezakoſztował owocow.

Powtorzyć muſzę prożbę Nayiaśnieyſzy PANIE z obowiązku włożonego ciężaru na mnie, mowić przynaglony; imieniem całego Grona Kollegow w winnym uſzanowaniu, abyś ich odrobiną chleba zaſzczycić raczył; ia za ſobą nic nie rzekę, y do Inſtrukcyi przyſtępuię.

MOWA

J. W. JMCI XIĘDZA KAZIMIERZA

Z Lipego

LIPSKIEGO

ARCHIDYAKONA y DEPUTATA TRYBUNAŁU KORONNEGO z Katedry Kujawskiey POSŁA od TRYBUNAŁU do MAJESTATU

Dnia 6. Października, Roku 1776.

MIANA.

OSmy w liczbie za słodkiego Panowania W. K. Mości Trybunał Głowny Koronny nie dawno w Piotrkowie zagaiony dopełniaiąc istotnych przepisem Prawa na się włożonych obowiązkow ma za naypierwszą y za nayistotnieyszą powinność swoię, aby przez Nas z posrzod siebie do Majestatu wybranych Posłow uprzeymych swych chęci y wierności, hołd powinny u Tronu złożył. Uzu-

Uzupełnienie tey słodkiey powinności tym iest przyiemnieysze dla niego, im ią nie innemu wyrządza, tylko temu naylepszemu z Monarchow, ktory nie oszczędnym zaradney staranności swoiey udziałem, około polepszenia losow Narodu, pracować nie przestaie.

Jakoż, ieżeli myślić dobrze, y czynić chwalebnie dwie są istotne wielkich y nayszlachetnieyszych pod słońcem Dusz zalety, tedy dwa te naychwalebnieysze znamiona szczesnym y pomyślnym nader związkiem w osobie W. K. Mci połączone upatruie y wielbi Narod cały.

Wszakże z tych to naygorliwszych o Dobro Kraiowe, a zawsze do uszczęśliwienia Oyczyzny iedynie dążących myśli Twoich, tylokrotnie się Miłościwy Panie na Walnych Seymach nie tylko gładko płynną y cudnie wdzięczną ust wymową ale też nayrzetelnieyszych wyrazow dosadnością tłumaczyłeś Narodowi. Oświadczaiąc się w głos y uroczyście że wszystkich Starunkow Twoich, cel y zamierzenie nie inne tylko żeby dwa owe Narod Polski od wiekow Charakteryzuiące znamiona, to iest Prawowierna Religia, y Oyczysta Wolność w własnych swych klubach y obrębach podług Boskiego Prawa

y Sta-

y Starożytnych Narodowych uchwał przepisu zachowane, y w naylepszą ucalone zostały.

Głos ten ktory iest Tłomaczem myśli Twoich, to uroczyste a tylokrotnie przed Stanami Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey ponawiane oświadczenie stwierdzaią Nam codziennie widocznemi y niemylnemi dowody czynności Twoie.

Tak dalece że ktokolwiek z Obywatelow od mylnego y błędliwego mniey oświeconych ludzi przesądu iest daleki, ktokolwiek się nie ponurym y zasępionym od zazdrości okiem na nayzbawiennieysze dla Narodu W. K. Mci zapatruie Dzieła, ten nie może nie być z gruntu przeświadczonym u siebie, że cokolwiek mądrych dziś dnia y użytecznych w wychowaniu Narodowey młodzieży Prawideł; cokolwiek dawno żądaney w Woysku Kraiowym karności y porządku, cokolwiek w ulepszonych za Panowania Waszey Krolewskiey Mci Trybunałach nie odwłocznego bezwzględney na stronę Sprawiedliwości pospiechu. Cokolwiek w Naywyższych Narodowych Magistraturach prawego Patryotyzmu y Ducha Obywatelstwa widzim wszystko to Miłościwy Panie, naywyższey Twoiey, a naylepiey

oko-

około Nas zaradzaiącey Przezorności powinniśmy iedynie; ile Temu Naymędrszemu z Krolow, ktory na wszystkie bądź Cywilne bądź Woyskowe Urzędy y Dostoieństwa, takowych wybornemi przymiotami zaszczyconych dobiera Mężow, ktorzyby nie tylko z osobistą imienia swego pochwałą, ale też z powszechnym kraiu całego Dobrem, poruczone sobie iak naychwalebniey sprawowali Urzędy.

A co iest naywiększa! y dla Ciebie Miłościwy Panie, wiekopomny Chwały nieśmiertelney zadatek iest ta pracowita Twoia y bezustanna około Dobra publicznego troskliwość,

Że albowiem tylą iednemi po drugich nieszczęśliwości burzami, nędznie zewsząd skołatana Oyczyzna, w zarosłych swych rozwalinach zagrzebaną nie została, y nie uklęsła dotąd, komuż wzdy z nieśmiertelną Serc obowiązanych wdzięcznością przyznać Polacy powinniśmy po Bogu? ieżeli nie naypracowitszym Starunkom Twoim Miłościwy Panie, ktory pomimo oziębłey nieczułości iednych, pomimo podstępney chytrości drugich, pomimo iawney przemocy trzecich, iako biegły burzliwą nawałnością tu y owdzie miotaney łudki Rządca, rownież niestrwożoną umysłu stałością,

łością, iakoteż z wielką pożądanego kiedyżkolwiek zaciſza nadzieią mądrze y roſtropnie ſtyrem Rzeczypſpolitey władaſz.

Idzie z tąd że iako wſzyſtkiego dobrze myślącego Narodu tak y Trybunału Koronnego ten ieſt głos iednomyślny, to nayſzczerſze zażyczenie, ażebyś iako ieden z naylepſzych y naymędrſzych w Narodzie Naſzym Monarchow, iako prawdziwy Oціec Oyczyzny lepſzych ſię, a naychwalebnieyſzey Staranności Twoiey godnych iak nayrychley doczekał loſow.

Pokorne prozby y żądania, ktore do Tronu zanoſi tenże Trybunał Koronny opowie obſzerniey Kollega Moy.

Dla Mnie zaś iako ieſt nayſłodſza y nayporządnieyſza w życiu całym chwila ta, kiedy w Krolewſkim Obliczu Twoim Miłł: P. ſtawam, tak za naypierwſze y nayguntownieyſze to ſwoie poczytam ſzczęście ieżeli przez nayłaſkawſze W.K.M. względy uſpoſobion zoſtanę, abym godnie piaſtował imie tych, w ktorych ſławni na Tronie Polſkim Poprzednicy Twoi, wiernych zawſze znaydowali, y choynemi Łaſkami ſwemi, dobrych zaſzczycali Poddanych.

Koniec Tomiku Trzeciego.